UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
Biblioteka Wydziału Prawa
25529

JAN KOSIK

zdolność państwowych osób prawnych w zakresie prawa cywilnego

WYDAWNICTWO PRAWNICZE

JAN KOSIK

Zdolność państwowych osób prawnych w zakresie prawa cywilnego

WYDAWNICTWO PRAWNICZE
WARSZAWA 1963

Uniwersytet Wrocławski
WROCŁAW
Biblioteka Wydz. Prawa

25529

1180035057 PAd

Redaktor Wydawnictwa *mgr Sabina Chorążkowa*

Redaktor techniczny *Stefan Bąkała*
Korektor *Paulina Marciniak*

WYDAWNICTWO PRAWNICZE — WARSZAWA 1963

Nakład 2000 + 230 egz. Ark. wyd. 8,25, ark. druk. 7,75
Papier druk. sat. VII kl., 60 g, 61 × 86/16.
Oddano do składania 18. III. 1963. Podpisano do druku 5. VI. 1963
Druk ukończono w czerwcu 1963 r.

Zakłady Graficzne RSW „Prasa" Wrocław. Zam. 810/63 OS—7
Cena zł 17.—

Spis rzeczy

Wykaz ważniejszych skrótów 5
Wstęp 7

ROZDZIAŁ I

Pojęcia zasadnicze 15
1. Ukształtowanie zdolności prawnej w kodeksach 15
2. Zdolność prawna ogólna a szczególna 17
3. Zdolność prawna, osobowość prawna, podmiotowość prawna . 19
4. Zdolność prawna i zdolność do czynności prawnych . . . 24
5. Realizowanie zdolności osób prawnych przez ich organy . . 31
6. O zdolności osób prawnych w polskim prawie prywatnym międzynarodowym 33

ROZDZIAŁ II

Organizacje państwowe w krajach kapitalistycznych i w Związku Radzieckim 39
1. Organizacje państwowe w kapitalizmie 39
2. Rozwój organizacji państwowych radzieckich 43

ROZDZIAŁ III

Ogólna i specjalna zdolność osób prawnych 51
1. Postawienie problemu 51
2. Zdolność osób prawnych w prawie kapitalistycznym . . . 55
3. Specjalna zdolność państwowych osób prawnych według prawa radzieckiego 67

ROZDZIAŁ IV

Specjalna zdolność państwowych osób prawnych według przepisów ogólnych prawa cywilnego, orzecznictwa i literatury polskiej . . 70
1. Przepisy obowiązujące, orzeczenia i literatura 70
2. Art. 37 projektu kodeksu cywilnego z roku 1962 80

ROZDZIAŁ V

Ograniczenia zdolności państwowych osób prawnych w prawie polskim 84
1. Ograniczenia wynikające z ustawy 84

2. Ograniczenia wynikające ze statutu 87
3. Cel utworzenia osoby prawnej 94
4. Ograniczenie przez cel utworzenia osoby prawnej a nieważność i bezskuteczność czynności prawnych 97
5. Ograniczenie przez cel utworzenia osoby prawnej a teoria nadużycia prawa podmiotowego 100
6. Ograniczenie zdolności przez cel utworzenia osoby prawnej a odpowiedzialność deliktowa 104

ROZDZIAŁ VI

Funkcje zdolności specjalnej państwowych osób prawnych w gospodarce planowej 106
1. Zdolność specjalna regulatorem działalności państwowych osób prawnych 106
2. Inne funkcje zdolności 108
3. Zdolność specjalna państwowych osób prawnych a zdolność specjalna spółdzielni 109

ROZDZIAŁ VII

Próba ujęcia zdolności specjalnej państwowych osób prawnych w prawie polskim 110
Bibliografia 115

Wykaz ważniejszych skrótów

d. p. p.	— dekret z dnia 26 października 1950 r. o przedsiębiorstwach państwowych (jedn. tekst: Dz. U. z 1960 r. Nr 18, poz. 111)
k. c. a.	— kodeks cywilny austriacki
k. c. n.	— kodeks cywilny niemiecki
k. c. RSFRR	— kodeks cywilny Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej
k. c. szwajc.	— kodeks cywilny szwajcarski
k. c. wł.	— kodeks cywilny włoski
k. h. n.	— kodeks handlowy niemiecki
k. N.	— kodeks Napoleona
k. p. c.	— kodeks postępowania cywilnego
kod. rodz.	— kodeks rodzinny
k. z.	— kodeks zobowiązań
p.o.p.c.	— ustawa z dnia 18 lipca 1950 r. Przepisy ogólne prawa cywilnego (Dz. U. Nr 34, poz. 311)
pr. pryw. międzyn.	— ustawa z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych (Prawo prywatne międzynarodowe) (Dz. U. Nr 101, poz. 581 z późn. zm.)
pr. rz.	— dekret z dnia 11 października 1946 r. Prawo rzeczowe (Dz.U. Nr 57, poz. 319 z późn. zm.)
pr. sp.	— dekret z dnia 8 października 1946 r. Prawo spadkowe (Dz. U. Nr 60, poz. 328 z późn. zm.)
GKA	— Główna Komisja Arbitrażowa
OKA	— Okręgowa Komisja Arbitrażowa
SN	— Sąd Najwyższy

Wstęp

Droga do rzymskiej *societas* poprzez formy pośrednie (np. francuska *propriété en main commune*, niemiecka *gesamte Hand*) do współczesnych osób prawnych była długa.[1] Obszerna, ciągle wzbogacana literatura na temat tychże mieści w sobie zadawnione spory i rozliczne poglądy[2]. Według jednych autorów osoba prawna nie jest zjawiskiem realnym. Inni natomiast, dostrzegając w obrębie empirycznego świata nie tylko materialne części

---

[1] Patrz w tej materii np. L. Michoud: La théorie de la personnalité morale et son application au droit français, wyd. 3, część I, Paryż 1932, s. 153 i n., 173. Co do angielskiego „trust" patrz np. H. G. Hanbury: Modern Equity, wyd. 5, Londyn 1949, s. 113 i n., 117.

[2] Wymienię tu; S. Pufendorf: De jure naturae et gentium, t. I, Francofurti, Lipsiae MDCCXLIV, Lib. I, Cap. I, XII, XIII, s. 12—14; A. Heise: Grundriss eines Systems des gemeinen Civilrechts, wyd. 3, Heidelberg 1819, s. 25, 26; F. C. Savigny: System des heutigen römischen Rechts, t. 2, Berlin 1840, s. 2, 236; G. Beseler: System des gemeinen deutschen Privatrechts, rozdz. I, część ogólna, wyd. 3, Berlin 1873, s. 236 i in.; R. Ihering: Geist des römischen Rechts, część III, wyd. 3, Lipsk 1877, s. 219, 329, 341 i in., O. Gierke: Das deutsche Genossenschaftsrecht, t. 3, Staats — und Korporationslehre des Alterthums und des Mittelalters, Berlin 1881, s. 103, 104; tenże: Der Entwurf eines bürgerlichen Gesetzbuchs und das deutsche Recht, Lipsk 1889, s. 144 i n.; G. Jellinek: Das Recht des modernen Staates, t. 1, Allgemeine Staatslehre, Berlin 1900, s. 149—152; tenże: System der subjektiven öffentlichen Rechte, wyd. 3, Tybinga 1905, s. 34, 35, 82; P. Laband: Das Staatsrecht des Deutschen Reiches, t. 1, wyd. 4, Tybinga i Lipsk 1901, s. 89 i n.; E. Hölder: Natürliche und juristische Personen, Lipsk 1905, s. 123 i n., 184—203, 238, 241, 287, 315, 340—341; B. Windscheid: Lehrbuch des Pandektenrechts, t. 1, wyd. 9, Frankfurt nad Menem 1906, s. 266, 267; H. J. Wolff: Theorie der Vertretung patrz H. J. Wolff: Organschaft und juristische Person, t. II, Berlin 1934, s. 247 i n.); L. Enneccerus, H. C. Nipperdey: Allgemeiner Teil des bürgerlichen Rechts, Erster Halbband, wyd. 15, Tybinga 1959, s. 607 i n.; A. Ehrenzweig: System des österreichischen allgemeinen Privatrechts, t. I, cz. I, wyd. 2, Wiedeń 1951, s. 186, 202, 207 (cyt. dalej jako „System"); R. Saleilles: De la personalité juridique, Paryż 1910, s. 560 i n.; L. Michoud: op. cit., część I, s. 4, 5, 7, 17—19 i n., 70—72, 113 i n., 173—175; B. Eliachevitch: La personnalité juridique en droit privé romain, Paryż 1942, s. 1—199, 350—373; P. Durand: L'évolution de la condition juridique des personnes morales de droit privé (patrz Le droit privé français au milieu du XXe siècle.

przyrody, na ogół nie odmawiają tej osobie realności. Zarówno wśród pierwszych, jak i drugich są różne kierunki, mające źródło zwłaszcza w dużej rozbieżności założeń metodologicznych. Niemało przeszkód przysparza tu również rozmaitość terminów używanych w literaturze. Niejednolita terminologia może stwarzać nie lada kłopot nawet tam, gdzie występuje zbieżność metodologiczna, a więc i w pracach opowiadających się za nadaniem osobie prawnej określonego stopnia realności.

Aby oznaczyć to, co jest spostrzegalne w osobie prawnej, używa się np. w piśmiennictwie francuskim i radzieckim wyrazów: cecha (*signe*), okoliczność (*circonstance*), element niezbędny (*élément nécessaire*), cecha (*priznak*), przesłanka (*priedposyłka*), element (*elemient*), warunek (*usłowije*), podstawa (*osnowanije*).

Etudes offertes à Georges Ripert, t. I, Paryż 1950, s. 139 i n.); G. Marty, P. Raynaud: Droit civil, t. I, Paryż 1956, s. 1261 i n.; F. Schulz: Classical Roman Law, Oksford 1951, s. 86, 87, 93; V. Arangio-Ruiz: Istituzioni di diritto romano, wyd. 12, Neapol 1954, s. 44; L. Petrażycki: Law and Morality, Cambridge (Mass.) 1955, s. 179—192; H. A. Street: The Doctrine of Ultra Vires, Londyn 1930, s. 4 i n.; W. Friedmann: A Comparative Analysis (patrz W. Friedmann (Editor): The Public Corporation. A Comparative Symposium, Londyn 1954); L. C. B. Gower: The Principles of Modern Company Law, wyd. 2, Londyn 1957, s. 3 i n.; W. A. Robson: Nationalized Industry and Public Ownership, Londyn 1960, s. 64 i n.; R. S. Stevens: Handbook on the Law of Private Corporations, wyd. 2, St. Paul Minn., 1949, s. 1 i n. (cyt. dalej jako Handbook); J. Dewey: The Historic Background of Corporate Legal Personality, „Yale Law Journal" 1926, nr 6, t. XXXV, s. 655 i n. W zakresie literatury radzieckiej należy wymienić tu: S. Bratuś: Osoby prawne w radzieckim prawie cywilnym, Warszawa 1950, s. 81—125; tenże: Subjekty graždanskogo prawa, Moskwa 1950, s. 161—180; A. Wieniediktow: Państwowa własność socjalistyczna, Warszawa 1952, s. 659 i n.; S. Keczekian: Stosunki prawne w społeczeństwie socjalistycznym, Warszawa 1960, s. 75—195; A. Puszkin: Juridiczeskaja licznost' promyszlennogo priedprijatija, triesta, kombinata, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo", 1956, nr 10, s. 76 i n. Z literatury polskiej: R. Longchamps de Berier: Studia nad istotą osoby prawniczej, Lwów 1911, s. 1—74; C. Znamierowski: Podstawowe pojęcia teorii prawa. Część pierwsza, Poznań 1924, s. 73 i n., 128—130, 135, 156; tenże: Realizm w teorii prawa, Poznań 1925, s. 49, 50; T. Bigo: Związki publiczno-prawne w świetle ustawodawstwa polskiego, Warszawa 1928, s. 26—50; J. Lande: Nauka o normie prawnej (patrz J. Lande: Studia z filozofii prawa, Warszawa 1959, s. 950—977); F. Zoll: Prawo cywilne w zarysie. Część ogólna, wyd. 2, Kraków 1948, t. I, s. 117 i n.; A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, Warszawa 1955, s. 156 i n.; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, Warszawa 1963, s. 156 i n.; tenże: Osobowość prawna jednostek budżetowych, „Państwo i Prawo 1956, nr 11, s. 807 i n.; S. Szer: Prawo cywilne. Część ogólna, Warszawa 1962, s. 117 i n.

W literaturze zaś anglosaskiej niektórzy piszą o tzw. wymogach (*requirements*) osobowości prawnej, zaliczając do nich: zdolność sądową, zdolność do zawierania umów, zdolność do czynów niedozwolonych, zdolność do posiadania i rozporządzania własnością, odrębną nazwę i własną administrację, wyodrębnienie majątku z ogólnej masy majątkowej państwa, bez względu na to, czy z punktu widzenia prawnego organizacja stanowi część struktury państwa, czy też nie.[3]

Rozbieżność przesłanek metodologicznych i niejednolita terminologia utrudniają w znacznym stopniu wyjaśnienie ogólnych problemów, które można by sformułować tak: 1) jaka organizacja może być osobą prawną; 2) w jaki sposób staje się ona osobą prawną; 3) po czym rozpoznaje się osobę prawną.

Te ogólne zagadnienia mają w bieżącym stuleciu pierwszorzędne znaczenie. Pojawiły się przecież nowe zjawiska społeczne o skomplikowanej strukturze ekonomicznej i prawnej. Obok innych, nie znanych dawniej organizacji rozwinęła się we współczesnej gospodarce kapitalistycznej państwowa osoba prawna w różnych formach.

Instytucja państwowej osoby prawnej znalazła szerokie — dużo szersze niż w kapitalizmie — zastosowanie w planowej gospodarce socjalistycznej.[4] Forma ta występuje przede wszystkim w przedsiębiorstwach państwowych. W Polsce mają one osobowość prawną z mocy wyraźnego przepisu, mianowicie art. 2 dekretu z dnia 26 października 1950 r. o przedsiębiorstwach państwowych[5], który stanowi: „Przedsiębiorstwa państwowe posiadają osobowość prawną".

Znany ekonomista napisał, że przedsiębiorstwo socjalistyczne „musi działać jako powiernik ogólnospołecznego interesu i musi posiadać samorząd".[6] W wyjaśnieniu tej formuły czytamy

---

[3] W. Friedmann: A Comparative Analysis (patrz W. Friedmann (Editor): The Public Corporation, A Comparative Symposium, Londyn 1954, s. 558—560).

[4] Fakt ten zarejestrowano i w literaturze prawa kapitalistycznego — patrz B. Eliachevitch: La personnalité juridique en droit privé romain, s. 353.

[5] Tekst jednolity: Dz. U. z 1960 r. Nr 18, poz. 111. Akt ten jest oznaczany dalej skrótem d.p.p.

[6] O. Lange: Ekonomia polityczna socjalizmu (patrz O. Lange: Pisma ekonomiczne i społeczne 1930—1960, Warszawa 1961, s. 134).

m.i.: „W spółdzielczych i innych grupowych przedsiębiorstwach środki produkcji stanowią własność przedsiębiorstwa, które rządzi się autonomicznie. W przedsiębiorstwach stanowiących własność ogólnonarodową przedsiębiorstwo działa jako powiernik środków produkcji stanowiących ogólnonarodową własność. Jednakże w obu wypadkach socjalistyczne przedsiębiorstwo jest powiernikiem działającym w ogólnym interesie społeczeństwa".[7] Przełożenie tych twierdzeń ekonomicznych na język prawny nie jest proste — może o tym świadczyć choćby projektowany przepis: „W granicach swej zdolności prawnej państwowe osoby prawne wykonywają w imieniu własnym względem zarządzanych przez nie części mienia ogólnonarodowego uprawnienia płynące z własności państwowej".[8]

Niełatwo wyjaśnić, jaką osobą prawną jest personifikowana organizacja państwowa. Pytanie to staje się szczególnie trudne, gdy mamy do czynienia z przejawami osobowości prawnej u organizacji nie personifikowanych przez wyraźny przepis.

Socjalizm jest ustrojem stosunkowo nowym, więc i pojęcia prawne właściwe dla niego nie są jeszcze wykształcone. Z tej przyczyny nie jest niespodzianką, że problem socjalistycznych osób prawnych, zwłaszcza państwowych, jest nowy i nadal otwarty. W prawie kapitalistycznym m.i. państwowa osoba prawna jest chyba do dziś zjawiskiem nie wyjaśnionym całkowicie. Toteż nie dziwmy się, że gdy następuje personifikacja socjalistycznej organizacji państwowej, naukowa diagnoza, co tu stanowi przedmiot personifikacji, jest wciąż wątpliwa.

W dziedzinie struktury i działalności socjalistycznych osób prawnych można nieraz wykorzystać wyniki badań dotyczących innych postaci osób prawnych. Pośród rezultatów badawczych przydatnych dla nas należy zwrócić uwagę na twierdzenia naukowe, które sformułował i uzasadnił Bigo, w szczególności na jego następujący pogląd: „Przedmiotem personifikacji nie jest «wola zbiorowa», nie jest nim także interes, jest nim całość

---

[7] Tamże. Patrz w związku z tym uwagi krytyczne o „własności fiducjarnej" i o „zarządzie powierniczym" — A. Wieniediktow: Państwowa własność socjalistyczna, s. 321.

[8] Projekt kodeksu cywilnego oraz przepisów wprowadzających kodeks cywilny, „Wydawnictwo Prawnicze" 1962 (zwany dalej projektem k. c. z 1962 r.) — art. 129.

aktów woli, działań różnych jednostek, złączonych w grupie zorganizowanej; nie zbiorowość jako suma materialnych istot jest osobą prawną, ale ich aktywna postawa, ich działania wyodrębnione dzięki normie organizacyjnej w osobny układ".[9] Trzeba również przypomnieć wnioski, do których doszedł Lande, m.i. to ujęcie: „Ale zjawiskiem stale obecnym w osobach prawnych będzie działalność, wykonywanie przez kogoś w jej imieniu albo przez obcych pod jej adresem czynności odpowiadających uprawnieniom i obowiązkom osoby prawnej. Te działania są tak wykonywane, jakby wychodziły od jakiejś żywej osoby lub skierowane były do takiej osoby. Ten właśnie kompleks czynności, działań wplecionych w życiu społecznym w szerszy kompleks działań osób fizycznych stanowi o realności osób prawnych".[10]

Można powiedzieć, że i przy naszych państwowych osobach prawnych jednym z ich konstytutywnych elementów jest — obok zdolności prawnej — zorganizowana działalność grupy osób. Ta ogólna konstrukcja znajduje wsparcie w przytoczonym wyżej poglądzie O. Langego i nie jest ona, jak można sądzić, oderwana od życia, które się teraz kształtuje.[11] Trzeba ją, oczywiście, zweryfikować w badaniach szczegółowych, analizując i rozwijając zawarte w niej treści na podstawie poszukiwań prowadzonych w prawie i życiu współczesnym. Gruntowne badania ważnych problemów prawnych naszej gospodarki uspołecznionej pozwolą stworzyć syntezę, która może wyjaśnić, co należy obecnie do substratu państwowej socjalistycznej osoby

---

[9] T. Bigo: Związki publiczno-prawne w świetle ustawodawstwa polskiego, s. 45, 46.

[10] J. Lande: Nauka o normie prawnej (patrz J. Lande: Studia z filozofii prawa, s. 962). Patrz również znamienny wywód w ostatnio wydanym podręczniku A. Woltera: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, Warszawa 1963, s. 161 i n.

[11] Na podstawie badań socjologicznych prowadzonych ostatnio w naszym przemyśle twierdzi się, że przedsiębiorstwo socjalistyczne można rozumieć jako: 1) instytucję społeczną, która ma określone zadania społeczno-produkcyjne (ekonomiczne) i posługuje się określonymi środkami społecznego oddziaływania dla ich realizacji; 2) grupę celową, która skupia (zrzesza) określoną liczbę członków (pracowników), kształtuje wzory ich zachowań, modyfikuje ich postawy i poglądy oraz ich społeczną świadomość. Por. Z. Kowalewski: Niektóre problemy socjologiczne przedsiębiorstwa socjalistycznego, „Studia Socjologiczne" 1961, nr 3, s. 202, 203.

prawnej, jaka jest jej natura dzisiaj i jaka jest jej tendencja rozwojowa.

Do tych ważnych problemów należałoby zaliczyć: 1) zdolność państwowych osób prawnych w zakresie prawa cywilnego; 2) osobowość prawną organizacji państwowych nie personifikowanych przez wyraźny przepis; 3) prawa majątkowe państwowych osób prawnych w stosunku do zarządzanych przez nie części mienia ogólnonarodowego; 4) zobowiązania z umów pomiędzy państwowymi osobami prawnymi; 5) zobowiązaniowe stosunki deliktowe pomiędzy państwowymi osobami prawnymi; 6) państwo jako całość a organizacje państwowe.

Pierwszy z wyliczonych problemów stanowi przedmiot tej rozprawy.

W literaturze poświęconej zagadnieniom osoby prawnej zdolność prawna, a także zdolność do czynności prawnych, zajmuje miejsce główne. W różnych sformułowaniach przewija się świadoma myśl, że zwłaszcza pierwsza z tych właściwości jest elementem konstytutywnym osoby prawnej. Gdy jednak zapytamy, jaka jest w rzeczy samej zdolność prawna osoby prawnej i jaka jest jej zdolność do czynności prawnych, znajdziemy się w sytuacji kłopotliwej. Nie ma tu bowiem bezspornych zasad, na których można by się oprzeć i rozwijać konstrukcję odpowiadającą wymaganiom naszej gospodarki państwowej.

W prawie socjalistycznym zdolność państwowych osób prawnych w zakresie prawa cywilnego ma według *communis opinio* przesądzony cel i spełnia ważną funkcję w gospodarce planowej. Dlatego pisze się i mówi, że państwowe osoby prawne mają „zdolność prawną specjalną". Nie wynika to jednak wprost ani z p.o.p.c., ani też z przepisów szczególnych, do których odsyła art. 36 p.o.p.c. Próba stworzenia ram takiej właśnie zdolności została wyraźnie podjęta dopiero w projektach kodeksu cywilnego.

W projekcie k.c. z 1962 r. próbę tę przedsięwzięto w art. 37: „Zdolność prawna osoby prawnej nie obejmuje praw i obowiązków wyłączonych przez ustawę lub przez oparty na niej statut. Nie obejmuje ona również praw i obowiązków, które nie są związane z zakresem zadań danej osoby prawnej; nie wpływa to jednak na ważność czynności prawnej, chyba że druga strona

wiedziała lub z łatwością mogła się dowiedzieć, iż czynność dotyczy takich praw lub obowiązków".

W uzasadnieniu ogólnym projektu k.c. z 1962 r. twierdzi się: „Zgodnie z teorią i praktyką krajów socjalistycznych, a w przeciwieństwie do prawa burżuazyjnego, projekt przyjmuje zasadę tzw. specjalnej zdolności prawnej osób prawnych. Zdolność ta nie obejmuje w zasadzie praw i obowiązków wyłączonych przez ustawę lub statut, jak również praw i obowiązków, które nie są związane z zakresem zadań danej osoby prawnej. Zasada powyższa nie narusza bezpieczeństwa obrotu, ponieważ ograniczenie zdolności osoby prawej nie wpływa na ważność dokonanych przez nią czynności prawnych, chyba że druga strona wiedziała lub z łatwością mogła się dowiedzieć, iż czynność przekracza zakres tej zdolności (art. 37 projektu)".[12] Twórcy projektu podkreślają, że ze względu na pewną płynność form prawnych naszej gospodarki przepisy projektu dotyczące stosunków majątkowych między organizacjami socjalistycznymi „zostały ujęte z dużą ostrożnością".[13] „Co do niektórych istotnych zagadnień — czytamy w ich uzasadnieniu — projekt ogranicza się do sformułowań o charakterze kierunkowym (zob. np. art. 37, 41, 129, 336 § 2, 368)".[14] Jak z tego widać, art. 37 projektu k.c. z 1962 r. nie został zamierzony jako przepis wyczerpujący, lecz tylko ogólny, o charakterze kierunkowym.

Przedmiotem tych rozważań jest zagadnienie związane właśnie z art. 37. Ich wynik to próba ujęcia zdolności państwowych osób prawnych w zakresie prawa cywilnego w sposób możliwie wyczerpujący. Wyraz „zdolność" (bez przymiotnika) został użyty świadomie, celowo. Zgodnie z motywacją zawartą w rozdziale I, „zdolność" to zarówno zdolność prawna, jak i zdolność do czynności prawnych w ich ścisłym — występującym przy osobach prawnych — powiązaniu.

W rozdziale I podano krótkie omówienie pojęcia zdolności prawnej, a w związku z tymże rozróżnienie między zdolnością prawną ogólną a szczególną. Następnie występują uwagi o pojęciach osobowości prawnej i podmiotowości prawnej, o relacji

---

[12] Patrz s. 204 projektu k. c. z 1962 r.
[13] Patrz s. 193 projektu k. c. z 1962 r.
[14] Tamże.

między zdolnością prawną i zdolnością do czynności prawnych (u osób prawnych nie jest ona taka, jak przy osobach fizycznych) oraz o funkcjonowaniu zdolności osób prawnych. W końcu jest zwięzły wywód o tej zdolności w polskim prawie prywatnym międzynarodowym.

Przegląd znanych pojęć byłby tutaj raczej zbędny, gdyby nie to, że ich relacje, a czasem ich kształty, występujące w strukturze i działalności państwowych socjalistycznych osób prawnych, a także spółdzielni, wywołują pewien niepokój. Głównym celem rozdziału I jest ustalenie hierarchii tych pojęć i uwydatnienie ich elementów. Wydaje się, że jest to niezbędne dla należytego ujęcia i przeprowadzenia zasady tzw. specjalnej zdolności osób prawnych. Tym bardziej dlatego, że zamienne lub nieścisłe używanie niektórych pojęć znacznie utrudnia analizę omawianego problemu.

Drugi rozdział pracy dotyczy organizacji państwowych występujących zarówno w działalności gospodarczej w krajach kapitalistycznych, jak i w Związku Radzieckim.

Następne rozdziały są poświęcone kolejno: ogólnej i specjalnej zdolności osób prawnych (rozdział III), problemowi specjalnej zdolności państwowych osób prawnych według przepisów ogólnych prawa cywilnego, orzecznictwa i literatury polskiej (rozdział IV), ograniczeniom zdolności państwowych osób prawnych w prawie polskim (rozdział V), funkcjom zdolności specjalnej państwowych osób prawnych w gospodarce planowej (rozdział VI). Końcowy rozdział (VII) obejmuje próbę ujęcia zdolności specjalnej państwowych osób prawnych w prawie polskim.

Rozdział I

POJĘCIA ZASADNICZE

1. UKSZTAŁTOWANIE ZDOLNOŚCI PRAWNEJ W KODEKSACH

Zarówno w prawie kapitalistycznym, jak i socjalistycznym istnieją wyraźne przepisy dotyczące zdolności prawnej osób fizycznych i osób prawnych. Rodziły się one nie w jednakowym miejscu i czasie, na różnych podstawach gospodarczo-społecznych, toteż są między nimi odmienności, także pod względem ukształtowania zdolności prawnej. Są przepisy kodeksowe, w których występuje jeden element tej zdolności, ale są też w kodeksach zasady sformułowane z tym zamierzeniem, by ją zbudować szerzej.

Według dawniejszych kapitalistycznych norm prawnych, do elementów omawianego pojęcia można zaliczyć: a) zdolność do korzystania z praw; [1] b) zdolność do wykonywania praw. [2]

Ogólną formułę zdolności prawnej mamy w art. 11 k.c. szwajc., który stanowi, że jest to zdolność do tego, żeby mieć prawa i obowiązki. [3] Użyto jej również w art. 55 tegoż kodeksu, dotyczącym zdolności prawnej osób prawnych. [4]

W prawie radzieckim również wprowadzono ogólną formułę zdolności prawnej. Mianowicie, według art. 4 k.c. RSFRR jest to zdolność do tego, żeby mieć prawa i obowiązki. Ujęcia tak ogólnego nie zastosowano jednak w odniesieniu do osób prawnych, określona bowiem w art. 13 wymienionego kodeksu zdolność tych osób obejmuje: a) zdolność do nabywania praw i zaciągania zobowiązań; b) zdolność do pozywania i do tego, żeby być pozywanym w sądzie.[5] Przepis radziecki z ostatniego czasu, mianowicie art. 11 „Zasad ustawodawstwa cywilnego ZSRR" z 1961 r. uznaje za osoby prawne organizacje, które mają wyodrębniony majątek, mogą w imieniu własnym nabywać prawa majątkowe i niemajątkowe oraz zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywanymi w postępowaniu przed sądem, komisją arbitrażową lub sądem polubownym.

---

[1] Patrz zwłaszcza art. 8 i 11 k.N. Także § 1 pruskiego prawa krajowego, tego bardziej feudalnego niż burzuazyjnego zbioru przepisów (por. § 2, 6, 7).

[2] Art. 7 k.N. Historyczne znaczenie ma § 16 k.c.a., który, zgodnie z prawem natury, stanowi, że każdy człowiek ma prawa wrodzone i dlatego powinien być uważany za osobę.

[3] § 1 k.c.n. (podobnie § 1 k.c. wł. z 1942 r.) oznacza tylko chwilę powstania zdolności prawnej.

[4] Patrz też w związku z tym § 26 k.c.a.

[5] Podobne określenie w § 210 k.h.n. z 1897 r. (patrz też § 124, 161 k.h.n.).

Ogólne ujęcie zdolności prawnej zostało też, jak wiadomo, przyjęte w definicjach znajdujących się w p.o.p.c.,[6] zarówno w art. 6, który dotyczy osób fizycznych, jak i w art. 35 odnoszącym się do osób prawnych.

Jest oczywiste, że tekst tego czy innego przepisu nie przesądza sam przez się, jak się go zastosuje w życiu.[7] Nad tym niepodobna się tu zastanawiać, należy w tym miejscu wydobyć inną rzecz. Mianowicie, na tle przytoczonych przykładów można wyodrębnić zwłaszcza następujące elementy w ogólnym pojęciu zdolności prawnej: a) zdolność do nabywania praw i zaciągania obowiązków; b) zdolność do wykonywania praw i obowiązków; c) zdolność do korzystania z praw; d) zdolność do zbywania praw (którą można chyba włączyć do tego inwentarza, mimo że w przytoczonych przepisach nie została wyraźnie wymieniona). Ponadto w powołanych przepisach radzieckich mamy inny jeszcze element, jak zdolność do pozywania i do tego, by być pozywanym przed sądem (czy też przed innymi organami). Tej właściwości nie należałoby jednak włączać do treści zdolności prawnej w ścisłym znaczeniu; jest to tzw. zdolność sądowa (lub inna).

W literaturze krajów kapitalistycznych spotykamy przeważnie ogólne definicje zdolności prawnej.[8] Niektórzy określają ją jako zdolność do tego, żeby być podmiotem lub nosicielem praw, bez dodatku obowiązków,[9] ale można sądzić, że w nowszej literaturze ten dodatek jest zazwyczaj dorozumiany.[10] Wśród różnie wystylizowanych określeń zdarza się niekiedy brak pożądanego ładu pojęć, jak np. w słowach: zdolnością prawną jest zdolność do tego, by mieć i nabywać prawa, to znaczy być podmiotem praw i obowiązków.[11]

---

[6] W art. 8 projektu k.c. z 1962 r. nie ma określenia zdolności prawnej osób fizycznych.

[7] Patrz w tej materii S. Keczekian: Stosunki prawne w społeczeństwie socjalistycznym, s. 145 i n.: „Położenie społeczne obywateli, stosunek między jednostkami pracującymi a społeczeństwem jako całością na niczym nie odbija się z taką wyrazistością, jak na zdolności prawnej osób fizycznych".

[8] Patrz np. M. Planiol, G. Ripert, J. Boulanger: Traité élémentaire de droit civil, wyd. 5, Paryż 1950, t. I, s. 174; A. Ehrenzweig: System, s. 155; L. Enneccerus, H. C. Nipperdey: Allgemeiner Teil des bürgerlichen Rechts, s. 477; H. J. Wolff: Juristische und Staatsperson (patrz H. J. Wolff: Organschaft und Juristische Person, t. I, Berlin 1933, s. 127, 128).

[9] A. Ehrenzweig: System, s. 155; patrz także H. J. Wolff: Juristische und Staatsperson, s. 127, 128.

[10] Przeciw dorozumiewaniu się tego dopełnienia mogą przemawiać uwagi o § 1 k.c.n. H. J. Wolffa: Juristische und Staatsperson, s. 116, 117.

[11] G. Szerszeniewicz: Uczebnik russkogo graždanskogo prawa, wyd. 9, Moskwa 1911, s. 76.

Znani autorzy radzieccy używają ogólnego pojęcia zdolności prawnej.[12] Podjęta w piśmiennictwie radzieckim próba, by wprowadzić pojęcie zdolności prawnej „dynamicznej" (zamiast powszechnie stosowanego pojęcia: zdolności prawnej „statycznej"), nie zyskała, jak można sądzić, przychylnego przyjęcia.[13]

W polskiej literaturze powojennej — podobnie zresztą jak przed wojną — ujmuje się rzecz ogólnie: zdolność prawna jest zdolnością do tego, aby być podmiotem praw i obowiązków.[14]

Powyższe, przyjęte w prawie polskim, określenie wydaje się właściwe. Obejmuje ono wszystkie wyodrębnione poprzednio elementy, jest dostatecznie ścisłe i przydatne nie tylko w stosunku do osób fizycznych, lecz także do osób prawnych.

2. ZDOLNOŚĆ PRAWNA OGÓLNA A SZCZEGÓLNA

W art. 7 k.N. można znaleźć próbę odróżnienia zdolności prawnej politycznej od zdolności prawnej w zakresie prawa cywilnego.

W formule art. 4 k.c. RSFRR, jak również w art. 8 „Zasad ustawodawstwa cywilnego ZSRR" wprowadza się wyraźnie koncepcję „cywilnej zdolności prawnej", ściśle więc biorąc nie należałoby jej rozciągać poza granice prawa cywilnego, na cały radziecki porządek prawny.

Zdolność prawną „w zakresie prawa cywilnego", zatem chyba nie zdolność prawną ogólną (tj. rozciągającą się i na inne, poza prawem cywilnym, gałęzie), statuują też podstawowe przepisy polskie, art. 6 i 35 p.o.p.c.[15]

Powyższe rozwiązania ustawowe nasuwają dwa wnioski. Po

---

[12] S. Bratuś: Osoby prawne w radzieckim prawie cywilnym, s. 164—174; S. Bratuś: O sootnoszenii graždanskoj prawosposobnosti i subjektiwnych graždanskich praw, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1949, nr 8, s. 30, 36; A. Wieniediktow: Państwowa własność socjalistyczna, s. 624 i n.; tenże: O subjektach socyalisticzeskich prawootnoszenij, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1955, nr 6, s. 19, 20. Patrz też uwagi o potrzebie badania problemu prawa podmiotowego w prawie radzieckim: A. A. Piontkowski: Niektóre zagadnienia ogólnej teorii państwa i prawa, „Zeszyty Prawnicze" 1956, nr 2, s. 5. Ponadto S. Keczekian: Stosunki prawne w społeczeństwie socjalistycznym, s. 75 i n.

[13] Patrz uwagi krytyczne: S. Bratuś: O sootnoszenii graždanskoj prawosposobnosti i subjektiwnych graždanskich praw, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1949, nr 8, s. 30—36; A. Wieniediktow: O subjektach socyalisticzeskich prawootnoszenij, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1955, nr 6, s. 19, 20. Można nadmienić, że rozróżnieniem „statisches" — „dynamisches" Subjekt zajmował się H. J. Wolff (Juristische und Staatsperson, s. 127).

[14] F. Zoll: Prawo cywilne w zarysie, s. 97; A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 99, 100; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 90. S. Szer: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 101 i n., 139 i n.

[15] Patrz uwagi krytyczne (zdaniem moim niesłuszne) w odniesieniu do wyrazów „w zakresie prawa cywilnego": J. Witecki: Osoby i ich zdolność do czynności prawnych, „Przegląd Notarialny" 1950, zesz. XI—XII, s. 392.

pierwsze, podobnie jak prawo cywilne w swym zakresie, tak i inne gałęzie we właściwych im granicach mogą mieć odpowiednie dla nich pojęcia zdolności prawnej (może więc być np. zdolność prawna w zakresie prawa administracyjnego; zdolność prawna w zakresie prawa pracy). Po drugie, można skonstruować nadrzędne pojęcie zdolności prawnej dla określonego porządku prawnego, przy czym zdolność prawną właściwą takiemu porządkowi można by nazwać ogólną [16] lub konstytucyjną, w odróżnieniu od zdolności odpowiadających oznaczonym gałęziom prawa, które by można określić jako szczególne.

Zdolność prawna w zakresie prawa cywilnego lub krótko zdolność prawna cywilna, ustanawiana w kodeksach Europy i innych ziem, pełniła zazwyczaj, także w prawie radzieckim, [17] oprócz swej właściwej funkcji w prawie cywilnym dwie funkcje dodatkowe. Mianowicie, występowała ona jako zdolność prawna szczególna w innych, poza prawem cywilnym, gałęziach, a nadto jako ogólna (konstytucyjna) zdolność prawna. Jest to chyba związane z faktem, że kategorie cywilistyczne rozwinęły się wcześniej, szerzej i w sposób na ogół bliższy perfekcji niż pojęcia w innych dziedzinach prawa przedmiotowego.

Jednakże w drugiej połowie XX wieku niektóre inne dziedziny, np. prawo administracyjne, dojrzały do tego stopnia, że nie trzeba im chyba pomocy prawa cywilnego w takim rozmiarze jak dawniej. Dorobiły się już one swojego własnego zasobu pojęć, w tym i pojęcia zdolności prawnej o wyraźnym kształcie. [18] Jest też dziś jasne, że w niektórych gałęziach, np. w prawie pracy, właściwa temu prawu zdolność prawna różni się od zdolności prawnej cywilnej; w szczególności nie powstaje ona od chwili urodzenia, lecz w zasadzie równocześnie z uzyskaniem pełnoletności.[19]

---

[16] „Ogólną" w znaczeniu, oczywiście, odmiennym od tego, które mieliśmy na myśli, mówiąc wyżej o ogólnej formule zdolności prawnej czy o jej ogólnym pojęciu, tj. złożonym nie z jednego, lecz z kilku elementów.

[17] Patrz uwagi krytyczne — A. Wieniediktow: O subjektach socyalisticzeskich prawootnoszenij, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1955, nr 6, s. 21.

[18] Patrz w związku z tym F. Longchamps: O pojęciu stosunku administracyjno-prawnego w gospodarce państwowej, „Państwo i Prawo" 1958, nr 1, s. 10 i n.; J. Filipek: O podmiotowości administracyjno-prawnej, „Państwo i Prawo" 1961, nr 2, s. 199 i n.; A. Chełmoński (junior): L'acte administratif dans le réseau étatique de l'économie nationale, Wrocław 1962, s. 25 i n.

[19] Uwagi Święcickiego (w książce: Z. Salwa, W. Szubert, M. Święcicki: Podstawowe problemy prawa pracy, Warszawa 1957, s. 93 i n.) o zdolności do czynności prawnych, a także zdolności prawnej w prawie pracy nie wydają się przekonujące.

Zasługę postawienia i rozwiązania omawianego zagadnienia ma Wieniediktow. Zdolność prawna ogólna („obszczaja") to według niego przyznana obywatelowi przez prawo socjalistyczne zdolność do tego, żeby być podmiotem praw i obowiązków w różnych kręgach stosunków prawnych; zdolność prawna szczególna („otraslewaja") jest znów zdolnością do tego, by być podmiotem praw i obowiązków w określonym kręgu stosunków prawnych, np. w zakresie prawa państwowego, prawa cywilnego, prawa pracy, prawa administracyjnego, prawa karnego. Zarówno ogólna, jak i szczególna zdolność prawna są kategoriami abstrakcyjnymi; pierwsza przejawia się w drugiej; obydwie urzeczywistniają się w prawach podmiotowych i obowiązkach, obydwie przysługują nie tylko osobom fizycznym, ale i osobom prawnym. Dla państwowych osób prawnych najważniejsze są dwie zdolności prawne szczególne: cywilna i administracyjna i pozostają one w ciągłym wzajemnym powiązaniu. [20]

W projekcie k.c. z 1962 r. (art. 8 i 37) nadaje się osobom fizycznym, jak również osobom prawnym zdolność prawną bez kwalifikacji „w zakresie prawa cywilnego". Jednakże z art. 1 projektu wynika, że jest to zdolność prawna cywilna, przeto nie obejmująca zwłaszcza takich kategorii o charakterze konstytucyjnym, jak wolność słowa, prasy, zebrań itd.

W dalszych wywodach przez zdolność prawną będzie się rozumieć zdolność prawną w zakresie prawa cywilnego.

3. ZDOLNOŚĆ PRAWNA, OSOBOWOŚĆ PRAWNA, PODMIOTOWOŚĆ PRAWNA

Niepodobna tu kreślić zawiłych rodowodów osobowości prawnej i podmiotowości prawnej. [21] Omówimy je pokrótce, zaczynając od pierwszego pojęcia (drugie jest młodsze), by ustalić wstępnie ich obecne znaczenie w prawie pozytywnym.

Prawodawstwa współczesne uznają na ogół dwie postaci osób: osoby fizyczne i prawne. W szerokim pojęciu osobowości w prawie są więc, można powiedzieć, dwa elementy, mianowicie osobowość fizyczna (właściwość pierwszej grupy osób) i osobowość prawna (właściwość drugiej grupy). Termin „osobowość prawna" bywa jednak używany nie tylko w znaczeniu właściwości osób prawnych; w bogatej literaturze przez osobo-

---

[20] A. Wieniediktow: O subjektach socyalisticzeskich prawootnoszenij „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1955, nr 6, s. 19 i n. Tenże: Państwowa własność socjalistyczna, s. 624 i n.

[21] W związku z tymi tematami patrz ciekawą pracę — F. Longchamps: Z rodowodu prawa podmiotowego, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego" 1961, Prawo VIII, s. 107 i n.

wość prawną rozumie się nieraz właściwość obydwu grup osób uznanych przez prawo przedmiotowe. Bywa też inaczej: ogólniejszy termin „osobowość" ma nie tylko szeroki sens, używa się go niekiedy i w wąskim znaczeniu, dotyczącym tylko personifikowanych organizacji. [22]

W piśmiennictwie zachodnim nierzadki jest pogląd, że osobowość i zdolność prawna mają równe znaczenie. [23]

W wywodach radzieckiego autora Bratusia dostrzegalne jest odróżnienie osobowości prawnej od zdolności prawnej.[24] Twierdzi on jednak m.i., że art. 13 k.c. RSFRR, definiując pojęcie osobowości prawnej za pomocą pojęcia zdolności prawnej, określa *idem per idem*.[25] Wyraźniejsze stanowisko co do stosunku między osobowością prawną a zdolnością prawną znajdujemy w pracy Wieniediktowa.[26] Według niego treść pojęcia osoby prawnej jest złożona; poza zdolnością prawną do tej treści należy: a) zorganizowany kolektyw ludzi pracy; b) wyodrębniony majątek.

Zoll twierdził, że zdolność prawna „objawia się" w osobowości, tj. w tym, że można być podmiotem praw i obowiązków. [27] Wolter zaś wypowiedział m.i. pogląd: „Za przymiotem osobowości prawnej musi stać konkretna treść cywilnoprawna, a jest nią zdolność do uczestniczenia w obrocie cywilnoprawnym, innymi słowy zdolność prawna i zdolność do czynności prawnych. Każda jednostka organizacyjna, która ma te zdolności, powinna być uznana za osobę prawną". [28]

Na poglądy, w których się zaciera różnica pomiędzy zdolnością prawną a osobowością prawną, wpłynął zapewne pozy-

---

[22] Co do pojęcia osoby na tle prawa niemieckiego warto zwrócić uwagę na pracę O. Gierkego: Der Entwurf eines bürgerlichen Gesetzbuchs und das deutsche Recht, s. 134, 135, 144 i n.

[23] Patrz w szczególności A. Ehrenzweig: System, s. 155; L. Enneccerus, H. C. Nipperdey: Allgemeiner Teil, s. 477; H. J. Wolff: Juristische und Staatsperson, s. 128. Patrz też wywody Wolffa o „osobie" w rozumieniu technicznoprawnym z interesującą dokumentacją — tamże, s. 142—145. Także B. Eliachevitsch: La personnalité juridique en droit privé romain, s. 350 i n.; J. Dewey: The Historic Background of Corporate Legal Personality, „Yale Law Journal" 1926, nr 6, t. XXXV, s. 655 i n.

[24] S. Bratuś: Osoby prawne, s. 164—174.

[25] Tamże, s. 164.

[26] A. Wieniediktow: Państwowa własność socjalistyczna, s. 661. Patrz także S. Keczekian: Stosunki prawne w społeczeństwie socjalistycznym, s. 152 i n.

[27] F. Zoll: Prawo cywilne w zarysie, s. 97.

[28] A. Wolter: Osobowość prawna jednostek budżetowych, „Państwo i Prawo" 1956, nr 11, s. 824. Patrz także W. Bendetson: Osobowość prawna w radzieckiej nauce prawa a ujęcie tego problemu w projekcie kodeksu cywilnego PRL, „Nowe Prawo" 1954, nr 11, s. 32, 33; M. Madey: Zasady ogólne prawa cywilnego w stosunkach między uspołecznionymi jednostkami gospodarczymi, „Państwo i Prawo" 1960, nr 10, s. 572—573.

tywizm. Na bardzo wysokim stopniu abstrakcji, skąd pozytywizm (a najskrajniej normatywiści) patrzy na osobę jako na punkt zahaczenia praw i obowiązków, owa różnica zanika. Jednakże spojrzenie tak mocno oderwane od gospodarczo-społecznych podstaw prawa nie wydaje się płodne; nie sprzyja ono nowym poszukiwaniom badawczym, o czym świadczy chyba i ten fakt, że dzisiejsza literatura rezygnuje raczej z dążenia do jednego uniwersalnego modelu osoby prawnej; uznając partykularyzm osób prawnych, bada ona z pożytkiem różne ich rodzaje, rozmaite struktury i różnorodną działalność praktyczną.[29]

Można się zgodzić, że zdolność prawna jest najważniejszym elementem pojęcia osoby prawnej. Z tego wszakże nie wynika, że zdolność prawna jest równoznaczna z osobowością prawną. Uznanie równoznaczności tychże byłoby możliwe, gdyby zdolność prawna była jedynym elementem osoby prawnej. Wszelako pojęcie osoby prawnej — gdy się chce dostrzec w nim więcej niż „punkt zahaczenia" — jest bogatsze, zawiera kilka składników. Poza zdolnością prawną należą do nich, ogólnie biorąc, przesłanki materialne i przesłanki formalne powstania i istnienia osoby prawnej. Wśród przesłanek materialnych wysuwa się na czoło wymieniony już wyżej element, mianowicie zorganizowana działalność grupy osób. W tej zorganizowanej działalności grupy osób można znów wyróżnić strukturę organizacji oraz działalność organizacji (wewnętrzną i zewnętrzną). Ważną przesłanką materialną jest też majątek osoby prawnej. Przesłanki zaś formalne mogą być różne, w zależności od tego, jaki się stosuje system personifikacji. Należy do nich np. rejestracja osoby prawnej w sposób przewidziany we właściwych przepisach.

Wydaje się, że trafne będzie następujące ujęcie: zdolność prawna wskazuje, co znaczy być osobą, osobowość zaś prawna, podobnie zresztą jak fizyczna, wskazuje, co znaczy być osobą oraz — to ważne — kto jest osobą.[30] Dla sprawdzenia tego ujęcia warto przytoczyć wypowiedź z naszego orzecznictwa arbitrażowego:

„Przedsiębiorstwo państwowe uzyskuje zdolność prawną przez fakt przydzielenia mu środków własnych i przez ustanowienie organów uprawnionych do rozporządzania tymi środkami, co umożliwia dokonywanie czynności prawnych we własnym imieniu i na własny rachunek. Fakt bowiem, że powodowe zakłady

---

[29] Patrz S. Keczekian: Stosunki prawne w społeczeństwie socjalistycznym, s. 145: „W zastosowaniu do prawa radzieckiego należy uznać za rzecz celową odrębne rozpatrywanie rozmaitych rodzajów zespołowych podmiotów prawa, z tym jednak, aby ukazać w dostateczny sposób ich konkretne właściwości". Patrz również G. Marty, P. Raynaud: Droit civil, s. 1272 i n.

[30] Patrz H. J. Wolff: Organschaft und Juristische Person, s. 89.

występują w obrocie, zamawiają i dostarczają towary, płacą i inkasują należności, wytaczają powództwa i wnoszą odwołania, wskazuje, że są one zdolne do nabywania praw i obowiązków, że więc są osobą prawną".[31]

Podmiotowość prawną traktuje się często, może częściej niż osobowość, jako równoznacznik zdolności prawnej. W podręcznikach analiza treści pojęcia prawa podmiotowego wyprzedza nieraz rozważania o podmiotach prawa.[32] Twierdzi się: pojęcie podmiotu jest koniecznym dopełnieniem pojęcia prawa podmiotowego.[33] Tę tezę uzasadniają względy historyczne — prawem podmiotowym zajmowało się wielu autorów w ostatnich czasach,[34] kwestia podmiotu prawa była czymś wtórnym czy może dorozumianym. Dzisiaj jednakże, zwłaszcza przy osobach fizycznych, należałoby może odwrócić tezę, że pojęcie podmiotu jest dopełnieniem pojęcia prawa podmiotowego.

Niektórzy odróżniają podmiotowość prawną od zdolności prawnej. Wolff np. podmiotowości nadaje raczej filozoficzne znaczenie, zaczerpnięte z ideologii prawa naturalnego. Niewolnikowi rzymskiemu, pisze on, przysługiwała podmiotowość prawna, mimo że prawo pozytywne tego nie uznawało.[35]

Pojęcie podmiotowości prawnej jest często używane w literaturze radzieckiej. Zwróćmy uwagę na dwa stanowiska dotyczące tego pojęcia, mianowicie na zapatrywanie Wieniediktowa i Keczekiana. Wieniediktow uważa, że termin podmiotowość prawna ma w prawie radzieckim następujące znaczenia. Po pierwsze, odpowiada on zdolności prawnej, mianowicie w gałęziach prawa, w których przesłanki powstania zdolności prawnej są odmienne od przesłanek powstania zdolności do działań prawnych (np. w prawie cywilnym). Po wtóre, może występować jego specjalne znaczenie, obejmujące łącznie zdolność prawną i zdolność do działań prawnych, w tych gałęziach, w których przesłanki powstania obydwu wymienionych zdolności są jednakowe (np. w dziedzinie prawa pracy). Wieniediktow jest zdania,

---

[31] Patrz A. Wolter: Orzecznictwo arbitrażowe za lata 1949—1958, Warszawa 1960, s. 121.

[32] Jest tak również w powoływanej tu pracy S. Keczekiana.

[33] L. Enneccerus, H. C. Nipperdey: Allgemeiner Teil, s. 444 i n.

[34] F. Longchamps (Z rodowodu prawa podmiotowego, s. 109) pisze: „pojęcie prawa podmiotowego jest złożonym tworem historycznym, tworem różnych epok, różnych warunków społecznych i różnych, nie tylko prawniczych, filiacji myślowych — a to, co my potocznie przezeń rozumiemy, zwłaszcza w znanym przeciwstawieniu do prawa przedmiotowego, nie jest ani czymś tak starożytnym, ani tak oczywistym, za jakie uchodzi".

[35] H. J. Wolff: Organschaft und Juristische Person, s. 132, 133, 136, 139. Tenże, s. 116, 117, wypowiada budzący wątpliwość pogląd co do różnicy między pojęciami „Rechtsubjektivitat" i „Pflichtssubjektivität" i co do treści § 1 k.c.n.

że byłoby celowe wprowadzić np. określenie „podmiotowość prawna w zakresie prawa pracy" („trudowaja prawosubjektnost'"), zamiast zwrotu „zdolność prawna i zdolność do działań w zakresie prawa pracy" („trudowaja prawodiejesposobnost'").[36] Podmiotowość prawna ma według Wieniediktowa jeszcze inne znaczenie. Podobnie do wspomnianego poprzednio poglądu Wolffa, uważa on, że podmiotowość ta wiąże się bezpośrednio z żywą osobowością ludzką, jest ona jednym z ważniejszych społecznych przymiotów osobowości ludzkiej.[37]

Keczekian nie uznaje drugiego i trzeciego, proponowanego przez Wieniediktowa, znaczenia podmiotowości prawnej. Podmiotowość tę należy według niego traktować tylko jako pojęcie równoznaczne ze zdolnością prawną.[38]

W literaturze polskiej istnieje interesująca próba określenia podmiotowości prawnej. Mianowicie, Chełmoński był zdania, że termin ten ma dwa znaczenia: 1) właściwość wszystkich podmiotów prawa; 2) właściwość tych organizacji socjalistycznych „(...) których podmiotowość nie opiera się na wyraźnym przepisie, lecz płynie z postanowień prawa, które pośrednio uznaje zdolność prawną danej jednostki w pewnym zakresie".[39] Chełmoński dzielił też podmioty prawa nie będące osobami fizycznymi na: 1) osoby prawne; 2) inne podmioty. Podział ten ułatwia, w jego przekonaniu, odróżnienie osoby prawnej *pleno titulo* od „innego podmiotu", mającego nie przesądzony, różny zakres zdolności prawnej.

Jaśniejsze wydaje się inne ujęcie, choć nie odpowiada ono prawdopodobnie zamierzeniom ustawodawczym widocznym w projekcie k.c. z 1962 r. Mianowicie, podmioty nie będące osobami fizycznymi należałoby poczytać za osoby prawne, przy czym należałoby je podzielić na: 1) osoby prawne (zupełne), 2) osoby prawne niezupełne.[40]

W prawie polskim nie używa się terminu podmiotowość prawna w drugim proponowanym przez Wieniediktowa znacze-

[36] A. Wieniediktow: O subjektach socyalisticzeskich prawootnoszenij, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1955, nr 6, s. 20.

[37] Tamże, s. 21.

[38] S. Keczekian: Stosunki prawne w społeczeństwie socjalistycznym, s. 125, 126. Patrz także S. Bratuś: Subjekty graždanskogo prawa, s. 6.

[39] A. Chełmoński: Recenzja pracy S. Szera ((Prawo cywilne. Część ogólna), „Państwo i Prawo" 1955, nr 12, s. 1007. Tenże: Założenia wstępne struktury prawnej przedsiębiorstw państwowych, „Państwo i Prawo" 1950, nr 7, s. 47—49.

[40] A. Chełmoński (tamże, s. 1007) nie wyklucza takiego podziału. Patrz też A. Wolter: Osobowość prawna jednostek budżetowych, „Państwo i Prawo" 1956, nr 11, s. 807 i n. Tenże: Nowy projekt kodeksu cywilnego, „Państwo i Prawo" 1962, nr 2, s. 212 oraz Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 164—166. Patrz także art. 34 projektu z 1962 r.

niu. Z trzecim zaś znaczeniem można się u nas spotkać w mowie potocznej, lecz i w języku prawnym jest ono chyba przydatne. Jeżeli zaś idzie o pierwszy sens, to nasi autorzy traktują nieraz podmiotowość prawną (podobnie jak osobowość prawną) jako odpowiednik lub nawet ekwiwalent zdolności prawnej. Można to tłumaczyć w ten sposób, że w treści pojęcia „podmiotowość prawna"za składnik najważniejszy, jeśli nie jedyny, uchodzi zazwyczaj prawo podmiotowe. Wolno jednak sądzić, że słusznie byłoby dziś dostrzegać w tej treści przede wszystkim podmiot prawa. Gdy się zaś postawi podmiot prawa na pierwszym planie (co będzie zgodne z trzecim znaczeniem wyróżnionym przez Wieniediktowa), wypadnie chyba uznać, że podmiotowość prawna nie jest pojęciem równoznacznym ze zdolnością prawną, lecz z osobowością już to fizyczną, już to prawną. Należy przy tym zważyć okoliczność, której może dotychczas nie uwypuklono, mianowicie że pojęcie „osoba" i „podmiot prawa" na ogół uchodzą za równoznaczne w prawie pozytywnym.[41]

Konkluzja tych rozważań jest następująca. Zdolność prawna jest głównym elementem w pojęciu osobowości, także osobowości prawnej. Treść pojęcia osobowości prawnej obejmuje, poza zdolnością prawną, zwłaszcza przesłanki materialne powstania i działalności osoby prawnej, tj. tzw. substrat. W wypadku osoby prawnej substrat jest złożony, w wypadku osoby fizycznej substratem jest żywy człowiek. Osoba i podmiot prawa to pojęcia równoznaczne; osobowość (fizyczna i prawna) i podmiotowość prawna są też równoznaczne.

4. ZDOLNOŚĆ PRAWNA I ZDOLNOŚĆ DO CZYNNOŚCI PRAWNYCH

Obydwa pojęcia, użyte w szczególności w art. 6, 35, 48 i n. p.o.p.c., a w dydaktyce prawa nieraz sobie przeciwstawiane są tak podręcznikowe, że omawianie ich wydaje się zbędne. A jednak nie są one, głównie przy osobach prawnych, dostatecznie jasne — zachodząca między nimi relacja budzi wątpliwości. Spotyka się np. twierdzenie, że zdolność prawna określonych osób prawnych jest specjalna, przeto ich czynności pozastatutowe są nieważne. Można się wahać: co jest „specjalne", czy zdolność prawna, czy też w rzeczy samej zdolność do czynności prawnych, czy może raczej zakres umocowania organów, a może wszystko razem jest „specjalne"? Inny przykład: Niemożność sporządzenia testamentu przez osobę fizyczną tłumaczy się ograniczeniem, a raczej brakiem zdolności do czynności praw-

[41] Patrz L. Enneccerus, H. C. Nipperdey: Allgemeiner Teil, s. 477. Wymowny jest też tytuł „Subjekty praw (lica)" w części ogólnej k.c. RSFRR. Za odróżnieniem podmiotu prawa od osoby przemawia R. Longchamps de Berier: Studia nad istotą osoby prawniczej, s. 132 i n.

nych.[42] Zachodzącą zaś u osoby prawnej niemożność testowania poczytuje się za skutek ograniczenia jej zdolności prawnej — właśnie zdolności prawnej, a nie zdolności do czynności prawnych.[43]

Istniejący w kodeksie szwajcarskim (art. 11, 12, 53, 54) przedział między zdolnością do działań prawnych a zdolnością prawną stworzyło chyba jako pierwsze prawo niemieckie. Enneccerus pisze wprost, że tę drugą należy w sposób stanowczy odróżnić od pierwszej — dzieci poniżej 7 lat i chorzy psychicznie nie mają zdolności do działań, przysługuje im jednak zdolność prawna; niewolnicy zaś według prawa rzymskiego nie mieli zdolności prawnej, mieli wszakże zdolność do działań prawnych.[44] W literaturze niemieckiej warto też zwrócić uwagę na interesujący pogląd Wolffa, że zdolnego do działań prawnych odróżnia się w rzeczy samej nie dlatego, iż może on działać w sposób prawnie skuteczny. Osoba niezdolna do działań — argumentuje Wolff — może również działać ze skutkiem prawnym. Uważa on, że przyczyna odróżnienia między pierwszą a drugą osobą leży właściwie w tym, że ta pierwsza może zobowiązywać się przez własne działanie, a druga nie.[45]

Pogląd Wolffa na naturę zdolności do działań prawnych zawiera pewną dozę prawdy i zasługuje na uwagę także na tle prawa polskiego.[46] Wszelako trudno byłoby się zgodzić z jego tezą, czy może tendencją do wykazania, że osoba niezdolna do działań może działać w sposób prawnie skuteczny, podobnie jak ten, kto jest zdolny do działań prawnych. Niejasności, które się tu nasuwają, nie dotyczą osób prawnych, toteż sporne twierdzenie Wolffa można zostawić na uboczu.

W prawie francuskim nie przywiązuje się dużej wagi do omawianego odróżnienia. Zna ono terminy „*incapacité de jouissance*" i „*incapacité d'exercice*", wyraz zaś „*capacité*" bywa używany raczej bez dodatkowego określenia.[47]

Myśl prawnicza angielska nie posługuje się odpowiednikami niemieckich terminów: *Rechtsfähigkeit, Handlungsfähigkeit* (*Geschäftsfähigkeit, Deliktsfähigkeit*). Jednakże w prawie angiel-

---

[42] Patrz A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 273; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 145. J. Gwiazdomorski: Prawo spadkowe, Warszawa 1959, s. 289 i n.

[43] A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 173; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 182.

[44] L. Enneccerus, H. C. Nipperdey: Allgemeiner Teil, s. 477.

[45] H. J. Wolff: Juristische und Staatsperson, s. 118. Patrz też co do pojęcia „Handlungsfähigkeit", O. Gierke: Der Entwurf eines bürgerlichen Gesetzbuchs und das deutsche Recht, s. 143.

[46] Patrz w związku z tym art. 57 k.p.c. i art. 50 § 2 p.o.p.c.

[47] Patrz np. H. Capitant: Wstęp do nauki prawa cywilnego. Przekład S. Tylbora z 5 wyd. franc., Warszawa—Kraków, 1938 s. 181, 182, 241—257.

skim terminu „*legal capacity*" używa się w dwóch znaczeniach. Oznacza on, po pierwsze, zdolność do nabywania praw i zaciągania obowiązków, zwaną też zdolnością bierną (*passive capacity*); oznacza on także zdolność do dokonywania czynności prawnych — zdolność czynną (*active capacity*).[48]

Kodeks cywilny RSFRR (art. 7) oraz „Zasady ustawodawstwa cywilnego ZSRR" (art. 8) posługują się pojęciem zdolności do działań prawnych (*diejesposobnost'*). U nas natomiast w przepisach ogólnych prawa cywilnego używa się, jak już zaznaczono, węższego pojęcia — zdolności do czynności prawnych. Rozumie się przez nią zdolność do tego, aby we własnym imieniu dokonywać czynności prawnych.[49] Jak wskazuje w naszej literaturze Wolter, między zdolnością prawną a zdolnością do czynności prawnych istnieje wzajemne powiązanie. Pierwsza jest przesłanką drugiej, w niektórych jednak wypadkach może być odwrotnie, a dlatego, że wskutek braku zdolności do czynności prawnych może nastąpić ograniczenie zdolności prawnej (np. art. 80 kod. rodz.).[50]

Uznanie, że osoba prawna nie jest zastępowana przez przedstawiciela, lecz ma własną zdolność do działań prawnych, zmusza do zastanowienia się, jak jest realizowana zdolność prawna i zdolność do działań prawnych tej osoby. Spostrzegalne jest to, że zgodnie z teorią organów zdolność do działań osoby prawnej w zasadzie powstaje, istnieje i gaśnie razem z jej zdolnością prawną. Wobec tej równoczesności obu zdolności — nie zachodzącej u osoby fizycznej — dopuszczalny jest chyba wniosek, że różnica między tymi zdolnościami nie ma przy osobie prawnej tego znaczenia, co przy osobie fizycznej.

Wieniediktow sformułował, jak wiemy, niektóre twierdzenia co do zdolności prawnej i zdolności do działań prawnych. Być może, że najdalej idzie jego wniosek dotyczący zastosowania wymienionych pojęć właśnie do osób prawnych: w stosunku do personifikowanych organizacji socjalistycznych zasada nierozerwalnej jedności zdolności prawnej i zdolności do działań ma zastosowanie we wszystkich stosunkach prawnych, w których te organizacje uczestniczą.[51] Wieniediktow zauważa, że istnieją-

---

[48] Jenks', English Civil Law, Londyn 1947, wyd. 4, t. I, s. 1; co do elementów zdolności prawnej wyróżnianych przy analizie pojęcia osoby prawnej patrz W. Friedmann (Editor): The Public Corporation. A Comparative Symposium, s. 164 i n., s. 557 i n.

[49] A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 100; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 141.

[50] A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 100; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 137. S. Szer: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 98 i n.

[51] A. Wieniediktow: O subjektach socyalisticzeskich prawootnoszenij, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1955, nr 6, s. 20.

ce w prawie kapitalistycznym odróżnienie zdolności do działań od zdolności prawnej było w znacznym stopniu odbiciem sporu między zwolennikami teorii fikcji a ich przeciwnikami (pierwsi, rzecz znana, negowali zdolność osób prawnych do powzięcia woli i działania, drudzy zaś zmierzali do uzasadnienia zdolności tych osób do czynności i do czynów niedozwolonych przez uznanie zdolności tychże do powzięcia woli i działania). Z chwilą gdy odpowiedzialność osób prawnych za ich organy, zarówno w stosunkach umownych, jak i deliktowych, została uznana w prawodawstwach kapitalistycznych, odróżnienie w nich zdolności do działań od zdolności prawnej osób prawnych okazało się, zdaniem Wieniediktowa, właściwie zbyteczne. Utrzymanie odrębnych pojęć zdolności prawnej i zdolności do działań osób prawnych w art. 53 i 54 k.c. szwajc. z 1907 r. świadczy tylko — pisze on — o żywotności tradycyjnych poglądów w kodyfikacjach burżuazyjnych. W prawie radzieckim nie potrzeba, według Wieniediktowa, owej odrębności ani w celu uzasadnienia odpowiedzialności cywilnej osób prawnych, ani też w celu klasyfikacji oddzielnych przejawów „podmiotowości prawnej" tych osób. [52]

Charakterystyczny jest pogląd innego prawnika radzieckiego Keczekiana: „Należy jednak mieć na uwadze, że pojęcie zdolności prawnej zawiera w sobie pojęcie zdolności do działania. Czym jest zdolność do działania, jak nie szczególnym rodzajem zdolności prawnej? Całkowicie słuszny wydaje się nam postulat, aby rozróżniać ogólną zdolność prawną, jako abstrakcyjną możliwość do nabycia praw, ogólną zdolność stawania się podmiotem prawa, i specjalną lub konkretną zdolność prawną, jako zdolność do posiadania danego rodzaju praw. Zdolność do działania jest właśnie nie czym innym, jak rodzajem specjalnej zdolności prawnej, a mianowicie zdolności posiadania prawa do dokonywania działań, wywołujących skutki prawne". [53]

Prawnika polskiego może niepokoić zwłaszcza „specjalna lub konkretna zdolność prawna, jako zdolność do posiadania dane-

---

[52] A. Wieniediktow: O subjektach socyalisticzeskich prawootnoszenij, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1955, nr 6, s. 20, 21. Patrz także S. Bratuś: Subjekty graždanskogo prawa, s. 200, 201.

[53] S. Keczekian: Stosunki prawne w społeczeństwie socjalistycznym, s. 125—126 i cytowana tam literatura. Podobny obraz zjawiska widział A. Brinz: Lehrbuch der Pandekten, Erlangen 1873, s. 175. Koncepcja zdolności prawnej obejmującej w swej treści zdolność do działania leży być może u podstaw art. I Konwencji o zdolności prawnej, przywilejach i immunitetach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, podpisanej w Sofii 14 grudnia 1959 r. (Dz. U. z 1960 r. Nr 35, poz. 199). Brzmienie tego przepisu będzie podane we fragmencie pracy dotyczącym zdolności osób prawnych w polskim prawie prywatnym międzynarodowym.

go rodzaju praw". Nie wiemy, czy Keczekian podciągnąłby pod to pojęcie zarówno „zdolność prawną szczególną" w znaczeniu omówionym wyżej, jak i tzw. „zdolność prawną specjalną" osób prawnych.

W literaturze polskiej Zoll wyraził pogląd, że osoby prawne mają zdolność do działania przez swe organy,[54] nadmieniając, iż brak zdolności do działania występuje tylko u osób fizycznych. Ciekawa jest też uwaga Różańskiego: „nie istnieje (...) u osób prawnych ograniczona zdolność do działań prawnych znana tylko przy osobach fizycznych (małoletni, ubezwłasnowolnieni)".[55] Dopuszcza on jednak pewne ograniczenie. Na skutek szczególnego przepisu zdolność do działań prawnych osoby prawnej może, sądzi Różański, ulec ograniczeniu: w wypadku wymagania zatwierdzenia określonych oświadczeń woli organów przez władzę zwierzchnią nad osobą prawną.[56]

Wolter pisze, że art. 37 p.o.p.c. „(...) przesądza w sposób popozytywny zagadnienie zdolności do czynności prawnych osoby prawnej (. . .)".[57] Przepis ten, podkreśla on, świadczy o przyjęciu w naszym prawie teorii organów osoby prawnej.[58] Wolter mówi też, jak już wspomniano wyżej, o zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych osób prawnych[59], dając jak gdyby do zrozumienia, że: 1) cechy te występują przy osobach prawnych zawsze razem, 2) należy je jednak w prawie polskim odróżniać.[60]

Z tego, co powiedziano wyżej, wynika kilka wniosków. Nasze przepisy ogólne prawa cywilnego — podobnie zresztą i projekt k.c. z 1962 r. — używają pojęcia zdolności do czynności prawnych; pojęcie zdolności do działań nie zostało u nas wprowadzone przez wyraźny przepis. Mimo to jednak konstrukcja tego

---

[54] Zoll oparł się na art. 22 i 23 dekretu z dnia 29 sierpnia 1945 r. o prawie osobowym (Dz.U. Nr 40, poz. 223) — przepisach które, jak pisze Zoll, przyjęły teorię organiczną, aby przeciąć nieskończone spory doktrynalne (Prawo cywilne w zarysie, s. 119).

[55] I. Różański: Prawo osobowe, Kraków 1946, s. 93.

[56] I. Różański: Prawo osobowe, s. 93. Patrz też H. Capitant: Wstęp do nauki prawa cywilnego, s. 249, który uważa, że osoby prawne prawa publicznego, zwłaszcza w zakresie „ważniejszych aktów życia cywilnego", są pod „kuratelą" państwa.

[57] A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 176; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 185.

[58] Tamże.

[59] A. Wolter: Osobowość prawna jednostek budżetowych, „Państwo i Prawo" 1956, nr 11, s. 807 i n .

[60] Użyte przez Woltera określenie znajdujemy np. w art. 22 Umowy między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych, podpisanej w Warszawie 28 grudnia 1957 r. (Dz.U. z 1958 r. Nr 32, poz. 147).

ostatniego wydaje się możliwa na podstawie właściwych przepisów (należałoby tu wziąć pod uwagę w szczególności art. 138 k.z.).[61] Można by też, moim zdaniem, bronić poglądu, że art. 37 p.o.p.c.,[62] gdy się wniknie w jego brzmienie i zwróci uwagę na pierwowzory, przesądza w sposób pozytywny problem zdolności do działań osób prawnych, a więc nie tylko zagadnienie ich zdolności do czynności prawnych. Próba motywacji takiego poglądu nie jest tu wszakże celowa, gdyż nie ma to chyba większego znaczenia praktycznego. Zgodnie z przyjętymi u nas zasadami, będzie się tu używać pojęcia zdolności do czynności prawnych.

Skoro zdolność do czynności prawnych osób prawnych powstaje według prawa polskiego równocześnie z ich zdolnością prawną — razem z nią istnieje i gaśnie — nie byłoby w odniesieniu do tych osób właściwe ostre odróżnianie ich zdolności. Właściwy dla nas kierunek wytycza dostrzeżone przez Woltera powiązanie między zdolnością prawną i zdolnością do czynności prawnych, powiązanie przy osobach prawnych ścisłe. Na osobliwy charakter tych przymiotów kładzie nacisk prawnik angielski Gower.[63]

Jedna z oczywistych dodatnich stron osoby prawnej, pisze Gower, polega na tym, że nie jest ona narażona na przypadłości ciała ludzkiego. Jej zdolności nie może zniweczyć choroba, czy to umysłowa, czy też fizyczna, i nie ma ona (lub nie musi mieć) przesądzonej długości życia. Nie znaczy to, że śmierć lub brak zdolności po stronie osób fizycznych wchodzących w jej skład nie może jej sprawić poważnego kłopotu; oczywiście, tak się stanie, jeśli wszyscy dyrektorzy umrą lub zostaną osadzeni w areszcie albo gdy jest za mało żyjących członków dla odbycia ważnego zebrania, albo też gdy członkowie lub dyrektorzy staną się w większości obcymi należącymi do państwa wrogiego. Wszelako ułomności ciała nie oddziałują bezpośrednio na spółkę (*company*). Śmierć członka nie narusza jej; członkowie mogą przystępować i występować, a spółka będzie trwać. Podczas wojny, dodaje Gower, wszyscy członkowie pewnej spółki zostali zabici przez bombę w czasie walnego zgromadzenia. Spółka jednak ocalała; nawet bomba wodorowa — czytamy — nie mogłaby jej unicestwić.

W powyższym ujęciu widać cechę charakterystyczną zdolności do czynności prawnych przy osobach prawnych — jej trwałość — uwydatnioną też w literaturze polskiej (Zoll, Różański). Trwałość tę mogą jednak niekiedy, jak pokazuje Gower,

---

[61] Wyraźniejsze kontury zdolności do czynów niedozwolonych występują w art. 886 i 887 projektu k.c. z 1962 r.

[62] Patrz podobnie sformułowany art. 39 projektu k.c. z 1962 r.

[63] L. C. B. Gower: The Principles of Modern Company Law, s. 71—72.

zakłócać pewne wstrząsy w normalnej realizacji zdolności do czynności prawnych u osób prawnych, co oddziałuje ograniczająco na ich zdolność prawną. W takich wypadkach (m.i. w razie niepoczytalności organu) rozróżnienie między zdolnością prawną a zdolnością do czynności prawnych może mieć i przy osobie prawnej pewien praktyczny walor.

Można by zauważyć, że brak lub ograniczenie zdolności do czynności prawnych występuje u osoby prawnej, gdy się ustanawia dla niej np. kuratora (art. 38 p.o.p.c.). Wydaje się, że mamy wówczas do czynienia z pewną zmianą w realizacji zdolności osoby prawnej. Jest to jednak zmiana raczej „ilościowa", a nie taka, którą by można uznać za przyczynę odbierającą lub ograniczającą zdolność do czynności prawnych.

Nie mam dostatecznych danych, by ocenic, czy utrzymanie dwóch różnych zdolności w art. 53 i 54 k.c. szwajc. jest zbyteczne, jak uważa Wieniediktow.[64] W zakresie polskiego prawa cywilnego należałoby się opowiedzieć przeciw eliminacji samej koncepcji zdolności do czynności prawnych przy osobach prawnych. Choćby się przyjęło zasadę, że prawdopodobne u tych osób stany psychiczne, wyłączające świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, nie wywołują w naszym prawie braku lub ograniczenia wspomnianej zdolności, jej pojęcie nie jest chyba bezprzedmiotowe. Może ono być przydatne przy analizie sposobów działania organów i tworzenia woli osoby prawnej. Powiedzielibyśmy, że na tle prawa polskiego nie chodzi o to, czy owa zdolność ma istnieć albo nie istnieć u osób prawnych (inaczej w prawie radzieckim, gdzie pojęcie zdolności prawnej wydaje się być szerokie i jakby pochłania zdolność do czynności prawnych). U nas problem polega chyba na tym, by (doceniając, że przy osobach prawnych jest inaczej niż przy fizycznych) znaleźć właściwy wyraz dla tej szczególnej relacji, jaka zachodzi między dwiema zdolnościami osób prawnych.

Być może, że tę relację dobrze oddaje znane nam ujęcie angielskie — w jednolitej zdolności w rozumieniu prawnym są dwa elementy, jak gdyby dwie strony jednego medalu: zdolność bierna i zdolność czynna. Określenie: zdolność prawna i zdolność do czynności prawnych osób prawnych jest dość dokładne, ma jednak tę wadę, że w użyciu nie jest dogodne. Dla oznaczenia owych zdolności w ich ścisłym powiązaniu wydaje się przydatne wyrażenie „zdolność osób prawnych".[65]

---

[64] Przeciw stanowisku Wieniediktowa mogą przemawiać przepisy art. 12, 13, 16 k.c. szwajc. Por. też w tej materii art. 30 Kodeksu Bustamantego.

[65] Patrz przede wszystkim art. 1 ust. 3 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych (Prawo prywatne międzynarodowe) (Dz.U. Nr 101, poz. 581; zmiana: Dz.U. z 1936 r. Nr 3, poz. 22).

Posługując się tym wyrażeniem, ze względów bliżej wskazanych w końcowej części tego rozdziału, można by dać następujące wyjaśnienie: 1) niemożność sporządzenia testamentu przez osobę prawną ogranicza zdolność osoby prawnej; 2) w braku przepisów szczególnych stanowiących inaczej zdolność osób prawnych jest zdolnością „specjalną".[66]

5. REALIZOWANIE ZDOLNOŚCI OSÓB PRAWNYCH PRZEZ ICH ORGANY

Różański zwrócił uwagę na występujące w przepisach szczególnych wymaganie zatwierdzenia przez władzę zwierzchnią określonych oświadczeń woli składanych przez organy osoby prawnej. Pytanie, czy mamy tu do czynienia z pewnym, jak sądzi Różański, ograniczeniem zdolności do czynności prawnych, wchodzi w zakres szerszego problemu — realizacji zdolności osób prawnych.

Zdolność osoby prawnej jest realizowana przez jej organ lub organy. Działanie organu można przypisać osobie prawnej, gdy występuje on w sposób wyraźny lub dorozumiany jako organ i działa w prawnie ustalonym zakresie jego umocowania.[67] „Za organ należy uważać — pisze Ohanowicz — osobę fizyczną lub ich zespół, upoważnionych przez ustawę lub statut do podejmowania postanowień osoby prawnej i do działania w jej imieniu (np. zarząd)".[68] Zakres umocowania organu osoby prawnej należy odróżnić od zakresu zdolności przysługującej osobie prawnej. Działanie organu jest ograniczone nie tylko przez zakres jego umocowania, lecz także przez zakres zdolności osoby prawnej. W wypadku gdy osoba prawna działa przez jeden organ, zakres umocowania tego organu będzie szeroki, odpowiadający zakresowi zdolności osoby prawnej. Inaczej może być wówczas, gdy osoba prawna działa przez kilka organów, przy czym żaden z nich nie może sam reprezentować i prowadzić jej spraw.

Sposób tworzenia woli osoby prawnej, dokonywania przez nią czynności prawnych, nabywania praw i zaciągania obowiąz-

---

[66] Wyrażenia „specjalna zdolność osób prawnych" użył A. Chełmoński: Recenzja pracy S. Szera: Prawo cywilne. Część ogólna, „Państwo i Prawo" 1955, nr 12, s. 1007.

[67] Patrz co do tego art. 37 p.o.p.c.; art. 39, 40 projektu k.c. z 1962 r.; A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 176; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 185; S. Szer: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 143 i n.; J. Kosik: Zasady odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów, Wrocław 1961, s. 67 i n.; S. Bratuś: Subjekty grazdanskogo prawa, s. 201—203.

[68] A. Ohanowicz, J. Górski: Zobowiązania. Część szczegółowa, Poznań 1959, s. 260. Patrz również J. Górski: Stanowisko prawne organów i pełnomocników przedsiębiorstw państwowych, „Nowe Prawo" 1955, nr 6, s. 40—42.

ków, wykonywania praw i obowiązków, korzystania z praw, zbywania praw — słowem sposób realizowania jej zdolności może być różnie ukształtowany. Jeżeli zwróci się uwagę na „stronę czynną" zdolności osoby prawnej, można stwierdzić, co następuje.

Jedne czynności są dokonywane w trybie działania jednego tylko organu osoby prawnej,[69] inne — w trybie wymagającym współdziałania kilku organów, wyższego i niższego rzędu;[70] inne jeszcze w trybie zezwolenia lub zatwierdzenia czynności jednego organu przez organ drugi.[71] Dalej, są czynności dokonywane w trybie działania jednego *quasi* organu o specjalnej kompetencji, takiego „organu" jak kurator lub likwidator.[72] Inne czynności dochodzą do skutku w trybie wymagającym zezwolenia lub zatwierdzenia jednostki lub jednostek zwierzchnich.[73] Niezachowanie ustalonego trybu dokonywania czynności osoby prawnej może mieć wpływ na ocenę ważności tych czynności.

Sposób, w jaki jest realizowana zdolność osób prawnych, sprzężony jest zawsze z ustawowym i statutowym celem tej zdolności. Jego ukształtowanie może być albo proste, albo złożone, uciążliwe. Sposób uciążliwy zmierza na ogół do tego, ażeby zdolność osoby prawnej była realizowana tylko w ustalonym przez ustawę i statut celu. Jeżeli jednak uciążliwość idzie za daleko, sposób mający zabezpieczyć właściwy cel realizacji zdolności osoby prawnej, przekształca się w środek paraliżujący jej działalność. Był okres, kiedy mieliśmy zły system zarządzania gospodarką narodową. Jedną z ważnych przyczyn złego stanu rzeczy był właśnie niewłaściwy sposób realizowania zdolności osób prawnych — sposób paraliżujący działalność personifikowanych organizacji socjalistycznych.

Wymaganie zezwolenia czy zatwierdzenia czynności osób prawnych może skłaniać do przyrównania ich do osób fizycznych o ograniczonej zdolności do czynności prawnych poddanych kurateli.[74] Analogia tu jest kusząca, ale chyba niewiele rozjaśnia. Wynika to już choćby z faktu, że czynności osoby fizycznej mającej pełną zdolność do czynności prawnych wymagają też nieraz pewnego zezwolenia lub zatwierdzenia.[75] Waż-

---

[69] Patrz np. art. 16 ust. 3 d.p.p.

[70] Np. art. 16 ust. 1 i 2 d.p.p.

[71] Np. art. 34 ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz.U. Nr 12, poz 61).

[72] Np. art. 72 i n. ustawy wymienionej w przyp. 71.

[73] Np. art. 43 ustawy z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych (Dz.U. Nr 68, poz. 336).

[74] Por. H. Capitant: Wstęp do nauki prawa cywilnego, s. 249; I. Różański: Prawo osobowe, s. 93.

[75] Patrz np. ustawę z dnia 13 lipca 1957 r. o obrocie nieruchomościami rolnymi (Dz.U. Nr 39, poz. 172).

niejsze jest jednak to, że traktowanie osoby prawnej jako „przedłużenia" bytu osoby fizycznej (za tym przemawia może poznanie socjologiczne), doszukiwanie się u niej ograniczonej zdolności do czynności prawnych — takiej jak u osób fizycznych — nie jest płodne przy analizie prawniczej. Spojrzenie natomiast na osobę prawną jako na zjawisko autonomiczne otwiera nowe drogi badawcze, umożliwia pogłębienie analizy jej struktury i działalności. W zatwierdzeniu czynności osoby prawnej przez jednostkę nadrzędną nie należałoby dopatrywać się ograniczenia zdolności do czynności prawnych, lecz widzieć w tym raczej sposób, nie jedyny, realizowania zdolności tej osoby. Zwłaszcza w planowej gospodarce socjalistycznej analiza tego sposobu na podstawie celu zdolności, z którym jest sprzężony, w powiązaniu z charakterem statutowej działalności osoby prawnej wyjaśni więcej niż teza, że ta osoba jest poddana kurateli.

Tak więc, jednym z urządzeń służących osobie prawnej do prowadzenia statutowej działalności jest jej zdolność, obejmująca zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych, realizowana za pośrednictwem organów wyposażonych w odpowiednie umocowania i działające oraz nadzorowane zgodnie z właściwymi zasadami. Realizacja tej zdolności powinna odpowiadać celowi utworzenia osoby prawnej, a więc służyć temu celowi bez paraliżowania niezbędnej swobody i inicjatywy.

6. O ZDOLNOŚCI OSÓB PRAWNYCH W POLSKIM PRAWIE PRYWATNYM MIĘDZYNARODOWYM

Artykuł 1 ust. 3 pr. pryw. międzyn. stanowi: „Zdolność osob prawnych oraz wszelkich spółek i stowarzyszeń ocenia się podług prawa, obowiązującego w miejscu ich siedziby".[76] Od tego przepisu nie różni się wiele art. 7 § 2 projektu ustawy o prawie prywatnym międzynarodowym: „Zdolność osób prawnych ocenia się według prawa obowiązującego w państwie, w którym mają swą siedzibę".[77] Nie budzi zastrzeżeń w naszej

[76] Rowne brzmienie ma art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 2 sierpnia 1962 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych wewnętrznych (Prawo prywatne międzydzielnicowe) (Dz.U. Nr 101, poz. 580; zm: Dz.U. z 1945 r. Nr 44, poz. 252).

Patrz w związku z tym K. Przybyłowski: Prawo prywatne międzynarodowe. Część ogólna, Lwow 1935, s. 127—130. Uzyte w rosyjskim przekładzie art. 1 ust. 3 pr. pryw. międzyn. słowo „prawosposobnost'" nie wyraza byc moze w pełni znaczenia terminu „zdolnośc" uzytego w tym przepisie. Patrz G. Wiłkow: Mieżdunarodnoje czastnoje prawo w izbrannych dokumientach, Moskwa 1961, s. 68. Moze jednak i w tym przekładzie wyraz „prawosposobnost'" ma szeroki, zarysowany przez Keczekiana sens.

[77] Patrz „Nowe Prawo" 1961, nr 11, s. 1415. Patrz także art. 7 ust. 2 umowy między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Czechosłowacką Republiką So-

literaturze pogląd, że wyrażenie „zdolność osób prawnych" obejmuje zarówno zdolność prawną, jak i zdolność do czynności prawnych osób prawnych.[78] Nie badałem motywów użycia tego wyrażenia. Niezależnie jednak od tego, jakie one były, można przyjąć, że w pr. pryw. międzyn., w projekcie ustawy z 1961 r., jak również w umowie polsko-czechosłowackiej z 1961 r., rozstrzygnięto problem tzw. kwalifikacji i utrafiono w sedno sprawy. Rezygnując bowiem z bliższego określenia „zdolności" (przez pominięcie słów „prawna" i „do czynności prawnych"), wybrano wyrażenie adekwatne. Ostrzega ono, że jego desygnat ma oryginalny — właściwy osobie prawnej — skład treściowy, a zarazem ma tę zaletę, że jest dogodne terminologicznie.

W projekcie prawa prywatnego międzynarodowego z 1961 r. trzeba zwrócić uwagę na zastanawiającą konstrukcję. Mianowicie, art. 7 § 3 brzmi: „Zdolność osób fizycznych i prawnych do czynności prawnych, dokonywanych w zakresie ich przedsiębiorstwa, ocenia się według prawa obowiązującego w państwie, w którym znajduje się siedziba przedsiębiorstwa".[79] Licząc się z wymaganiami obrotu, projekt jak gdyby odrywa zdolność do czynności prawnych osoby prawnej, podobnie jak fizycznej, od zdolności prawnej. Art. 7 § 3 projektu potwierdza chyba również nasze stanowisko, iż nie należy eliminować pojęcia zdolności do czynności prawnych u osób prawnych. Jednakże i przy osobach prawnych pojęcie to może nabrać względnej samodzielności i niepośledniego w szczególnych wypadkach znaczenia.

Art. 1 ust. 3 pr. pryw. międzyn., podobnie zresztą art. 7 § 2 projektu ustawy z 1961 r., każe oceniać zdolność osób prawnych według prawa obowiązującego w miejscu ich siedziby. Siedziba osoby prawnej jest ważnym łącznikiem wskazującym prawo właściwe dla oceny zwłaszcza zdolności osób prawnych.[80] Pojęcie tej siedziby nasuwa wątpliwości. „Nie ma w pol-

---

cjalistyczną o uregulowaniu obrotu prawnego w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych, podpisanej w Warszawie 4 lipca 1961 r. (Dz.U. z 1962 r. Nr 23, poz. 103): „Zdolność osoby prawnej ocenia się według prawa Umawiającej się Strony, zgodnie z którym została ona utworzona".

[78] W. Ludwiczak: Międzynarodowe prawo prywatne, wyd. 4, Warszawa—Poznań 1961, s. 73; B. Walaszek, M. Sośniak: Prawo międzynarodowe prywatne, Kraków 1959, s. 130.

[79] Warto zwrócić uwagę, że art. 7 § 1 projektu ustawy z 1961 r. wprowadza pojęcie „zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych osoby fizycznej" zamiast „zdolności osobistej osoby fizycznej" (art. 1 ust. 1 pr. pryw. międzyn.) — pojęcia chyba zaczerpniętego z k.c.a. (§ 4, 34, 1430). Por. F. Zoll: Prawo cywilne. Część ogólna, t. I, wyd. 5, Poznań 1931, s. 139.

[80] Tenże łącznik wskazywać będzie prawo właściwe i w innych wypadkach związanych z problematyką osoby prawnej; patrz np. art. 8 pkt 4 pr.

skim prawie prywatnym międzynarodowym — pisze Przybyłowski — przepisu rozstrzygającego zasadniczo, wedle jakich kryteriów ustalać należy siedzibę osoby prawnej. Sądzę, że decydować powinien w tej mierze całokształt rzeczywistego stanu rzeczy (nie są więc tu miarodajne niezgodne z rzeczywistością postanowienia statutu); w rzędzie wchodzących w grę momentów faktycznych, zwrócić należy uwagę na to, gdzie jest siedziba *zarządu* osoby prawnej.[81] Także w kwestii, gdzie się znajduje siedziba zarządu, decyduje stan faktyczny, a nie jedynie postanowienia statutu. Chodzi o organ *zarządzający* (bez względu na jego nazwę) — nie zaś np. o nadzorczy".[82]

Poza siedzibą zarządu niepoślednie znaczenie przy ustalaniu siedziby osoby prawnej przywiązuje się do miejsca jej podstawowej działalności.[83] W pewnych wypadkach będzie ona tam, gdzie siedziba jej zarządu; w innych wypadkach, zazwyczaj przy osobach prawnych będących wielkimi organizacjami, główna ich działalność może być i bywa skoncentrowana w ośrodku oddalonym od siedziby zarządu. Niektórzy uważają, że zdolność osoby prawnej należałoby oceniać według prawa miejsca jej działalności, a nie według prawa „miejsca statutowego" i „miejsca organu administracyjnego osoby prawnej".[84] Trzeba przyznać, że co do niektórych osób kryterium miejsca głównej produkcyjnej działalności może być przydatne. I liczy się z tym przytoczony wyżej art. 7 § 3 projektu ustawy z 1961 r. wprowadzający posiłkowe kryterium siedziby przedsiębiorstwa. Jednakże, ogólnie biorąc, siedziba zarządu wydaje się być sprawdzianem pewniejszym.[85]

---

pryw. międzyn. Por. B. Walaszek, M. Sośniak: Prawo międzynarodowe prywatne, s. 70.

[81] Na siedzibę zarządu osoby prawnej wskazuje też art. 26 k.p.c. in fine: „Siedzibą w braku innych danych jest miejscowość, w której znajduje się zarząd".

[82] K. Przybyłowski: Prawo prywatne międzynarodowe. Część ogólna, s. 129.

[83] Patrz w związku z tym art. 11 ust. 2 k.c. egipskiego z 1948 r. Co do kryteriów przynależności osoby prawnej patrz także art. 16—19 kodeksu Bustamantego. Por. też w tej materii art. 3 aneksu do umowy z dnia 11 maja 1951 r., dotyczącej wprowadzenia w Holandii, Belgii i Luksemburgu ustawy ujednostajnionej o prawie międzynarodowym prywatnym; A. N. Makarov: Quellen des internationalen Privatrechts, t. II, Berlin, Tybinga 1960, s. 125.

[84] Patrz L. Babiński: Zagadnienia współczesnego polskiego prawa miedzynarodowego prywatnego, Warszawa 1958, s. 125. Patrz w tej materii uwagi o pojęciu „siège social" — H. Batiffol: Traité elémentaire de droit international privé, wyd. 3, Paris 1959, s. 231 i n.

[85] Pouczające jest np. angielskie orzeczenie z 1876 r. w sprawie Cesena Sulphur Co. v. Nicholson. Spółka Cesena była utworzona w Anglii, zarejestrowana we Włoszech, z głównym ośrodkiem działalności we Włoszech, z siedzibą zarządu w Londynie. Patrz G. C. Cheshire: Private Inter-

Siedziba osoby prawnej jest łącznikiem zastosowanym w art. 22 ust. 2 umowy między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych: „Zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych osoby prawnej ocenia się według prawa Umawiającej się Strony, na której obszarze znajduje się jej siedziba". [86]

Według teorii powstania osoby prawnej, o prawie właściwym dla niej, zwłaszcza dla jej zdolności, decyduje miejsce, gdzie nabyła ona osobowość prawną. Miejsce nabycia tej osobowości może jednak nie być niewątpliwe, także albo raczej głównie w wypadku, gdy osoba prawna podlega wpisowi do odpowiedniego rejestru. Wprawdzie ten wpis jest dogodnym, widocznym na zewnątrz stanem faktycznym, wszelako wynikająca z niego informacja co do miejsca powstania osoby prawnej staje się często zawodna. Mianowicie (świadczy o tym choćby przytoczone wyżej orzeczenie angielskie) w krajach kapitalistycznych osoba prawna bywa nierzadko rejestrowana nie w tym kraju, w którym ją utworzono.

W Stanach Zjednoczonych osoby prawne przynależne *de facto* do jednego stanu rejestrują się często w innym stanie, przy czym przy wyborze miejsca rejestracji bierze się pod uwagę m.i.: zakres zdolności przyznawanej przez prawo stanowe, swobodę zwoływania zebrań zarządu i członków w dowolnym miejscu, swobodę zmiany statutu, wysokość wymaganego funduszu zakładowego, wysokość początkowych i corocznych obciążeń podatkowych i innych. Najbardziej liberalnym, a więc i popularnym z punktu widzenia rejestracji osób prawnych, jest od początku tego wieku stan Delaware. General Corporation Law of Delaware przewiduje (§ 2 i 3) szeroki zakres zdolności korporacji. [87]

Trzecie znane stanowisko, mianowicie tzw. teoria kontroli osób prawnych, „choć raczej należałoby ją nazwać teorią przeważających czy decydujących wpływów" [88], miała wagę nie

national Law, wyd. 5, Oksford 1957, s. 197. Patrz również Ł. A. Łunc: Międzynarodowe prawo prywatne, Warszawa 1951, s. 199 i n.

[86] Podpisanej w Warszawie 28 grudnia 1957 r. (Dz.U. z 1958 r. Nr 32, poz. 147). Inaczej w art. 7 ust. 2 umowy polsko-czechosłowackiej z 1961 r. (patrz wyżej, przyp. 77) — zastosowano w nim teorię powstania osoby prawnej.

[87] E. M. Dodd, R. J. Baker: Cases and Materials on Corporations, wyd. 2, Brooklyn 1951, s. 37 i n. Patrz także H. Batiffol: Traité élémentaire de droit international privé, s. 231—233.

[88] K. Przybyłowski: Prawo prywatne międzynarodowe. Część ogólna, s. 127; także B. Walaszek, M. Sośniak: Prawo międzynarodowe prywatne, s. 69; W. Ludwiczak: Międzynarodowe prawo prywatne, s. 74—75; H. Batiffol: Traité élémentaire de droit international privé, s. 235, 236 i powołane tam orzecznictwo.

tyle dla prawa kolizyjnego, ile raczej dla problemu traktowania obcych osób prawnych. Według niej osoba utworzona i wyposażona w osobowość prawną we własnym kraju, może być uznana za obcą, jeżeli decydujące wpływy na prowadzenie jej spraw przeszły w ręce obce. Taka teza okazała się przydatna w stosunkach kapitalistycznych, głównie w czasie wojny. Podczas pierwszej wojny światowej zastosowano ją w Anglii i Francji; znalazła ona wyraz w przepisach Traktatu Wersalskiego, Traktatu w St. Germain, w Trianon, w Neuilly. Sięgnięto do niej w ustawodawstwie i orzecznictwie angielskim i amerykańskim, a także francuskim w okresie drugiej wojny światowej i w latach po jej zakończeniu. [89]

W przepisach polskich dotyczących zagadnień związanych z ostatnią wojną i budowy ustroju socjalistycznego uwzględniono również „przeważające wpływy" w osobie prawnej. Mianowicie według art. 2 dekretu z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich [90] z mocy samego prawa przechodzi na własność Skarbu Państwa m.i. wszelki majątek „spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub gdańskich albo przez administrację niemiecką lub gdańską".[91]

Problematyka osób prawnych występuje nie tylko w prawie kolizyjnym.[92] Zajmuje się nimi również tzw. prawo obcych, które obejmuje zasady regulujące sytuację prawną obcych osób fizycznych i prawnych na obszarze pewnego państwa.

Zasad tych nie trzeba analizować. Wystarczy zaznaczyć, że przyznanie u nas zdolności obcej osobie prawnej, będącej osobą socjalistyczną, może się zdarzyć często. Wzajemne stosunki gospodarcze i inne łączące państwa socjalistyczne stwarzają przesłanki sprzyjające rozwojowi współpracy i pomocy między tymi państwami i przynależnymi do nich osobami prawnymi. Wymownym przykładem może być art. XIII ust. 1 Statutu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, podpisanego w Sofii 14 grudnia 1959 r.

„Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej korzysta na terytorium każdego kraju będącego członkiem Rady ze zdolności

---

[89] Patrz Ł. A. Łunc: Międzynarodowe prawo prywatne, Warszawa 1951, s. 202—204; H. Batiffol: Traité élémentaire de droit international privé, s. 237 i n.

[90] Dz.U. Nr 13, poz. 87 z późn. zm.; patrz też art. 2 ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz.U. Nr 3, poz. 17 z późn. zm.).

[91] Pojęcie „spółki kontrolowanej" określa § 3 wydanego w wykonaniu dekretu z 1946 r. rozporządzenia z dnia 21 maja 1946 r. (Dz. U. Nr 28, poz. 182).

[92] Co do norm kolizyjnych „zwykłych" i „nadrzędnych" patrz K. Przybyłowski: Z problematyki stosowania obcych norm kolizyjnych, Kraków 1959, s. 5 i n.

prawnej, niezbędnej do wykonywania jej funkcji i osiągnięcia jej celów".[93]

W wykonaniu tej zasady został wydany art. I Konwencji o zdolności prawnej, przywilejach i immunitetach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, podpisanej w Sofii 14 grudnia 1959 r.,[94] który ma tytuł „Zdolność prawna" i stanowi:

„Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest osobą prawną i uprawniona jest do: a) zawierania umów; b) nabywania, dzierżawienia i zbywania mienia; c) dokonywania czynności procesowych".[95]

Rosnące wciąż znaczenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jest powszechnie znane. Ta międzypaństwowa osoba prawna rozwija swą działalność w krajach będących jej członkami także dzięki nadanej jej zdolności w prawie cywilnym. Jest to według art. XIII Statutu Rady z 1959 r. zdolność „niezbędna do wykonywania jej funkcji i osiągnięcia jej celów" — zdolność specjalna.

---

[93] Dz.U. z 1960 r. Nr 35, poz. 197.

[94] Dz. U. z 1960 r. Nr 35, poz. 199.

[95] Wyrażenie „dokonywanie czynności procesowych" nie wydaje się właściwym odpowiednikiem wyrażenia „wystupat' w sudje", użytego w rosyjskiej wersji art. I. U podstaw tego przepisu leży chyba, jak wspomniano wyżej, postulowana przez Keczekiana koncepcja zdolności prawnej obejmującej w swej treści zdolność do działania.

Rozdział II

ORGANIZACJE PAŃSTWOWE W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH I W ZWIĄZKU RADZIECKIM

1. ORGANIZACJE PAŃSTWOWE W KAPITALIZMIE

We współczesnym kapitalizmie istnieją organizacje o złożonej strukturze, rozwijające nieraz działalność w wielu kierunkach. W takich organizacjach możemy mieć do czynienia nie z jedną, lecz z wieloma osobami prawnymi. Osobą prawną bowiem bywa nie tylko dana organizacja jako całość, lecz także jej organy bywają personifikowane. Mamy tu więc złożony układ: osobę obejmującą pewne „podosoby". W rezultacie rozważań nad tym układem powstały w literaturze prawa kapitalistycznego trudne pojęcia, jak: „przechodni podmiot", „osoba zwierzchnia", „cząstkowa zdolność prawna".[1]

Osobą prawną, której organy wyposaża się w osobowość prawną w coraz szerszym zakresie, jest przede wszystkim państwo. W dzisiejszym obrocie kapitalistycznym państwowe osoby prawne występują w różnych formach i mają na ogół duże znaczenie.

W Niemieckiej Republice Federalnej *Öffentliche Unternehmung* występuje w formach: *Öffentliche Anstalt; rechtsfähige Gesellschaft des Privatrechts; Regiebetrieb ohne Rechtspersönlichkeit.* W Anglii istnieje *enterprise, undertaking,* przy czym obecnie formą mającą poważne znaczenie stała się *public corporation* obejmująca: *industrial corporations; social service corporations; supervisory public corporations.* We Francji wykształciła się forma *l'entreprise publique,* która obejmuje w pewnym sensie: *service public industriel; service public commercial; établissement public; société d'économie mixte.* Włochy mają *imprese pubbliche,* kraje Ameryki łacińskiej — *autarquias.*[2]

Można powiedzieć, że działalność państw kapitalistycznych, szczególnie gospodarcza, jest rozwijana w znacznej mierze przez dwie grupy organizacji państwowych. Mianowicie, przez organizacje nie wydzielone z ogólnej administracji państwa i przez

---

[1] Patrz H. J. Wolff: Theorie der Vertretung, s. 247 i n.

[2] Patrz G. Langrod: L'entreprise publique en droit administratif comparé „Revue internationale de droit comparé" 1956, nr IV—VI, s. 213 i n.

te, które wydzielono z niej i wyposażono w autonomię. Te drugie są nazywane w literaturze anglosaskiej korporacjami publicznymi. Korporacja publiczna anglosaska nie odpowiada korporacji w sensie kontynentalnoeuropejskim. Obejmuje ona, jak zaznaczono wyżej, właśnie organizacje państwowe, będące odpowiednikiem naszych organizacji, w szczególności przedsiębiorstw państwowych.[3]

Na jednym końcu skali, pisze Price,[4] jest korporacja czysto prywatna, na drugim — organizacja nie wydzielona z administracji państwowej, a w środku rozciąga się szeroka rozmaitość tworów mieszanych, które podpadają pod wspólną nazwę „korporacje publiczne". Są one „publiczne", bo podlegają określonemu nadzorowi. Są „korporacjami", ponieważ korzystają z właściwej autonomii.

Gdy Roosevelt wnosił w okresie Nowego Ładu projekt ustawy o utworzeniu wielkiej korporacji publicznej The Tennessee Valley Authority, powiedział, że korporacje publiczne są „przyodziane władzą rządową, lecz mają giętkość i inicjatywę przedsiębiorstwa prywatnego".[5] Ten pogląd Roosevelta nie cieszył się powodzeniem po ostatniej wojnie, kiedy doszła do władzy partia republikańska. Pod jej rządem jednym z głównych filarów ustrojowych w Stanach Zjednoczonych jest potężna korporacja prywatna.[6]

Korporacja publiczna jest, według Friedmanna i innych autorów, zupełnie nowym typem instytucji. Rozwinęła się ona w okresach postępowych ruchów społecznych i rozwoju gospodarki, zwłaszcza przemysłu, w łonie ustroju kapitalistycznego. W okresach tych, w poprzednim i obecnym stuleciu, państwa kapitalistyczne były zmuszone nie tylko do interwencji w życiu gospodarczym. Trzeba było w interesie utrzymania kapitalizmu znacjonalizować pewne dziedziny. I potrzebna była coraz to

---

[3] Dalsze przedstawienie jest oparte zwłaszcza na powoływanej już poprzednio książce W. Friedmann (Editor): The Public Corporation. A Comparative Symposium, Londyn 1954 (moja recenzja tej pracy: „Państwo i Prawo" 1957, nr 10, s. 683 i n.). Patrz także prace: W. A. Robson: Nationalized Industry and Public Ownership, Londyn 1960; tenże: Les nationalisations en Grande — Bretagne (patrz H. Puget: Les nationalisations en France et à l'étranger. Les nationalisations à l'étranger. Paryż 1958, s. 1—37).

[4] T. W. Price: The Public Corporation in South Africa (patrz W. Friedmann (Editor): The Public Corporation, 302, 303).

[5] Wypowiedź Roosevelta przytacza U. Yadin: The Public Corporation in Israel, również W. Friedmann: A Comparative Analysis (patrz The Public Corporation, s. 206, 541).

[6] Świadectwem niech będzie C. W. Mills: Elita władzy, Warszawa 1961, s. 124 i n. Również A. A. Berle, G. C. Means: The Modern Corporation and Private Property, 18 wyd. Nowy Jork 1956, s. 1 i n.; R. S. Stevens: Handbook s. 1 i n.

szersza działalność państwowa, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu, w transporcie, handlu, bankowości.

Porównując organizację państwową wyposażoną w autonomię korporacji publicznej z organizacją nie wydzieloną z ogólnej administracji państwa, wskazuje się na zalety tej pierwszej. Autor australijski Sawer [7] wymienia, może przejrzyściej niż inni, takie dodatnie jej strony: osobowość prawną; niezależność od bieżących starć politycznych; eliminację sztywnych zasad państwowej służby cywilnej w odniesieniu do pracowników korporacji publicznej; możliwość reprezentowania w zarządzie korporacji nie tylko rządowych, ale i innych interesów; pozbawienie parlamentu sposobności do nadmiernego wtrącania się; możliwość prowadzenia księgowości przyczyniającej się do jak najbardziej oszczędnego działania; możność oparcia tego działania, jeśli jest zyskowne, na zasadach handlowych, co przynosi dochód pokrywający odsetki od kapitału i inne wydatki.

Wady korporacji publicznej wytyka Webb,[8] opowiadając się, na zasadzie doświadczeń dwumilionowej Nowej Zelandii, za jednostką organizacyjną nie wyodrębnioną z ogólnej administracji państwowej. Na czele korporacji, pisze on, stoi zarząd, który nie pracuje stale. Stwarza to przerwy w podejmowaniu decyzji. W korporacji istnieje niebezpieczeństwo rozpraszania odpowiedzialności pomiędzy dyrektorem, zarządem, ministrem. Autonomia korporacji utrudnia zapewnienie jednolitej polityki w działalności państwowej (np. autonomiczny zarząd kolei komplikuje zadania koordynacji różnych form transportu). Jednakże i Webb dostrzega, że korporację publiczną warto wykorzystać w pewnym stopniu w scentralizowanym systemie gospodarczym Nowej Zelandii. Przydziela on jej wszakże nową rolę. Rolę wypełnianą przez nowozelandzkie organizacje skupu i sprzedaży, które nie dążą do autonomii w administracji, lecz do tego, aby i producenci dzielili w swojej dziedzinie odpowiedzialność za kierownictwo gospodarcze.

W Anglii, w „klasycznym kraju korporacji publicznych",[9] korporacja publiczna odznacza się następującymi, ustalonymi w nauce angielskiej, cechami:[10] 1) jest utworzona w zasadzie na podstawie specjalnego statutu; 2) ma osobowość prawną; 3) jest administrowana przez niezależny zarząd ustanowiony przez rząd; 4) jej pracownicy nie podlegają państwowej służbie

---

[7] G. Sawer: The Public Corporation in Australia (patrz The Public Corporation, s. 12, 13.

[8] L. C. Webb: The Public Corporation in New Zealand (patrz The Public Corporation, s. 296 i n.).

[9] Tak określa ten kraj Uri Yadin (patrz The Public Corporation, s. 205).

[10] Por. W. Friedmann: (The Public Corporation, s. 164, 165, 557); W. A. Robson: Nationalized Industry and Public Ownership, s. 64 i n.

cywilnej; 5) nie ma akcji lub akcjonariuszy; 6) wszystkie korporacje publiczne odpowiadają przed rządem poprzez właściwego ministra, za pośrednictwem zaś rządu ponoszą odpowiedzialność przed parlamentem; 7) wszystkie korporacje publiczne mają w zakresie zwykłej działalności taki charakter, jak personifikowane korporacje prywatne: mogą pozywać i być pozywane w pełnym zakresie, przy czym korporacjom przemysłowym i handlowym nie przysługują żadne przywileje prawne i immunitety rządu; 8) sąd sprawuje nad korporacjami publicznymi kontrolę, tak samo jak nad innymi organizacjami publicznymi; 9) mają one dwoistą naturę: są narzędziem polityki państwowej, ale są to zarazem jednostki autonomiczne wyposażone w samodzielność prawną, z pewnymi cechami przedsiębiorstw handlowych.

Francuskim odpowiednikiem angielskiej „*public corporation*" jest w szczególności organizacja „*établissement public*". Jest to instytucja będąca, jak pisze Roland Drago,[11] organizacją administracyjną, która wykonuje specjalną, personifikowaną służbę publiczną. Jej forma okazała się przydatna przy tworzeniu od roku 1945 francuskich znacjonalizowanych przedsiębiorstw. Jej pojęcie, zauważa Drago, może utracić właściwe znaczenie, a to dlatego, że od wspomnianego roku stosuje się w niektórych aktach normatywnych i w literaturze mglisty termin „*entreprise publique*". Przez termin ten rozumie się jakąkolwiek organizację autonomiczną utworzoną w celu wykonywania funkcji handlowych lub przemysłowych w imieniu narodu.

Organizacje podpadające pod nazwę „*entreprise publique*" powstały w związku z nacjonalizacją we Francji po ostatniej wojnie. Początkowo uważano, że nie powinny one stanowić części struktury państwa. Żądano, by były pod kontrolą narodu, a nie państwa; żeby były zarządzane przez przedstawicieli narodu. Zgodnie z tym ustalono, że przedsiębiorstwami zarządzają: przedstawiciele państwa, przedstawiciele robotników i przedstawiciele konsumentów. Jednakże w latach 1946—1953 organizacje te przeszły faktycznie pod kontrolę państwa.

Z tego przedstawienia wynika, że państwa kapitalistyczne zastosowały formę personifikowanej organizacji państwowej nie z jednego powodu. Można jednak powiedzieć, że za przydatnością tej formy przemawiały głównie względy jak największej sprawności ekonomicznej. Dzięki tej formie można wyraźnie

---

[11] R. Drago: The Public Corporation in France (patrz The Public Corporation, s. 109—111, 126 i n.); R. Dareste: La justice administrative en France, Paryż 1898, s. 620 i n. Patrz też w naszej literaturze N. Gajl: Zakres samodzielności prawnej przedsiębiorstw znacjonalizowanych we Francji, „Państwo i Prawo" 1962, nr 1, s. 126 i n. i cytowane tam prace.

określić wyniki działalności gospodarczej poszczególnych organizacji. Da się ustalić, kto odpowiada za wyniki prowadzonej działalności. Możliwa jest kontrola uzyskanych rezultatów gospodarczych za pomocą pieniądza.

Nie można przesądzać dalszej ewolucji korporacji publicznej w krajach kapitalistycznych. W Stanach Zjednoczonych nie ma ona dziś, jak wspomniano wyżej, tego znaczenia, co za czasów Roosevelta. Nawet w Anglii, gdy władza przeszła w ręce konserwatystów, rola tej organizacji zmalała. Jednakże według Robsona jest ona predystynowana do takiej roli w znacjonalizowanym przemyśle dwudziestego wieku, jaką odegrała korporacja prywatna w kapitalizmie dziewiętnastowiecznym.[12]

2. ROZWÓJ ORGANIZACJI PAŃSTWOWYCH RADZIECKICH

W socjalizmie działalność gospodarcza organizacji państwowych musi mieć większą wagę niż w ustroju kapitalistycznym. Dość szeroko zakrojona, nawet w pewnym stopniu planowana gospodarka czołowych państw kapitalistycznych nie może osiągnąć tego rozmachu i wielkiego zasięgu planowego zorganizowania i funkcjonowania, jaki jest możliwy i konieczny w państwie socjalistycznym. W Związku Radzieckim był począwszy od 1918 r. okres „gławkizmu", tj. skrajnie scentralizowanego systemu zarządzania gospodarką narodową.[13] Państwowe organizacje gospodarcze, szczególnie przedsiębiorstwa państwowe, nie były wówczas wydzielane z ogólnej administracji państwowej i wyposażane w osobowość prawną. Były one podporządkowane całkowicie jednostkom państwowym nadrzędnym, nazywanym w skrócie „gławkami", i nie miały żadnej samodzielności gospodarczej.

Po paru latach weszły w życie zasady nowej polityki ekonomicznej, „Nepu". Jedna z nich, zawarta w art. 4 k.c. RSFRR, głosi, że „w celach rozwoju sił wytwórczych kraju RSFRR przyznaje cywilną zdolność prawną (zdolność do tego, żeby mieć cywilne prawa i obowiązki) wszystkim obywatelom nie ograniczonym w prawach przez sąd".

W odniesieniu do przedsiębiorstw państwowych wydano najpierw zarządzenie Rady Komisarzy Ludowych z dnia 9 sierpnia 1921 r. i uchwałę Rady Pracy i Obrony z dnia 12 sierpnia 1921 r. Wymienione akty przewidują już usamodzielnienie finansowo-gospodarcze przedsiębiorstwa państwowego. Mianowicie, przed-

---

[12] W. A. Robson: Nationalized Industry and Public Ownership, s. 74.

[13] Patrz A. Wieniediktow: Państwowa własność socjalistyczna, s. 714—807; S. Bratuś: Osoby prawne w radzieckim prawie cywilnym, s. 247—434. W literaturze polskiej patrz w szczególności A. Chełmoński: Założenia wstępne struktury prawnej przedsiębiorstw państwowych (cz. I), „Państwo i Prawo" 1950, nr 7, s. 41 i n.

siębiorstwom płaci się za ich świadczenia i, na odwrót, one też płacą za nabywane przedmioty zaopatrzenia. Jest to więc zasada rozrachunku gospodarczego („chozraszczot"). Początkowo za pomocą tej zasady zmierzano do osiągnięcia samowystarczalności przedsiębiorstwa, później zaś postulowano jego rentowność.

Na podstawie dekretu Rady Komisarzy Ludowych z dnia 23 kwietnia 1923 r. o państwowych trustach przemysłowych przedsiębiorstwa państwowe prowadzone na zasadzie rozrachunku gospodarczego zostały wyposażone w osobowość prawną. Posiłkowa odpowiedzialność Skarbu Państwa została zniesiona, wprowadzono wyłączną odpowiedzialność przedsiębiorstw za ich zobowiązania. Według art. 1 wymienionego dekretu jako trusty traktuje się państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe, którym państwo nadaje samodzielność zgodnie ze statutem zatwierdzonym dla każdego z nich i które działają na zasadach rozrachunku handlowego w celu osiągnięcia zysku. Zgodnie z art. 41 tego samego dekretu, zakłady wchodzące w skład trustu są prowadzone przez dyrektorów i zarządzających, którzy działają w granicach uprawnień nadanych im przez dyrekcję trustu.

Dekret z dnia 23 kwietnia 1923 r. został zmieniony przez przepisy o trustach z dnia 29 czerwca 1927 r. Według tych przepisów (art. 2) trust prowadzi działalność na zasadach rozrachunku handlowego w zakresie zadań planowych określanych przez organizację państwową, której trust podlega. „W późniejszych aktach o charakterze ustawodawczym — pisze Chełmoński — gdy mowa o rozrachunku, widnieje początkowo obok przymiotnika «gospodarczy» w nawiasach «handlowy», a następnie «rozrachunek handlowy» zastępowany jest wprost przez «rozrachunek gospodarczy»".[14]

Tak więc w roku 1927 trust został podporządkowany w sposób wyraźny planowi gospodarczemu. Jednocześnie rozszerzono działalność planująco-regulującą jednostek zwierzchnich, sprawujących kierownictwo i nadzór nad trustem. Reforma z 1927 r. przyniosła ponadto zasadę, na którą trzeba zwrócić szczególną uwagę: wyraźne rozszerzenie samodzielności zakładów wchodzących w skład trustu. Do tych zakładów zastosowano mianowicie tzw. wewnętrzny rozrachunek gospodarczy, zastępując ich dawniejszą nazwę „zakłady produkcyjne" nazwą „przedsiębiorstwa produkcyjne". Owe „przedsiębiorstwa" stały się osobami prawnymi według przepisów z 1931 r., mimo że art. 19 k.c. RSFRR nie został na nie rozciągnięty.[15]

---

[14] A. Chełmoński: Założenia wstępne struktury prawnej przedsiębiorstw państwowych (cz. I), s. 43.

[15] Tak A. Wieniediktow: Państwowa własność socjalistyczna, s. 784, 785.

W roku 1954 przyznano dyrektorom przedsiębiorstw prawo zatwierdzania planów techniczno-przemysłowo-finansowych w granicach określonej liczby wskaźników zatwierdzonych przez ministerstwo.[16] Następnie nadano dyrektorom szereg uprawnień, z których wymienimy dwa: uprawnienie przyjmowania zamówień na produkcję uboczną w określonym rozmiarze i uprawnienie zmiany w granicach kwartału planów produkcji wyrobów i urządzeń pod określonymi warunkami.[17] Rozszerzenie uprawnień dyrektorów pociągnęło za sobą uszczuplenie kompetencji właściwych ministerstw.

Trzy lata później w 1957 r. nastąpiła reorganizacja systemu zarządzania gospodarką. Na miejsce ministerstw przemysłowych weszły rady gospodarki narodowej. W rezultacie uległy redukcji szczeble pośrednie między przedsiębiorstwem a organem operatywnego zarządu. Przed powyższą reformą szczeblami tymi były kombinat lub trust i centralny zarząd, po niej — w zasadzie zarząd branżowy. Przy nowym systemie zarządzania zwiększyło się znaczenie przedsiębiorstwa w procesie planowania.

Chociaż w sytuacji przedsiębiorstwa zaszły dość poważne zmiany po roku 1953, przepisy o trustach z 1927 r. nie zostały dotychczas znowelizowane.[18] Można się więc spodziewać zastąpienia tychże przez nowy akt ustawodawczy, który przyniesie prawdopodobnie dalsze rozszerzenie uprawnień przedsiębiorstw. Do tego przewidywania upoważniają zasady uchwalone na XXII Zjeździe: „Budownictwo komunistyczne zakłada maksymalny rozwój demokratycznych podstaw zarządzania przy umocnieniu i udoskonaleniu scentralizowanego państwowego kierownictwa gospodarki narodowej. W ramach jednolitego narodowego planu gospodarczego będzie również nadal rozszerzać się samodzielność gospodarczą i uprawnienia terenowych organów i przedsiębiorstw. W planowaniu coraz bardziej wzrastającą rolę powinny odgrywać plany i propozycje wysuwane od dołu, poczynając od przedsiębiorstw".[19]

W związku ze znaczną płynnością form prawnych rozwijającej się gospodarki radzieckiej, w obrocie wystąpiła niejasność sytuacji prawnej niektórych organizacji, na co zwrócono uwagę

---

[16] Uchwała Rady Ministrów ZSRR z dnia 2 sierpnia 1954 r., „Direktiwy KPSS i Sowietskogo Prawitielstwa po choziajstwiennym woprosam", t. 4, Moskwa 1958, s. 250—252.

[17] Rozporządzenie Rady Ministrów ZSRR w sprawie rozszerzenia uprawnień dyrektorów, „Postanowlenija Centralnogo Komitieta KPSS i Sowieta Ministrow SSSR po woprosam promyszlennosti i stroitielstwa", Moskwa 1956, s. 91—102.

[18] Patrz W. Łaptiew: O dalniejszem razszirenii choziajstwiennych praw promyszlennych priedprijatij, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1961, nr 11, s. 57.

[19] „XXII Zjazd KPZR", Referaty i uchwały, Warszawa 1961, s. 586, 587.

w literaturze.[20] W radzieckim obrocie cywilnym uczestniczyły jako osoby prawne organizacje, którym nie przyznano wyraźnie osobowości prawnej mimo przeniesienia ich na pełny rozrachunek gospodarczy. Z drugiej strony, były tam organizacje uznane przez osobny przepis za osoby prawne, choć nie przeniesiono ich na pełny rozrachunek gospodarczy. Ponadto oddziały osoby prawnej, które powinny działać w jej imieniu i na jej rachunek, w rzeczywistości występowały w charakterze osób prawnych. Bywało tak, że organizacja państwowa prowadzona na zasadach pełnego rozrachunku gospodarczego i uznana za osobę prawną w sposób właściwy brała udział w obrocie nie w imieniu własnym, lecz z upoważnienia jednostki nadrzędnej.

Do zjawisk prawnych, wokół których toczyła się debata, należy m.i. „sostawnoje (słożnoje) priedprijatije". Występujący tu problem stosunku między osobą prawną nadrzędną a jej personifikowanymi oddziałami okazał się wysoce skomplikowany.[21]

Dyskutowano także cechy lub — jak niektórzy mówią — elementy osoby prawnej. Bratuś wyróżniał: 1) jedność organizacyjną; 2) wyodrębniony majątek; 3) samodzielną, niekoniecznie wyłączną, odpowiedzialność za długi.[22] Wieniediktow zaś uważał, że ten zespół cech nie jest kompletny, ponieważ brak w nim cechy najważniejszej — zdolności prawnej.[23] Także Gienkin zwrócił uwagę na naczelne miejsce zdolności prawnej, niezawodnego kryterium osoby prawnej, w zespole jej — jak to nazwał — elementów.[24] Podobnie Sieriebrowski i Chalfina.[25]

Według znanej teorii kolektywu Wieniediktowa ważną przesłanką nadania przedsiębiorstwu państwowemu osobowości prawnej jest uznanie jego szczególnego interesu i szczególnej woli, niezbędnych warunków (nieobchodimych usłowij) posiadania praw, zarówno przy osobach fizycznych, jak i organizacjach.[26] Jeden z przeciwników teorii kolektywu, Gienkin, wyra-

---

[20] Patrz w szczególności: Za tiesnuju swiaź nauki sowietskogo grażdanskogo prawa s praktikoj, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1954, nr 6, s. 6, 7; Obzor diskussii o gosudarstwiennych juridiczeskich licach, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1954, nr 8, s. 115.

[21] Patrz w tej materii np. A. Puszkin: Juridiczeskaja licznost' promyszlennogo priedprijatija, triesta, kombinata, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1956, nr 10, s. 76 i n.

[22] S. Bratuś: Osoby prawne w radzieckim prawie cywilnym, s. 164—174.

[23] A. Wieniediktow: Państwowa własność socjalistyczna, s. 711—713.

[24] Obzor diskussii o gosudarstwiennych juridiczeskich licach, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1954, nr 8, s. 112.

[25] Patrz Osnowy sowietskogo gosudarstwa i prawa, wyd. 2, Moskwa 1953, s. 318.

[26] Patrz Obzor diskussii o gosudarstwiennych juridiczeskich licach, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1954, nr 8, s. 109 i n.

ził pogląd, że nie wyjaśnia ona istoty osoby prawnej.[27] Każda organizacja — twierdzi Gienkin — jest kolektywem ludzi, jednak nie każdy zorganizowany kolektyw jest osobą prawną. Według nader ogólnego ujęcia Gienkina, tzw. istota osoby prawnej jako określonej rzeczywistości społecznej tkwi w organizowaniu na zasadach rozrachunku gospodarczego działalności przedsiębiorstw socjalistycznych albo też w uczestniczeniu organizacji budżetowych, tj. nie będących na rozrachunku gospodarczym, w obrocie towarowym, w stosunkach z przedsiębiorstwami. Pojęcie osoby prawnej jest według Gienkina jednolite, to znaczy oparte na jednakowych w zasadzie przesłankach ekonomicznych, zarówno przy państwowych osobach prawnych, jak i przy spółdzielniach.

Keczekian postawił zarzut badaczom problematyki radzieckich osób prawnych: „Wszystkie państwowe osoby prawne są częściami mechanizmu państwa, co stanowi okoliczność, którą, jak nam się wydaje, niedostatecznie uwzględniano przy studiowaniu zagadnienia istoty państwowych osób prawnych".[28] Tenże prawnik sformułował — nadającą się do dyskusji — definicję: „Państwowa osoba prawna — to zorganizowany zespół osób urzędowych rozumiany jako część jednolitej organizacji państwowej, przy czym podstawą samodzielnej działalności gospodarczej tego zespołu osób fizycznych jest wyodrębniony majątek".[29]

W „Zasadach ustawodawstwa cywilnego ZSRR" z 1961 r. są rozwiązania dotyczące osób prawnych, które można uważać za trafne. Bogata treść art. 11 wskazuje, że chyba w każdym z poglądów bronionych w długoletniej dyskusji zawarta jest, obok jednostronności czy uproszczenia, pewna doza słuszności. Spory w przedmiocie osobowości tzw. jednostek budżetowych [30], zdolności różnych grup osób prawnych, ich cech, poszukiwania tzw. istoty osoby prawnej okazały się płodne. Razem z doświadczeniami nabytymi w praktyce obrotu cywilnego, przyczyniły się one zapewne do osiągnięcia legislacyjnego w art. 11—13 „Zasad ustawodawstwa cywilnego ZSRR". Podstawowe elementy teorii kolektywu Wieniediktowa nie znalazły tu wyrazu. W ogólnej definicji osoby prawnej w pierwszej kolejności wymieniono wyodrębnienie majątkowe organizacji. Keczekian mógłby zaliczyć to sobie jako częściowy sukces.

---

[27] Tamże, s. 111—113.

[28] S. Keczekian: Stosunki prawne w społeczeństwie socjalistycznym, s. 152.

[29] Tamże, s. 153.

[30] Patrz w związku z tym np. S. Bratuś: Osoby prawne w radzieckim prawie cywilnym, s. 193, 194 i n., 227, 228.

Według art. 11 za osoby prawne uważa się organizacje, które mają: 1) wyodrębniony majątek; 2) zdolność prawną i zdolnośc do działań prawnych; 3) zdolność sądową i procesową oraz odpowiednie zdolności w zakresie postępowania arbitrażowego i polubownego. To jest zasada ogólna. W odniesieniu do organizacji państwowych została ona rozwinięta w art. 11 w sposób następujący:

Osobami prawnymi są przedsiębiorstwa państwowe i inne organizacje państwowe, prowadzone według zasad rozrachunku gospodarczego, mające przydzielone im środki trwałe i obrotowe oraz samodzielny bilans; instytucje i inne organizacje państwowe, objęte budżetem państwowym i mające samodzielny preliminarz, których kierownicy korzystają z uprawnień dysponentów kredytów (z wyjątkami określonymi w ustawie); wreszcie organizacje państwowe finansowane z innych źródeł oraz mające samodzielny preliminarz i samodzielny bilans. Wymienione wyżej instytucje i inne organizacje państwowe objęte budżetem państwowym w wypadkach przewidzianych w ustawodawstwie ZSRR i republik związkowych działają stosownie do okoliczności w imieniu albo ZSRR, albo republiki związkowej. Zarówno państwowe, jak i inne osoby prawne działają na podstawie statutu. Jednakże instytucje i inne organizacje państwowe objęte budżetem państwowym, a w wypadkach przewidzianych w ustawodawstwie ZSRR i republik związkowych również inne organizacje, mogą działać na podstawie ogólnego statutu właściwego dla organizacji danego rodzaju.

Według art. 13 państwowa osoba prawna odpowiada za swoje zobowiązania przydzielonym jej majątkiem, który według właściwego ustawodawstwa może podlegać egzekucji. Państwo nie odpowiada za zobowiązania państwowych osób prawnych, a te osoby nie odpowiadają za zobowiązania państwa. Udostępnienie organizacjom budżetowym kredytów na pokrycie długów, jeżeli nie mogą ich pokryć z własnego preliminarza, jest regulowane przez właściwe przepisy.

Artykuł 11 „Zasad ustawodawstwa cywilnego ZSRR" przesądza w sposób pozytywny zagadnienie osobowości prawnej tzw. jednostek budżetowych. To przesądzenie jest jednak nieco osłabione w dwojaki sposób. Po pierwsze, od zasady, że organizacje korzystające z tzw. samodzielnej dyspozycji kredytami budżetowymi są osobami prawnymi, dopuszcza się wyjątki określone w ustawie. Po wtóre, ustala się, że organizacje te, mimo ich personifikacji, działają w określonych przez ustawę wypadkach w imieniu ZSRR albo republiki związkowej.

Wyrażona w art. 11 zasada ogólna, jak i oparte na niej po-

stanowienia szczegółowe, potwierdzają również broniony w rozdziale I pogląd, że zdolność prawna jest głównym, ale nie jedynym elementem w pojęciu osobowości prawnej. Z zasady art. 11 wynika też chyba, że jeśli przepis szczególny nie stanowi inaczej, to zakres zdolności osoby prawnej jest szeroki, a więc rozciąga się ona na wszelkie prawa i obowiązki, zwłaszcza majątkowe. Zagadnieniem osobnym jest tzw. specjalna zdolność osób prawnych, to znaczy — według art. 12 — zdolność odpowiadająca celom działalności tych osób. Artykuł 11 za osobę prawną uznaje w zasadzie organizację mającą określone cechy, nie wymagając personifikacji przez wyraźny przepis.

Inaczej rzecz się ma w art. 34 projektu k.c. z 1962 r., który do osób prawnych zalicza tylko organizacje personifikowane w sposób wyraźny. Odmówienie osobowości prawnej organizacjom dlatego, że ta osobowość nie została im nadana *expressis verbis*, nie wydaje się słuszne. Oparte przede wszystkim na przesłankach merytorycznych uregulowanie radzieckie ma, zdaniem moim, więcej zalet niż projektowane u nas rozwiązanie problemu.

Między tzw. korporacjami publicznymi krajów kapitalistycznych a radzieckimi organizacjami państwowymi istnieją podstawowe różnice. Różnią się zwłaszcza ich cele i funkcje, co wynika głównie z odmienności ustrojowych.

Mimo tych podstawowych rozbieżności, nie należałoby zamykać oczu na podobieństwa między organizacjami kapitalistycznymi i socjalistycznymi. Są zagadnienia prawne występujące zarówno u jednych, jak i drugich. Są też podobne sposoby rozwiązywania tych zagadnień; podobne techniczno-prawne ukształtowania pewnych instytucji dotyczących struktury i działalności owych organizacji.

Uważa się słusznie, że korporacje publiczne kilkunastu krajów na kilku kontynentach mają, obok różnic tej czy innej natury, pewne cechy wspólne: 1) odrębną indywidualność, choćby jej brakło pełnego wyrazu w teoretycznej osobowości prawnej; 2) odrębne kierownictwo w rękach samodzielnego kolegium fachowców odpowiedzialnego za ogólny kierunek działania przed rządem i parlamentem; 3) odrębny majątek; 4) kontrolę rocznych sprawozdań korporacji przez parlament i niezależną cenzurę rachunkowości przez rewidentów handlowych lub publicznych albo przez organy administracyjne lub *quasi* sądowe; 5) upodobnienie w miarę możliwości pod względem statusu prawnego i odpowiedzialności do sytuacji prawnej osób prawnych prawa prywatnego bez szkody dla zadań publicznych,

w zakresie których korporacje publiczne podlegają, jako jednostki państwowe, nadzorowi rządowemu i sądowemu.[31]

Organizacje państwowe socjalistyczne mają pierwszą i trzecią wymienioną poprzednio cechę. Mają one naturalnie i drugą cechę, tj. odrębne kierownictwo. Nie jest to jednak kierownictwo ukształtowane tak, jak w tzw. korporacji publicznej. W gospodarce planowej prowadzonej przez powyższe organizacje, zwłaszcza przez przedsiębiorstwa socjalistyczne, trzeba było wprowadzić zasadę nie kolegialnego, lecz jednoosobowego kierownictwa. Jednoosobowość ma tu pierwszorzędne znaczenie. Ale nawet tu, przy planowej działalności gospodarczej, jednoosobowość kierownictwa nie występuje w czystej postaci. Jeżeli się spojrzy na nasze przedsiębiorstwa, to już w zakresie ich wewnętrznej działalności mamy do czynienia z pewnym ograniczeniem tej zasady. Według art. 14 ust. 1 d.p.p. przedsiębiorstwem zarządza dyrektor. Nie jest to jednak zarząd zupełnie jednoosobowy, istnieje bowiem współudział organów samorządu robotniczego w zarządzaniu przedsiębiorstwem, przewidziany w art. 14 ust. 6 d.p.p. i we właściwych przepisach. W sferze zaś zewnętrznej działalności, przy składaniu w imieniu przedsiębiorstwa oświadczeń w zakresie jego praw i obowiązków majątkowych, art. 16 d.p.p. ustala jako zasadę współdziałanie dwóch upoważnionych osób, dopuszczając działanie przedsiębiorstwa przez jedną z tych osób w sprawach wynikających ze stosunku pracy.

Czwarta cecha, tj. kontrola i cenzura rachunkowości, występuje w naszych organizacjach państwowych w różnorodnych formach. Może mamy więcej form kontroli niż państwa kapitalistyczne. Jednakże skuteczność naszej kontroli wydaje się jeszcze stosunkowo słaba. Być może też, że poziom kontroli rachunkowości nie jest jeszcze u nas tak wysoki, jak w niektórych państwach kapitalistycznych, np. w Anglii.

O piątej właściwości wyróżnionej przy korporacjach publicznych (upodobnienie do sytuacjii osób prawnych prawa prywatnego) trudno chyba mówić. Nie byłoby rzeczą użyteczną i celową przyrównywanie organizacji państwowych — mających podstawową rolę w naszej gospodarce — do tych osób prawnych, które w ustroju socjalistycznym zajmują podrzędne miejsce.

---

[31] W. Friedmann: A Comparative Analysis (patrz The Public Corporation, s. 590).

Rozdział III

OGÓLNA I SPECJALNA ZDOLNOŚĆ OSÓB PRAWNYCH

1. POSTAWIENIE PROBLEMU

Osoba prawna nie może być podmiotem praw i obowiązków, związanych ściśle z osobowością człowieka.[1] Jak jednak wyjaśnić pytanie, czy — poza kręgiem tych praw i obowiązków — zdolność osoby prawnej obejmuje wszelkie prawa i obowiązki i upoważnia do dokonywania wszelkich czynności?

Artykuł 53 k.c. szwajc. odpowiada na to pytanie pozytywnie; nadaje więc, można powiedzieć, ogólną zdolność osobom prawnym [2] — „ogólną" w innym, oczywiście, znaczeniu niż to, o którym była mowa poprzednio w rozważaniach dotyczących zdolności prawnej ogólnej i szczególnej. Według powyższego przepisu osoby prawne mają w sferze stosunków majątkowych taką zdolność jak osoby fizyczne.[3] Ale to zrównanie może budzić i budzi wątpliwości już w zakresie prawa kapitalistycznego. Nie można bowiem pominąć nader ważnego momentu, tak charakterystycznego dla osób prawnych, mianowicie celu tworzenia tych osób.

Przecież osoby prawnej nie tworzy się w zasadzie dla rozwijania wszelkiej działalności, lecz powołuje się ją po to, by działała w określonym celu. Czyż np. *„Zweckvermögen"* Brinza — teoria bardzo jednostronna w sprawie tzw. istoty osoby prawnej — nie dostrzega rzeczy kapitalnej: oznaczoności celu osoby prawnej?

Cele i formy działalności różnych osób prawnych, jak też ich struktura, zależą, oczywiście, od warunków miejsca i czasu, od typu państwa, w którym one powstają i działają. W jednym ustroju niektóre z nich mogą korzystać z daleko idącej swobody, w innym nie. Ale nawet tam, gdzie były na ogół przesłan-

[1] Co do możliwości wyjątkowego ustanowienia osoby prawnej jako opiekuna, a nawet przysposabiającego, i wyposażenia jej w wynikające stąd prawa i obowiązki, patrz G. Marty, P. Raynaud: Droit civil, s. 1277.

[2] Rozwiązanie przyjęte w art. 53 k.c. szwajc. nie przesądza chyba sprawy w praktyce; być może, że i szwajcarskie osoby prawne, przynajmniej niektóre z nich, nie mają dziś zdolności ogólnej.

[3] Por. też w tej materii G. Ripert: Aspects juridiques du capitalisme moderne, 2 wyd., Paryż 1951, s. 76, 77.

ki ustrojowe dla szerokiej autonomii pewnych grup tych osób, w dziewiętnastowiecznym kapitalizmie, ich zdolność poddawano ograniczeniu; ograniczeniu przybierającemu na ogół na sile w kapitalizmie współczesnym. W prawie francuskim niemałe znaczenie odegrała „zasada specjalności osób prawnych".[4] W angielskim zaś i amerykańskim, nie mówiąc już o innych systemach,[5] w odniesieniu do omawianej zdolności stosowano „zasadę *ultra vires*".[6]

Cel kreowania osób prawnych określa przeważnie rozmiar, a w każdym razie nadaje treść i kierunek ich działalności, w konsekwencji wywiera też wpływ i na ich zdolność. Ten wpływ może występować w dwóch głównych technicznoprawnych ukształtowaniach.[7]

Pierwsze — nakreślone przez zwolenników fikcji osoby prawnej — polega na tym, że z mocy samego prawa już przez oznaczenie celu utworzenia tej osoby następuje ścisłe zwężenie zakresu jej zdolności. W konsekwencji, każdą czynność, która wykracza poza ten zakres, poczytuje się za dokonaną z naruszeniem normy bezwzględnie obowiązującej i nieważną *ipso iure* z braku zdolności, a więc nieważną także wówczas, gdy właściwe organy osoby prawnej, jak również jej jednostka nadrzędna ważności nie kwestionują. Zasługuje na uwagę okoliczność, że zgodna z teorią fikcji formuła zdolności osób prawnych wyklucza zdolność tych osób do czynów niedozwolonych. Zwolennicy tej teorii trzymają się kurczowo słusznej w założeniu zasady, że osób prawnych nie tworzy się dla podejmowania działań bezprawnych.

Drugie natomiast podstawowe ukształtowanie specjalnej zdolności opiera się na poglądzie, że ograniczenie przez cel utworzenia osoby prawnej nie powinno bezwzględnie krępować zakresu jej zdolności, lecz chronić interesy, już to społeczne, już też indywidualne, istniejące w organizacji osoby prawnej. Realizacja tej ochrony następuje w ten sposób, że czynność sprzeczna z celem utworzenia osoby prawnej nie jest traktowana jako nieważna, lecz może być unieważniona w takiej mierze, w jakiej

---

[4] Patrz L. Michoud: La théorie de la personnalité morale et son application au droit français, wyd. 3, część II, Paryż 1933, s. 152, 153. Także I. Pokrowski: Osnownyje problemy graždanskogo prawa, Piotrogród 1917, s. 135 i n.

[5] Patrz np. A. Buttgenbach: Manuel de droit administratif. Principes généraux, organisation et moyens d'action des administrations publiques, Bruksela 1954, s. 155, i przytoczona tam literatura.

[6] Patrz np. L. C. B. Gower: The Principles of Modern Company Law, s. 78 i n.; R. S. Stevens: Handbook, s. 292 i n.

[7] Por. J. Kosik: Zdolność prawna osoby prawnej w projekcie kodeksu cywilnego PRL, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1961, nr 4, s. 33, 34.

zdziałana została ze szkodą dla wspomnianych interesów. W podobnie ujętej zdolności istnieje więc, rzec można, „rezerwa" dla czynności niezgodnych z celem utworzenia osoby prawnej. Ponadto, nie odmawia się już tej osobie zdolności do czynów niedozwolonych, uznając, że pojęcie zdolności specjalnej może być przydatne i stosowane tylko w dziedzinie czynności prawnych.

Powyższe uwagi o kształtowaniach zdolności specjalnej nie byłyby może kompletne bez wyraźnego przypomnienia o kwestii zaznaczonej w rozdziale I. 4: co jest właściwie „specjalne"?

Opowiedziałem się już za tym, że, jeśli przepisy szczególne nie stanowią inaczej, specjalna jest zdolność osób prawnych. Ale to stanowisko nie byłoby chyba jasne bez omówienia jakiegoś przepisu przemawiającego za odmiennym ukształtowaniem. Otóż interesującym przykładem w tej mierze może być § 7 ust. 1 w powiązaniu z § 6 czechosłowackiej ustawy z dnia 17 października 1958 r. o stosunkach gospodarczych między organizacjami socjalistycznymi.[8] Przepisy te bowiem, jak się wydaje, świadczą o tym, że przy wymienionych w nich organizacjach mamy do czynienia nie ze „specjalną" zdolnością, lecz ze „specjalnym" zakresem umocowania organów.[9] Takie ujęcie byłoby o tyle niezadowalające, że sugerowałoby przeciwstawność między zdolnością osoby prawnej a zakresem umocowania jej organów. Tymczasem więcej tu powiązania wzajemnego niż przeciwstawności. W każdym razie można by przyjąć zasadę, że ze specjalnej zdolności osoby prawnej wynika również specjalny zakres umocowania jej organów, jednakże wynikanie odwrotne może być wątpliwe. Ostateczne ustalenie zasięgu „specjalności" musi być, oczywiście, uzależnione od ujęcia przyjętego we właściwych przepisach i w praktyce.

Druga kwestia, którą trzeba mieć na uwadze, gdy mowa o ukształtowaniach zdolności specjalnej, dotyczy czynności osoby prawnej o charakterze granicznym. Są to takie czynności, których nie da się poczytać bez wątpliwości za zgodne albo niezgodne z celem statutowym, zwłaszcza gdy określenie tegoż jest tylko ogólne. Przy nich mamy właściwie do czynienia nie z zagadnieniem zmiany owego celu, lecz z pytaniem, kto byłby

---

[8] Tekst § 7 ust. 1 cytuję według tłumaczenia niemieckiego w „Rechtswissenschaftlicher Informationsdienst" 1959, nr 7/8, szp. 350 i n.: „Rechtsgeschäfte, für die dieses Gesetz gilt, sind unwirksam, wenn sie gesetzlichen Vorschriften und Grundsätzen der Wirtschaftspolitik der Tschechoslowakischen Republik widersprechen oder mit der Erfüllung der Aufgaben der Organisation nicht übereinstimmen".

[9] Ciekawe uwagi co do możliwych ukształtowań zdolności osób prawnych, podaje np. L. Enneccerus, H. Nipperdey: Allgemeiner Teil des Bürgerlichen Rechts, s. 623 i n.

najbardziej powołany do oceny, czy istnieje zgodność dokonywanej czynności z celem osoby prawnej. Czy sama osoba prawna przez właściwe organy, czy właściwa jednostka nadrzędna, czy też bezpośrednio ustawodawca? Jest chyba niesporne, że na ogół owa ocena nie powinna być rygorystyczna ani drobiazgowa: ustawodawca nie może dopuścić do dowolności, ale i nie może sam rozstrzygnąć *in toto*, jakie środki będą potrzebne do realizacji celu utworzenia osoby prawnej.[10] Można więc uważać, że w zasadzie wspomniana ocena powinna być pozostawiona, w granicach usprawiedliwionych wymaganiami życia, uznaniu osoby prawnej.

Nie przewidziana w ustawie i statucie działalność osoby prawnej może niekiedy przyczynić się w niemałym stopniu do osiągnięcia celu jej utworzenia. Prowadzony np. przez politechnikę bez statutowego upoważnienia zakład robót inżynierskich tego czy innego rodzaju może pomóc w wykonywaniu zadań naukowych wynikających z aktu utworzenia politechniki. Z drugiej jednak strony, nie można tu nie liczyć się z niebezpieczeństwem, że dłużej, systematycznie prowadzona działalność niestatutowa osoby prawnej mogłaby, przy jej nie zmienionej nazwie, doprowadzić do daleko idącej zmiany jej charakteru, np. wymieniona politechnika mogłaby się przekształcić z instytucji naukowej w jednostkę przemysłową.

W ustroju socjalistycznym, w jego planowej gospodarce tworzy się osoby prawne, zwłaszcza tzw. państwowe, w celu wykonywania zadań planowych.[11] Ten cel musi wywoływać skutki również w prawie cywilnym. Musi mu być podporządkowana cała działalność tych osób, gdyż od tego zależy realizacja narodowych planów gospodarczych. To właśnie ustawowy i statutowy cel socjalistycznych osób prawnych stanowi zrąb tzw. „specjalnej zdolności prawnej" — koncepcji o węzłowym znaczeniu. W prawie polskim (używającym przecie pojęcia zdolności prawnej w sensie „biernym") wydaje się lepsza, o czym była mowa, nazwa „specjalna zdolność" bez dodatkowego przymiotnika.

W polskim prawie cywilnym specjalność zdolności osób prawnych nie wynika wprost z p.o.p.c. ani też z przepisów szczególnych, do których odsyła art. 36 p.o.p.c. Próbę określenia w sposób wyraźny zdolności specjalnej podjęto najpierw w art. 38 projektu k.c. z 1955 r. Powtórzono ją z pewną zmianą stylistyczną w art. 29 projektu k.c. z 1960 r.: „Zdolność prawna osoby

---

[10] Por. S. Bratuś: Subjekty graždanskogo prawa, Moskwa 1950, s. 198. Patrz też w związku z tym I. Pokrowski: Osnownyje problemy graždanskogo prawa, s. 138.

[11] Por. w tej materii w szczególności art. 1 d.p.p.; także art. 1 ustawy z 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz.U. Nr 12, poz. 61).

prawnej nie obejmuje praw i obowiązków wyłączonych przez ustawę lub przez oparty na niej statut ani nie związanych z zakresem zadań tej osoby prawnej". Słuszną częściową rewizję tego określenia przyniósł art. 36 projektu k.c. z 1961 r.: „Zdolność prawna osoby prawnej nie obejmuje praw i obowiązków wyłączonych przez ustawę lub przez oparty na niej statut. Nie obejmuje ona również praw i obowiązków, które nie są związane z zakresem zadań osoby prawnej; nie wpływa to jednak na ważność czynności prawnej, chyba że druga strona wiedziała lub z łatwością mogła się dowiedzieć, iż czynność dotyczy takich praw lub obowiązków".[12] Ta formuła została zachowana bez zmiany w art. 37 projektu k.c. z 1962 r., o którym będzie mowa w następnym rozdziale.

2. ZDOLNOŚĆ OSÓB PRAWNYCH W PRAWIE KAPITALISTYCZNYM

W literaturze niemieckiej przywiązuje się dużą wagę do podziału na osoby prawa prywatnego i osoby prawa publicznego. Co do pierwszych uważa się, że ich zdolność rozciąga się na wszelkie prawa i obowiązki majątkowe. Nie mają tego zakresu zdolności, przyznaje się, osoby prawa publicznego, które podlegają różnym ograniczeniom.[13] W prawie niemieckim nie wykształciła się jednak, jak się wydaje, jakaś zasada zdolności specjalnej.

W prawie francuskim stosuje się, jak już zaznaczono, „zasadę specjalności osób prawnych". Zwolennik teorii fikcji osoby prawnej pojmuje, oczywiście, „specjalność" w sposób odpowiadający jego teorii. Realista natomiast widzi rzecz inaczej. Prawnikiem francuskim, który nadał zasadzie specjalności realistyczny, głęboko uzasadniony sens, jest Michoud.[14]

Z tego, że osoba prawna może nabywać wszelkie prawa majątkowe, nie wynika, twierdzi Michoud, iż może ona czynić z nich taki użytek, jak osoba fizyczna. Osoba prawna może korzystać z przysługujących jej praw tylko dla określonego celu. Ta właśnie koncepcja stanowi, pisze autor, zrąb teorii specjalności lub zasady specjalności.

---

[12] Co do tego przepisu patrz J. Wasilkowski, A. Wolter: Projekt kodeksu cywilnego (charakterystyka ogólna), „Nowe Prawo" 1961, nr 12, s. 1514, 1526, 1527; A. Wolter: Nowy projekt kodeksu cywilnego, „Państwo i Prawo" 1962, nr 2, s. 212.

[13] L. Enneccerus, H. C. Nipperdey: Allgemeiner Teil des burgerlichen Rechts, s. 625. Tamże informacje w zakresie orzecznictwa i literatury, dotyczące charakteru ograniczenia osób prawnych prawa publicznego. Niektórzy uważają, że ograniczeniu podlega zakres umocowania organów, a nie sama zdolność osoby prawa publicznego.

[14] L. Michoud: La théorie de la personnalité morale, część 2, s. 151 i n. Patrz także R. Saleilles: De la personnalité juridique, s. 635 i n.

W granicach ustawy każdy cel jest dozwolony dla osoby fizycznej, ale nie dla osoby prawnej. Żadna osoba prawna, nawet państwo, nie może pochłonąć, twierdzi Michoud, całego indywidualnego życia swoich członków. Zgodnie z ideologią liberalizmu autor uważa, że państwo ma prawa ograniczone, służące do zaspokojenia zbiorowego tych interesów obywateli, których nie można zaspokoić w pojedynkę. Na przykład: bezpieczeństwo, wymiar sprawiedliwości, kultura.

Osoba prawna nie może korzystać ze środków oddanych do jej dyspozycji dla określonych interesów w innym celu niż zaspokojenie tych interesów. Z tego jednak nie wynika, że osobie prawnej nadaje się zdolność jedynie w takiej mierze, jakiej trzeba dla spełnienia jej zadań. I nietrafny jest, wywodzi Michoud, pogląd zwolenników teorii fikcji, że zdolność osób prawnych nie jest jedna, jak u osób fizycznych, lecz „falująca i rozmaita".

Twierdzenia oparte na teorii fikcji wyolbrzymiają i zniekształcają, zdaniem Michoud, właściwe znaczenie omawianej zasady. Kwestia specjalności jest dla zwolenników fikcji kwestią samej zdolności osób prawnych. Kwestia celu korzystania z prawa staje się dla nich kwestią istnienia samego prawa. Zdolność osoby prawnej jest w ich ujęciu czymś sztucznym, zgoła niepodobnym do zdolności osoby fizycznej. Tymczasem różnica między tymi osobami jest, twierdzi Michoud, następująca: osoba fizyczna ma przed sobą rozmaite cele korzystania z praw, podczas gdy osoba prawna ma określone cele korzystania z praw.

Michoud uważa, że zasada specjalności ma zastosowanie w prawie francuskim do państwa, związków terytorialnych, instytucji użyteczności publicznej, a także do osób prawa prywatnego, mianowicie fundacji, stowarzyszeń, korporacji. Zasadę tę jednak należy stosować, przy każdej kategorii osób prawnych, z pewną tolerancją. Szczególna tolerancja jest wskazana przy tych osobach, które nie mogą same zmienić swego celu, a więc przy instytucjach użyteczności publicznej i fundacjach prywatnych.

Michoud wskazuje kilka środków służących do tego, by zapewnić przestrzeganie zasady specjalności. W wypadku osób prawnych prawa publicznego środkiem najczęściej stosowanym jest nadzór państwowy. Nadzorowi temu podlegają i osoby prawa prywatnego, zwłaszcza gdy korzystają z subwencji państwowych.

Wobec dyrektorów i administratorów można zastosować środki prawa karnego; wobec samej osoby prawnej, zwłaszcza oso-

by prawa prywatnego, bywa stosowana sankcja cywilna — likwidacja.

Zasadniczym środkiem jest nieważność czynności naruszającej „specjalność". Michoud uważa, że sankcji nieważności nie należałoby na ogół stosować do czynności, które zmierzają do nabycia praw mających służyć potrzebom sprzecznym z zasadą specjalności. Według art. 1108 k.N. czynności takie są ważne, argumentuje, mimo że przeznaczenie nabywanych praw jest niedozwolone. Można by sądzić, że są to czynności nieważne, gdyby się nie odróżniało przyczyny (*cause*) czynności od motywów (*motifs*) skłaniających do dokonania czynności. Jeżeli tylko przyczyna czynności — w danym wypadku zobowiązanie wzajemne drugiej strony — jest ważna, a przy tym inne przesłanki są spełnione, to i czynność jest ważna, choćby jej motywy były wymierzone przeciw celom statutowym. Przeciw motywom, a więc np. przeciw niedozwolonemu przeznaczeniu nabytych praw, można zastosować inne, poza nieważnością, sankcje. Nieważność zaś nabycia praw należałoby zastosować wówczas, gdy ją ustawa wyraźnie przewiduje.[15]

W literaturze belgijskiej wyrażono pogląd, że zdolność osoby publicznej istnieje tylko w zakresie niezbędnym do realizacji celu utworzenia tej osoby. Na tym polega, pisze Buttgenbach,[16] „zasada specjalności". Na skutek tejże osoba publiczna nie może mieć i nie ma innych uprawnień, jak tylko te, które są potrzebne do realizacji jej celu. Cytowany przez Buttgenbacha autor belgijski Velge uważa, że zasady specjalności nie należy pojmować w ten sposób, iż osoba publiczna ma jedynie prawa nadane jej wyraźnie przez ustawę lub statut. Velge jest zdania, że osoba ta ma wszelkie prawa użyteczne lub konieczne dla osiągnięcia jej celu, chyba że ustawodawca stanowi inaczej. Według Buttgenbacha pogląd Velge'a jest słuszny w dziedzinie cywilnych praw majątkowych, ale nie w zakresie praw niemajątkowych i praw wynikających z władzy publicznej. Co do instytucji użyteczności publicznej, Buttgenbach uważa, że mają one wszelkie kompetencje i prawa, lecz tylko te, które są potrzebne do realizacji ich celu.[17]

W prawie angielskim istnieje podział osób prawnych, tzw. korporacji według kryterium zakresu ich uprawnień. Dzieli się je mianowicie na korporacje koncesjonowane i statutowe. Pierwsze mają w zasadzie wszystkie prawa osoby fizycznej; podle-

---

[15] Tamże, s. 189, 190.

[16] A. Buttgenbach: Manuel de droit administratif, s. 43, 44.

[17] Tamże, s. 155 (i przytoczona tam literatura): „(...) ont tous les pouvoirs et les droits mais n'ont que les pouvoirs et les droits nécessaires à la réalisation de leur objet".

gają tylko tzw. koniecznym ograniczeniom, co znaczy, że ich zdolność nie rozciąga się jedynie na prawa i obowiązki związane ściśle z osobowością naturalną. Nie można by jednak powiedzieć, że te organizacje mogą korzystać z przysługującej im zdolności w dowolnych celach. Gdyby bowiem rozwijały działalność sprzeczną z celem ich utworzenia, mogłyby się narazić na utratę koncesji.

Korporacje drugiego rodzaju, tj. statutowe, podlegają daleko idącym wyraźnym ograniczeniom. Mogą one dokonywać jedynie czynności określonych wyraźnie w statucie lub wynikających ze statutu w sposób konieczny. Czynność wykraczająca poza granice statutu nie jest uważana za akt korporacji, nie mieści się bowiem *intra vires* korporacji, lecz, jak to sformułowano w orzecznictwie, *ultra vires* tejże.[18] Rzecz charakterystyczna, że według niektórych poglądów przyczyną nieważności czynności wykraczającej *ultra vires* jest brak zdolności po stronie korporacji.[19]

Zasadę *ultra vires* sformułowano w Anglii w roku 1846, w orzeczeniu w sprawie Colman przeciw The Eastern Counties Railway Company. Wyrażenie *ultra vires* ukuł sędzia Parke w orzeczeniu w sprawie The South Yorkshire Railway and River Dun Company przeciw The Great Northern Railway Company z 1853 r. Sędzia ten uznał, że na ogół korporacje podlegają ograniczeniom na równi z osobą fizyczną. W wypadku jednak, gdy korporacja została utworzona przez parlament w określonym celu, czynność wykraczająca poza wyraźne postanowienia tego aktu albo poza zasadę wynikającą z koniecznej i rozsądnej wykładni owych postanowień jest nieważna. Jest to czynność nieważna dlatego, że dokonano jej *ultra vires;* to znaczy, że według zamiaru ustawodawcy nie należało jej dokonać.[20]

Badacza problemu zdolności specjalnej musi zaciekawić w orzecznictwie angielskim zjawisko, które można by nazwać zbiegiem dwóch zasad. Mianowicie: zasady *ultra vires* i zasady działania przez funkcjonariusza osoby prawnej w powierzonym mu zakresie działania, związanej z odpowiedzialnością za osoby, którymi się ktoś posługuje. Zasady te mogą się zbiegać

---

[18] A. R. Blackburn, E. F. George: Elements of the Law of Torts, 2 wyd., Londyn 1949, s. 229—231; W. R. Anson: Principles of the English Law of Contract and of Agency in Its Relation to Contract, 19 wyd., Oksford 1947, s. 137—139; W. Friedmann: The Public Corporation in Great Britain (patrz The Public Corporation, s. 179 i n.); L. C. B. Gower: The Principles of Modern Company Law, s. 78 i n.

[19] W. R. Anson: Principles of the English Law of Contract s. 139.

[20] Patrz G. Schirmeister: Das bürgerliche Recht Englands, t. I, ks. I, część ogólna, cz. I, Berlin 1906, s. 82 i n.

w dziedzinie odpowiedzialności deliktowej. Praktycznie biorąc, poszkodowany wskutek czynu niedozwolonego funkcjonariusza korporacji musi dowieść, że: 1) czyn został dokonany przez funkcjonariusza w powierzonym mu zakresie działania; 2) czyn ten nie wykracza *ultra vires* korporacji. Taki dowód jest, oczywiście, trudny; często dlatego, że korporacja, choćby upoważniła funkcjonariusza do dokonania czynu, może się zasłonić tym, że brak jej zdolności do wydania takiego upoważnienia, że upoważnienie, a więc i czyn na nim oparty, wykracza *ultra vires*. Poszkodowanemu można przyjść z pomocą w różny sposób. Najlepsze dla niego byłoby odrzucenie zasady *ultra vires* w dziedzinie odpowiedzialności deliktowej. Ewolucja prawa angielskiego zmierza do tego.[21]

W orzeczeniu w sprawie Campbell przeciw Paddington Corporation [22] pominięto omawianą zasadę.

Rada Paddington Corporation postawiła trybunę przy drodze publicznej, aby członkowie korporacji mogli zobaczyć orszak pogrzebowy Edwarda VII. Powódka żądała od pozwanej korporacji wynagrodzenia szkody, ponieważ na skutek wzniesienia trybuny nie mogła oddać w najem pokojów dogodnych dla zobaczenia pogrzebu króla. Korporacja twierdziła, że nie może odpowiadać za szkodę, ponieważ postawienie trybuny było sprzeczne z ustawą i wykraczało *ultra vires* korporacji. Sąd zajął jednak stanowisko, że zasady *ultra vires* nie stosuje się w zakresie odpowiedzialności deliktowej. Sąd wziął również pod uwagę okoliczność, że czyn wyrządzający szkodę powódce został dokonany na podstawie wyraźnego upoważnienia wynikającego z uchwały powziętej w sposób właściwy.

Jeżeli pogląd sądu w tej sprawie jest prawidłowy, piszą autorzy angielscy,[23] to można uważać, że korporacja odpowiada za wszystkie czyny dokonane na podstawie wyraźnego zatwierdzenia organu, przez który korporacja działa. Odpowiada ona, choćby te czyny wykraczały *ultra vires*. Odpowiedzialność korporacji jest wyłączona wówczas, gdy czyn wyrządzający szkodę narusza zasadę *ultra vires* i został dokonany bez wyraźnego zatwierdzenia ze strony właściwego organu.

Z dotychczasowego przedstawienia wynika, że natura ograni-

---

[21] Patrz w tej materii np. W. Friedmann: The Public Corporation in Great Britain (patrz The Public Corporation, s. 179 i n.).

[22] A. R. Blackburn, E. F. George: The Elements of the Law of Torts, s. 230, 231. Autorzy przytaczają także charakterystyczne orzeczenie w sprawie Poulton v. The London and South Western Railway. Jest wątpliwe, czy uwolnienie od odpowiedzialności pozwanej korporacji nastąpiło tu, jak niektórzy sądzą, na zasadzie ultra vires, czy też, jak inni mniemają, na skutek przekroczenia przez podwładnego korporacji właściwego mu zakresu działania.

[23] Tamże, s. 230, 231.

czenia wynikającego z zasady *ultra vires* jest niejasna i wątpliwa. W swej wnikliwej charakterystyce problemu, Friedmann [24] twierdzi, że *ultra vires* to szczególny rodzaj nieważności czynności prawnych. Nieważność ta zachodzi mianowicie wówczas, gdy korporacja wykracza poza uprawnienia nadane jej przez ustawę lub statut. Owa nieważność, wskazuje prawnik, stwarza niepewność w zakresie czynności, w których uczestniczą osoby trzecie. Dlatego też w projekcie reformy angielskiego prawa o spółkach zalecano zniesienie zasady *ultra vires*. Jednakże w Companies Act z 1948 r. nie przyjęto tego zalecenia.

Ocena sądu, czy zachodzi nieważność typu *ultra vires*, zależy, uważa Friedmann, od stopnia elastyczności uprawnień nadanych korporacjom. W szczególności od tego, czy określenie wymienionych uprawnień jest przedmiotowe, czy też podmiotowe. Zakres kontroli sądowej, wyjaśnia autor, jest tym mniejszy, im większa jest swoboda przysługująca dyrekcji korporacji.

Ograniczeniu typu *ultra vires*, pisze autor dalej, podlega zdolność do zawierania umów i zdolność deliktowa korporacji publicznych. Korporacje te jednak zasługują na szczególną uwagę ze względu na inny jeszcze moment. Stanowią one, jako organizacje publiczne, część składową administracji państwowej, podlegają więc również, wywodzi Friedmann, uprawnieniom nadzorczym, które sądy, stojące na straży praworządności, sprawują nad organami administracji. W zakresie tych ostatnich uprawnień sądy interweniują wówczas, gdy korporacja publiczna przekroczyła granice swych kompetencji albo kierowała się motywami sprzecznymi z celem, dla którego realizacji kompetencje zostały jej nadane.

Friedmann nie wypowiada się wyraźnie co do kwestii, dlaczego czynność wykraczająca poza zakres zdolności kontraktowej korporacji jest nieważna. Czy jest nieważna na skutek braku zdolności, czy też wskutek nadużycia tej zdolności, czy może jakiegoś innego niewłaściwego korzystania z niej.

W prawie amerykańskim, federalnym i stanowym, nie ma dwupodziału korporacji, znanego w prawie angielskim. Problem czynności sprzecznych z celem statutowym korporacji wywołał w Stanach Zjednoczonych wiele trudności, nie napotkanych w praktyce angielskiej. Sędziowie kierowali się tam rozmaitymi motywami, w ich wywodach zmieniają się i krzyżują różne poglądy. Chwiejność orzecznictwa bywa w dużej mierze następstwem tego, że wyrażenia *ultra vires* używano w niejednym znaczeniu. Brak jednoznaczności tego wyrażenia utru-

[24] Jak wyżej, przyp. 21. Patrz także W. A. Robson: Nationalized Industry and Public Ownership, s. 71, 72.

dniał dokładną analizę kwestii związanych z czynnością korporacji, będącą *ultra vires* w ścisłym sensie.[25]

Ogólnie biorąc, można w prawie amerykańskim wyodrębnić dwie grupy zasad sędziowskich, dwa prawa stosowane przez sędziów: 1) prawo oparte na teorii *ultra vires;* 2) prawo oparte na teorii zdolności ogólnej.

Zasada *ultra vires* stosowana w Anglii do korporacji statutowych została recypowana w Stanach Zjednoczonych w orzecznictwie Sądu Najwyższego i innych sądów federalnych. Stosowano ją w sądach stanów Alabama, Illinois, Maine, Maryland, Massachusetts, Tennessee.[26] Za stosowaniem tejże wypowiedział się może najsilniej sędzia Gray z Sądu Najwyższego: Umowa korporacji — twierdził — która jest *ultra vires* we właściwym znaczeniu, a więc wykracza poza cel utworzenia korporacji określony w jej statucie, a przeto i poza uprawnienia nadane jej przez ustawodawcę, jest bezwzględnie nieważna i nie rodzi skutków prawnych. Wada umowy polega nie tylko na tym, że korporacja nie powinna jej zawierać, lecz na tym, że korporacja nie miała zdolności do tego, aby ją zawrzeć. Umowa taka nie może być zatwierdzona przez żadną ze stron, ponieważ żadna z nich nie mogłaby upoważnić kogoś do jej zawarcia. Niewykonanie zobowiązania wynikającego z umowy przez którąkolwiek ze stron nie może konwalidować bezprawnej umowy ani też stworzyć podstawy jakiegoś powództwa opartego na niej.[27]

Jest charakterystyczne, że sądy stosujące powyższą doktrynę odstępowały od niej nieraz i uznawały ważność niektórych czynności *ultra vires.* Niekiedy trudno dotrzeć do motywów, którymi się kierowały. Są jednak w pewnych wypadkach wypowiedzi sędziowskie oparte na określonym stanowisku:[28] na ograniczenie dotyczące majątku, który korporacja może mieć, nie mogą się powoływać osoby trzecie, lecz tylko państwo, które utworzyło korporację; gdy ktoś przenosi prawo własności na korporację, która nie ma zdolności do nabycia tego prawa,

---

[25] Patrz w szczególności R. S. Stevens: Handbook, s. 292 i n.

[26] C. E. Carpenter: Should the Doctrine of Ultra Vires be Discarded? „Yale Law Journal" 1923, t. 33, s. 50, 51.

[27] W sprawie Central Transportation Co. przeciw Pullman's Car Co. z 1891 r.

[28] C. E. Carpenter: op. cit., t. 33, s. 53; patrz także w tej materii J. W. Lilienthal: Non — Public Corporations and Ultra Vires, „Harvard Law Review" 1897—98, t. 11, s. 387; E. H. Warren: Executed Ultra Vires Transactions, „Harvard Law Review" 1910, t. 23, s. 495 (cyt. dalej jako Executed); A. J. Harno: Privileges and Powers of a Corporation and the Doctrine of Ultra Vires, „Yale Law Journal" 1925, t. 35, s. 13; R. S. Stevens: A Proposal as to the Codification and Restatement of the Ultra Vires Doctrine, „Yale Law Journal" 1927, t. 36, s. 297 (cyt. dalej jako „A proposal").

i otrzymuje określoną cenę, to powstaje zagadnienie mające wpływ na stosunek między korporacją a państwem; umowa zawarta *ultra vires* nie musi być bezskuteczna, może ona wywołać skutki przy spełnieniu się pewnych przesłanek; gdy korporacja przekracza zakres swej działalności i zawiera umowę, przy czym następuje wykonanie umowy i przyjęcie świadczenia z niej wynikającego przez korporację, za zasadę prawną dziś ustaloną można uznać to, że sądy nie uwzględnią argumentu *ultra vires*.

W orzecznictwie opartym na teorii ogólnej zdolności korporacji widać następujący stan rzeczy. Umowy *ultra vires* nie wykonane uważane są za nieważne dla każdej ze stron,[29] natomiast umowy *ultra vires* wykonane przez obydwie strony były na ogół traktowane jako ważne i w pełni skuteczne.[30] Jeżeli powodowa korporacja lub druga strona wykonała całkowicie umowę, a pozwany odniósł korzyść z wykonania, jest on zobowiązany do świadczenia i nie może zasłaniać się argumentem *ultra vires*. W zakresie umów *ultra vires*, przy których nastąpiło częściowe wykonanie, nie prowadzące do przysporzenia u pozwanego, orzeczenia są niejednolite. Niektóre sądy nie chroniły tu powoda zawierającego umowę z korporacją, jeżeli wiedział lub powinien był wiedzieć, że umowa była sprzeczna z celami korporacji. Inne uzależniały ważność takiej umowy od tego, czy akcjonariusze korporacji wyrazili zgodę na jej zawarcie.[31]

Myślą przewodnią orzeczeń deklarujących nieważność czynności *ultra vires* jest to, że działalność korporacji powinna być ściśle podporządkowana celowi jej utworzenia. Powoływano się w nich na następujące określone przyczyny nieważności: brak zdolności do dokonania czynności; sprzeczność czynności z ustawą; druga strona wiedziała lub powinna była wiedzieć, że czynność jest *ultra vires*; czynność jest sprzeczna z interesem publicznym; czynność narusza prawa wierzyciela wynikające z czynności *intra vires*; czynność narusza prawa akcjonariuszy, którzy nie wyrazili zgody na przeznaczenie funduszów korporacji dla celów nie przewidzianych w statucie.[32]

W orzeczeniach nie odmawiających ważności czynnościom *ultra vires* przytaczano jedną wyraźną przyczynę, mianowicie

---

[29] Jednakże w Kansas uważano, że nawet umowa nie wykonana jest ważna. Orzeczenie Harris v. Gas Co. z 1907 r., w zbiorach 76 Kan. 750, 92 Pac. 1123. Patrz C. E. Carpenter: op. cit., s. 55; A. J. Harno: op. cit., s. 23; R. S. Stevens: A proposal, s. 314, 315.

[30] Por. C. E. Carpenter: op. cit., s. 55; A. J. Harno: op. cit., s. 23; R. S. Stevens: A proposal, s. 314, 315; E. H. Warren: Executed, s. 510—512.

[31] Por. C. E. Carpenter: op. cit., s. 55 i n.

[32] Tamże, s. 57 i n.

estoppel lub słuszność wymaganą między umawiającymi się stronami.[33]

Według poglądów w literaturze prawa amerykańskiego, brak zdolności korporacji może być, z logicznego punktu widzenia, przyczyną nieważności czynności *ultra vires*.[34] Odrzuca się jednak tego rodzaju przyczynę przede wszystkim dlatego, że jej praktyczne konsekwencje są niesłuszne. Czyni się to również z myślą, że przecież istnieje odpowiedzialność deliktowa korporacji, przyjęta i w tych jurysdykcjach, które w prawie dotyczącym umów stosują koncepcję braku zdolności. Skoro korporacji nie odmawia się zdolności do deliktów — to mocny argument — nie można negować w sposób uzasadniony jej zdolności do zawarcia umowy *ultra vires*.[35]

Inne wymienione w judykaturze przyczyny nieważności czynności *ultra vires* oceniono również krytycznie. Sprzeczność z ustawą uznano za nieuzasadnioną teoretycznie i prowadzącą do niesłusznych rozstrzygnięć. Umowa *ultra vires*, twierdzą autorzy, różni się od umowy sprzecznej z prawem w ścisłym znaczeniu, przy czym różnica ta jest widoczna i w orzeczeniach. W wypadku bowiem gdy powód spełnił świadczenie wynikające z umowy, większość sądów uważa umowę *ultra vires* za zdarzenie rodzące prawa i obowiązki, zwykłej zaś sprzecznej z ustawą umowie odmawia się znaczenia prawnego. Między tymi umowami zachodzą jeszcze inne różnice, w szczególności ochrona *quasi* umowna, udzielana przez sądy w wypadkach umowy *ultra vires*, jest nieraz intensywniejsza niż ochrona *quasi* umowna przy zwykłej niezgodnej z prawem umowie.[36]

Następna stosowana przez sądy przyczyna polega na tym, że umowę *ultra vires* uznaje się za nieważną, ponieważ druga strona wiedziała lub powinna była wiedzieć o właściwej naturze tej umowy. Krytyka tego uzasadnienia jest oparta na analogii z instytucją przedstawicielstwa (*agency*) lub spółki (*partnership*). Zasady dotyczące przedstawicielstwa lub spółki, czytamy, mogą być zastosowane odpowiednio do umów *ultra vires*.[37]

Kto zawiera umowę z przedstawicielem działającym w granicach widocznego na zewnątrz umocowania, wynikającego ze

---

[33] Tamże, s. 57 i n. Także R. S. Stevens: A proposal, s. 304, 305. Sędziowie rozumieją przez „estoppel" przeszkodę wyłączającą dopuszczalność twierdzenia lub zaprzeczenia co do pewnego faktu na skutek poprzedniego twierdzenia lub zaprzeczenia, zachowania się lub przyznania albo na skutek prawomocnego wyroku sądowego w danej sprawie. Patrz np. H. C. Black: Black's Law Dictionary, 4 wyd., St. Paul, Min. 1951, s. 648.

[34] Tamże, s. 58.

[35] Tamże, s. 59; nadto A. J. Harno: op. cit., s. 19 i n.; R. S. Stevens: A proposal, s. 301 i n.; E. H. Warren: Executed, s. 498.

[36] Patrz w szczególności C. E. Carpenter: op. cit., s. 61.

[37] Tamże. Również R. S. Stevens: A proposal, s. 322 i n.

zwyczaju lub praktyki, może żądać wykonania umowy od mocodawcy, choćby nawet widoczne na zewnątrz umocowanie przekraczało umocowanie rzeczywiste. Jedno jest przy tym zastrzeżenie, aby zawierający umowę z przedstawicielem, przy zachowaniu należytej staranności, nie wiedział, że widoczne na zewnątrz umocowanie przedstawiciela zostało wyraźnie ograniczone przez mocodawcę. Podobne zasady są stosowane w wypadku umowy zawieranej ze wspólnikiem.

Inaczej przy stosowaniu *ultra vires* do umowy zawieranej z korporacją. Strona takiej umowy jest w trudniejszej sytuacji. Wkłada się na nią w sposób arbitralny, czytamy, obowiązek znajomości postanowień statutowych, a nawet i obowiązek przewidywania — często sprzecznych — poglądów sędziowskich w wypadkach granicznych, kiedy postanowienia statutu korporacji nie określają wyraźnie zakresu jej zdolności. Ponadto, według zasad dotyczących przedstawicielstwa, mocodawca będzie odpowiadał za czynność *ultra vires* przedstawiciela, gdy ją potwierdzi. Tymczasem korporacja nie jest związana umową *ultra vires*, choćby ją potwierdzili wszyscy akcjonariusze.

Krytycy przyznają, że strona umowy zawartej z korporacją ma w pewnym stopniu korzystniejszą sytuację niż ten, kto się umawia z przedstawicielem. Ma ona dostęp do statutu korporacji. Przyznaje się poza tym, że podobieństwo między umową zawieraną z korporacją a umową ze wspólnikiem czy przedstawicielem trzeba traktować ostrożnie. Korporacja jest nie tylko zrzeszeniem akcjonariuszy; czynność *ultra vires* jest niewłaściwa nie tylko w tym znaczeniu, w którym niewłaściwy jest kontrakt wspólnika zdziałany bez umocowania; czynność *ultra vires* jest naganna nie tylko dlatego, że narusza umowę między akcjonariuszami. Rozwój korporacji doprowadził do tego, że uważa się ją od dawna nie tylko za zrzeszenie jednostek, lecz za podmiot utworzony przez państwo, zaś jej zdolność uważa się za nadaną przez państwo, a nie jedynie przez umowę stron.[38, 39] Z tych względów w zakresie zasad dotyczących zdolności korporacji występują pewne cechy, których nie ma w prawie odnoszącym się do zwykłych spółek lub przedstawicielstwa.

Wszelako, mimo szczególnego stanowiska korporacji, postuluje się złagodzenie skutków omawianej zasady. Przemawiają za tym nie tylko przytoczone argumenty z literatury, lecz i bezpośrednie spojrzenie jednego z sędziów w sprawie Bissell v. Michigan Southern Railway Co. (1860) 22 N. Y. 258, 281: „Od podróżnego jadącego z Nowego Jorku do Missisipi trudno wy-

---

[38] E. M. Dodd, R. J. Baker: Cases and Materials on Corporations, 2 wyd., Brooklyn 1951, s. 313.

[39] Por. także R. S. Stevens: A proposal, s. 318.

magać, aby się zaopatrzył w statuty wszystkich przedsiębiorstw kolejowych na swej trasie albo studiował dzieło o prawie korporacji".

Wypowiadany w sądach pogląd, że czynność *ultra vires* jest nieważna z powodu sprzeczności z porządkiem lub interesem publicznym, spotkał się również z krytyką. Kryterium porządku publicznego zostało uznane za mgliste.[40] Twierdzono przy tym, że jedynie czynność *ultra vires*, która jest zarazem czynnością bezprawną w ścisłym znaczeniu, może być traktowana jako sprzeczna z porządkiem lub interesem publicznym.

Przyczyną nieważności czynności *ultra vires* nie może też być, pisano, wzgląd, że taka czynność narusza interes wierzyciela wywodzącego swoje prawo z czynności *intra vires*.[41] Gdyby zasada *ultra vires* zmierzała rzeczywiście do zapewnienia ochrony wierzycielom *intra vires*, to powinna by być stosowana tylko w wypadkach, gdy korporacja jest pozwanym; wówczas bowiem zasądzenie korporacji mogłoby spowodować zmniejszenie jej aktywów. Sądy jednak stosowały wymienioną zasadę, wskazując potrzebę ochrony wierzycieli *intra vires*, również w wypadkach, gdy korporacja wytaczała powództwo korzystne dla owych wierzycieli. Sędziowska motywacja nie mogła tu być właściwa.[42]

Ostatnią z przyczyn nieważności czynności *ultra vires* stosowanych w orzecznictwie jest naruszenie praw akcjonariuszy. Przyznaje się, że organy korporacji naruszają te prawa, ilekroć dokonują czynności *ultra vires* bez uprzedniej zgody akcjonariuszy. Podnosi się jednak, że tym ostatnim przysługują skuteczne środki prawne. Mogą oni udaremnić dokonanie czynności zamierzonej przez organy. Gdy czynność została zawarta bez ich zgody, mogą wytoczyć powództwo przeciw organom bez stosowania zasady *ultra vires*. W niektórych wszakże wypadkach — przyznają autorzy — zasada ta może się okazać przydatna w celu skuteczniejszej ochrony akcjonariuszy, zwłaszcza gdy strona umowy *ultra vires*, zawartej bez ich zgody, działała w złej wierze.

Gdy sądy uznawały ważność czynności *ultra vires*, powoływały się nieraz — jak wspomniano poprzednio — na tzw. *estoppel*. W literaturze wyrażono jednak pogląd, iż teoria *estoppel* nie uzasadnia sama przez się ważności czynności *ultra vires*. Nie byłaby ona pomocna, gdyby zachodziły rzeczywiste przesłanki nieważności takiej czynności, np. brak zdolności, bez-

---

[40] C. E. Carpenter: op. cit., s. 64, 65; również A. J. Harno: op. cit., s. 28.

[41] C. E. Carpenter: op. cit., s. 64; R. S. Stevens: A proposal, s. 316, 317.

[42] R. S. Stevens: A proposal, s. 317.

prawność, znajomość ograniczeń statutowych przez drugą stronę. Prawdziwą podstawą ważności umowy *ultra vires* — twierdzi Carpenter[43] — nie jest „*estoppel or fairness between the parties*", lecz ten prosty wzgląd, że jest to umowa między stronami, wolna od jakiejś istotnej wady. Nie trzeba uzasadniać jej ważności, albowiem nie ma wystarczającej podstawy do tego, by poczytać ją za nieważną.

Na początku tego stulecia była silna opozycja wobec zasady *ultra vires*.[44] Uważano, że m. i. wzgląd na swobodę działalności handlowej przemawia przeciw niej; zdawano sobie jednak i wówczas sprawę z tego, że zasady dotyczące przedstawicielstwa i zwykłej spółki nie zawsze mogą być przydatne dla korporacji i że w określonych wypadkach mogłyby być pożądane specjalne przepisy.[45] Później wystąpiono z poglądem, że korporacja nie jest upoważniona do zawarcia umowy *ultra vires*, ale ma zdolność do tego.[46] Podobnie nie jest upoważniona do popełnienia deliktu, ale ma zdolność do tego. Podobnie też (to ciekawa koncepcja) korporacja nie personifikowana przez osobny przepis (*de facto corporation*) nie może występować w charakterze korporacji, ale ma zdolność do tego.

Rozróżnienie między przywilejem a zdolnością przyjęto w niektórych projektach przepisów o zdolności osób prawnych.[47]

W niektórych stanach wydano przepisy zmieniające skutki zasady *ultra vires*.[48] Są między nimi odmienności, ale jest i cecha wspólna: ograniczenie stosowania tej zasady.

Z powyższego przedstawienia, niezależnie od wniosków szczegółowych, można wysnuć pewne spostrzeżenia ogólne, a mianowicie:

W prawie kapitalistycznym, przynajmniej w czołowych państwach, które wzięliśmy pod uwagę, ograniczano zdolność nie tylko osób prawa publicznego, lecz również osób prawa prywatnego. W Stanach Zjednoczonych żądano bezwzględnego odrzucenia zasady *ultra vires* u schyłku minionego i na początku tego stulecia, ale parę dziesiątek lat później dostrzegano znowu jej dodatnią stronę. Wpływ zachodzących procesów gospodarczych na zmiany w ustawodawstwie, orzecznictwie i w poglądach naukowych jest tu całkiem widoczny.

Zasada zdolności specjalnej nie jest nie znana w prawodawstwach kapitalistycznych; nie można więc uważać, że zrodziła

---

[43] Tamże, s. 67.
[44] J. W. Lilienthal: op. cit., s. 395; E. H. Warren: Executed, s. 511.
[45] C. E. Carpenter: op. cit, s. 69.
[46] A. J. Harno: op. cit., s. 28.
[47] Patrz w tej materii R. S. Stevens: A proposal, s. 320, 321.
[48] Por. E. M. Dodd, R. J. Baker: Cases and Materials on Corporations, s. 375 i n.

się ona dopiero w prawie socjalistycznym.[49] Toteż rzeczą oryginalną w naszym prawie nie jest stworzenie samej zdolności specjalnej, ale jest nią na pewno koncepcja nowego źródła, celu i funkcji tej zdolności w planowej gospodarce socjalistycznej. Trafnie, choć z pewną przesadą, napisał Knapp: „W rzeczywistości ograniczenie zdolności osób prawnych czechosłowackich wynika, naturalnie, z przesłanek ekonomicznych i prawnych bezwzględnie odmiennych(...) i nie ma nic wspólnego z teorią «*ultra vires*»"[50].

Do zasady zdolności specjalnej, tak czy inaczej pojmowanej i kształtowanej, podobne są nieco dwie zasady wykształcone w prawie administracyjnym, zwłaszcza francuskim, dotyczące kompetencji organów administracji państwowej: *excès de pouvoir; détournement de pouvoir*. Wiążą się one głównie z problemem zdolności w zakresie prawa administracyjnego, który, zgodnie z założeniami rozdziału, nie stanowi przedmiotu tej pracy.

3. SPECJALNA ZDOLNOŚĆ PAŃSTWOWYCH OSÓB PRAWNYCH WEDŁUG PRAWA RADZIECKIEGO

W literaturze radzieckiej poglądy na ten temat nie są całkiem jednolite.[51]

Według dość szerokiego zapatrywania zakres zdolności specjalnej jest ustalony nie tyle przez statut, ile raczej bezpośrednio przez plan. W razie rozbieżności między statutem a planem, o granicach zdolności osoby prawnej rozstrzyga plan.[52] Według tezy późniejszej zasada zdolności specjalnej stanowi przejaw prawa planowego proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej.[53]

Na powiązanie naszego zagadnienia z planem gospodarki państwowej zwrócił też uwagę Wieniediktow.[54] Według niego „charakter i zakres zdolności prawnej organów państwowych określa się odpowiednio do sprawowanych przez każdy organ państwowy funkcji w dziedzinie wykonania powierzonej mu części ogólnego planu państwowego oraz w dziedzinie zarządu przydzieloną mu w tym celu częścią jednolitego funduszu własności

---

[49] Co do odmiennego raczej poglądu patrz projekt k. c. z 1962 r., s. 204; S. Szer: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 140.

[50] V. Knapp: Le concept de „personne morale" dans le droit tchécoslovaque, „Revue Internationale de Droit Comparé" 1959, nr 3, s. 530.

[51] Patrz Obzor diskussii o gosudarstwiennych juridiczeskich licach, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1954, nr 8, s. 115.

[52] Tamże.

[53] O. Joffe: Sowietskoje graždanskoje prawo, Moskwa 1958, t. I, s. 109.

[54] A. Wieniediktow: Państwowa własność socjalistyczna, s. 621, 622.

państwowej".[55] W odniesieniu do zdolności przedsiębiorstwa wchodzącego w skład trustu Wieniediktow wypowiedział następujący pogląd: Pełnomocnictwo wydawane przez trust dyrektorowi przedsiębiorstwa nie polega na upoważnieniu dyrektora do zawierania umów w imieniu trustu czy też w imieniu samego przedsiębiorstwa. Określa ono w istocie — zdaniem Wieniediktowa — zakres specjalnej zdolności przedsiębiorstwa wchodzącego w skład trustu oraz zakres uprawnień dyrektora tego przedsiębiorstwa.[56]

Najwięcej chyba uwagi zagadnieniu zdolności specjalnej poświęcił Bratuś. Twierdzi on przede wszystkim, że treść zdolności osób prawnych określona jest przez cel ich utworzenia. Wynika to w sposób oczywisty z radzieckiego ustawodawstwa, począwszy od 1923 r., zwłaszcza z aktów regulujących sytuację prawną przedsiębiorstw państwowych i jednostek budżetowych, a także tych, które dotyczą spółdzielni i organizacji społecznych.[57]

Czynności osób prawnych sprzeczne ze statutem, naruszające zasadę zdolności specjalnej, są uważane, pisze Bratuś, za nieważne.

Nazywają się one czynnościami niestatutowymi (wnieustawnymi); są odmianą czynności sprzecznych z ustawą (protiwozakonnych) w szerokim znaczeniu.[58] Jednakże sądy i komisje arbitrażowe stosują do nich art. 151, a nie art. 147 k.c. RSFRR, zobowiązują więc każdą ze stron do zwrotu kontrahentowi świadczenia przyjętego na podstawie niestatutowej umowy (tzw. dwustronna restytucja). Przepis art. 147 k.c. RSFRR, przewidujący przepadek na rzecz państwa świadczeń uzyskanych z tytułu czynności niestatutowej, bywa stosowany wtedy, gdy osoba prawna odstępuje w sposób złośliwy od swoich zadań. Zachodzi to wówczas, wywodzi autor, gdy taka czynność godzi w zasady planu państwowego.[59]

Zakaz czynności niestatutowych nie powinien jednak, zdaniem Bratusia, ograniczać działalności osoby prawnej zmierzającej do osiągnięcia celu jej utworzenia. Uważa on, że czynności dokonane zgodnie z celem osoby prawnej powinny być traktowane jako ważne, choćby statut bezpośrednio ich nie przewidywał. Ta myśl znalazła też wyraz w zasadzie, której nie uwzględniono w polskich poglądach na problem zdolności specjalnej: „nie wszystko, co nie zakazane, jest dozwolone, ale i dozwolone jest nie tylko to, na co ustawa bezpośrednio zezwala".[60]

---

[55] Tamże.
[56] Tamże, s. 791.
[57] S. Bratuś: Subjekty graždanskogo prawa, s. 194 i n.
[58] Tamże, s. 197.
[59] Tamże.
[60] Tamze, s. 198. Patrz również tezy Bratusia w książce: Nauczno-prakti-

Można tu przytoczyć jeden z przykładów Bratusia.[61] Z mocy art. 3 Wzorcowego Statutu Państwowego Morskiego Przedsiębiorstwa Żeglugi Towarowej i Pasażerskiej organizacja ta ma zdolność do dokonywania wszelkich czynności niezbędnych do realizacji jej zadań. W szczególności może ona frachtować statki i oddawać je na zasadach czarteru. W wymienionym statucie, wywodzi Bratuś, sformułowano doskonale zasadę zdolności specjalnej; najpierw jest w nim ogólne postanowienie dotyczące dokonywania przez osobę prawną wszelkich czynności niezbędnych do wypełnienia jej zadań, następnie wylicza się w nim przykładowo czynności wyrażające jasno treść zdolności specjalnej.

Nierozsądne byłoby, zdaniem Bratusia, usiłowanie ograniczenia osoby prawnej w tym stopniu, by miała ona zdolność jedynie do czynności przewidzianych bezpośrednio w statucie. W prawie radzieckim, twierdzi on, potrzeba przepisu kodeksowego, stanowiącego, że zdolność osób prawnych określają cele ich działalności wyrażone w statutach.[62]

W „Zasadach ustawodawstwa cywilnego ZSRR" postulat Bratusia został zrealizowany w art. 12: „Osoba prawna ma cywilną zdolność prawną odpowiadającą ustalonym celom jej działalności".[63] Formuła ta nie przesądza kwestii skutków czynności sprzecznych z celami osoby prawnej. Konkretnych rozwiązań można się spodziewać w ustawodawstwie ZSRR i republik związkowych, choć art. 12 nie zawiera zapowiedzi w tym przedmiocie. W wypadku milczenia ustawodawstwa utrzymają się chyba zasady stosowane przez sądy i komisje arbitrażowe w dotychczasowej praktyce.

---

czeskij kommientarij k osnowam graždanskogo zakonodatielstwa Sojuza SSR i sojuznych riespublik, Moskwa 1962, s. 75, 76.

[61] Tamże.

[62] Tamże, s. 199.

[63] „Juridiczeskoje lico obładajet graždanskoj prawosposobnostju w sootwietstwii s ustanowliennymi celami jego diejatielnosti". Patrz komentarz Bratusia do tej zasady w książce: Nauczno-prakticzeskij kommientarij k osnowam grazdanskogo zakonodatielstwa, s. 75, 76.

Rozdział IV

SPECJALNA ZDOLNOŚĆ PAŃSTWOWYCH OSÓB PRAWNYCH WEDŁUG PRZEPISÓW OGÓLNYCH PRAWA CYWILNEGO, ORZECZNICTWA I LITERATURY POLSKIEJ

1. PRZEPISY OBOWIĄZUJĄCE, ORZECZENIA I LITERATURA

Konstytucyjny cel naszych organizacji państwowych, zwłaszcza przedsiębiorstw, wynika z zasad zawartych w art. 7—9 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W aktach ustawodawczych dotyczących określonych grup personifikowanych organizacji jaśniej są wyrażone ich ogólne cele. Tak np. art. 1 ust. 2 d.p.p. stanowi: „Przedsiębiorstwo państwowe samodzielnie organizuje i prowadzi swą działalność w celu wykonania zadań wynikających z aktu o jego utworzeniu i obowiązujących je wskaźników planowych".[1]

W p.o.p.c. nie ma wyraźnej zasady poddającej zdolność osoby prawnej celowi jej utworzenia. Pewną tylko wskazówkę w tym względzie zawiera art. 36 p.o.p.c., który stanowi, że m. i. zakres zdolności prawnej osoby prawnej jest określany przez przepisy szczególne. W tych przepisach, np. w powołanym wyżej art. 1 czy też art. 6 d.p.p., dotyczącym „przedmiotu działania przedsiębiorstwa", są oczywiście ważne elementy wskazujące, że także zdolność osoby prawnej ulega ograniczeniu — ograniczeniu przez cel ogólny, wspólny dla pewnej kategorii osób prawnych, i przez cel szczególny (przedmiot działalności danej osoby, zakres jej zadań). Cel ogólny, wynikający z ustawy czy z innego aktu wyższego rzędu, a jeszcze konkretniej cel szczególny, wynikający z aktu erekcyjnego czy ze statutu, wskazują już na to, że zdolność osoby prawnej jest specjalna. Same przez się nie tłumaczą one jednak wyczerpująco, na czym ta specjalność polega. Wobec tego, że w naszych przepisach

[1] Patrz też w związku z tym np. art. 1 ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. o instytutach naukowo-badawczych (Dz. U. Nr 12, poz. 60); art. 1 ustawy z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych (Dz. U. Nr 68, poz. 336); art. 1 i n. ustawy z dnia 13 kwietnia 1960 r. o prawie bankowym (Dz. U. Nr 20, poz. 121); art. 1 ustawy z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz. U. Nr 12, poz. 61); art. 110 i n. ustawy z dnia 30 maja 1962 r. Prawo wodne (Dz. U. Nr 34, poz. 158).

obowiązujących brak wyraźnie ukształtowanej zasady zdolności specjalnej, trzeba sprawdzić, czy jest u nas praktyka, która mogłaby być dowodem przyjęcia takiej zasady przez prawo polskie.

Główna Komisja Arbitrażowa wyraziła pogląd, że sprzedaż zmiotków bawełnianych z bawełny składowanej w magazynie banku przez pewną centralę stanowi czynność pozabankową. Komisja ta twierdziła w związku z tym, że: „W gospodarce planowej bank nie jest instytucją powołaną do pobierania dochodów z czynności pozabankowych".[2] Mimo to jednak Komisja uznała, że bankowi „(...) należy się za zbieranie zmiotków umówione za tę czynność wynagrodzenie, a w braku umowy — zwrot kosztów zbierania".[3]

Stanowisko zajęte przez Główną Komisję Arbitrażową w tym orzeczeniu nie jest chyba całkiem konsekwentne. Wbrew wyrażonemu na wstępie poglądowi, uznała ona czynność pozabankową za czynność skuteczną. Za tym uznaniem przemawiały momenty praktyczno-celowościowe, z którymi trzeba się liczyć przy tworzeniu pojęcia i określaniu skutków zdolności specjalnej.

W innym orzeczeniu Główna Komisja Arbitrażowa uznała, że powstał stosunek prawny między dyrekcją okręgową PKP a fabryką. Dyrekcja dostarczała fabryce wodę ze swej wieży ciśnień. Czynności dyrekcji nie można poczytać za związaną z zakresem jej zadań. Mimo tego Komisja nie uznała jej za nieważną i wyraziła tezę: „Okoliczność, że ceny za dane usługi, wykraczające poza działalność przedsiębiorstwa, nie są normowane taryfami, nie upoważnia do dowolnego określania ich wysokości; ceny te powinny być utrzymane w granicach uwzględniających normy planowego zysku, przewidzianego dla świadczącego przedsiębiorstwa w jego systemie finansowym, bez względu na odmienne porozumienie stron lub na brak wyraźnych przepisów w tym przedmiocie, gdyż wynika to z ogólnych zasad rozrachunku gospodarczego".[4]

Powyższe orzeczenie nie mogłoby zadowolić zwolenników rygorystycznego ujęcia zasady zdolności specjalnej. Można przypuszczać, że pogląd tychże byłby taki: dostawa wody dla fabryki, nie podlegającej PKP, nie wchodzi w zakres czynności statutowych czy też planowych dyrekcji PKP, przeto czynność tej dyrekcji jest „nieważna i nie rodzi skutków prawnych".

---

[2] Orz. GKA z dnia 6 grudnia 1949 r., III. A.-31/49, „Orzecznictwo Arbitrażowe" t. I, poz. 3; patrz również A. Wolter: Orzecznictwo arbitrażowe za lata 1949—1958, s. 121.

[3] Tamże.

[4] Orz. GKA z dnia 7 maja 1950 r., II. A.-1/50, „Orzecznictwo Arbitrażowe" t. I, poz. 4.

Parę lat później, w 1952 r., Okręgowa Komisja Arbitrażowa w Katowicach w sprawie z powództwa kopalni przeciwko zakładowi wychowawczemu, który zaciągnął zobowiązanie solidarne, twierdziła, że z mocy właściwych przepisów „(...) zobowiązanie Zakładu było nieważne już w chwili jego powstania, gdyż wykraczało poza ustawowy zakres działania zakładów wychowawczych", i uznała, iż „(...) zobowiązanie nie wiąże Zakładu, co oczywiście nie przesądza kwestii odpowiedzialności osób, które to zobowiązanie podpisały".[5] Jednocześnie Komisja wypowiedziała radykalny pogląd, który przyjęła za decydujący w tej sprawie: „Jednostki gospodarki uspołecznionej mają specjalną zdolność prawną i mogą uczestniczyć w obrocie cywilnym tylko w takim zakresie, w jakim to jest niezbędne dla wykonania ustawowo nałożonych na nie zadań. Czynności wykraczające poza ustawowy lub statutowy zakres działania danej jednostki, czyli tzw. czynności pozastatutowe, są nieważne i nie rodzą skutków prawnych".[6]

Zarówno samo rozstrzygnięcie Komisji, jak i tym bardziej jej ogólna teza dotycząca ujęcia zdolności specjalnej i jej skutków — budzą zastrzeżenia.

Komisja uznała zobowiązanie zakładu wychowawczego za nieważne z braku zdolności. Można jednak twierdzić, że czynność zakładu podpada pod art. 41 p.o.p.c., jest więc nieważna z mocy tego wyraźnego przepisu. Gdyby się jednak zajęło stanowisko, że owa czynność narusza nie tyle art. 41 p.o.p.c., ile przede wszystkim zasadę zdolności specjalnej, to i wówczas sprawa nie jest tak prosta, jak to sugeruje radykalna teza Komisji. Powstaje bowiem kilka pytań, w szczególności: czy czynność jest ważna, czy nieważna; jeśli nieważna — czy względnie, czy bezwzględnie; jeśli bezwzględnie — czy rodzi jakieś skutki, czy nie rodzi żadnych i czy z braku zdolności, czy może z jakiejś innej przyczyny?

Według Komisji zachodzi tu nieważność bezwzględna, połączona z zupełną bezskutecznością z braku zdolności. Twierdzenie to, jak wiemy, nie jest oparte na obowiązującej wyraźnej podstawie prawnej, nadaje się więc do dyskusji. Nie można mu odmówić, w pewnym stopniu, znaczenia precedensu, ale to z dużą ostrożnością, skoro w orzeczeniach Głównej Komisji Arbitrażowej nie widać skrajności. Raczej przeciwnie, dostrzega się tam, zwłaszcza w sprawie dotyczącej dostawy wody przez dyrekcję PKP, umiar i wzgląd na potrzeby życia, których się nie da z góry przewidzieć.

---

[5] Orz. z dnia 5 listopada 1952 r., III. 1. OA-1413/52, „Orzecznictwo Arbitrazowe", t. VI, poz. 1.

[6] Tamże.

Warto wspomnieć, że problem zdolności osób prawnych występował również w sprawach rozpoznawanych przez Sąd Najwyższy. Tak np. w 1949 r. Sąd Najwyższy wyraził pogląd następujący. Osobowość prawna przedsiębiorstw utworzonych czy wyodrębnionych w trybie przewidzianym w dekrecie z dnia 3 stycznia 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. Nr 8, poz. 42) — „(...) to osobowość prawna «*sui generis*», tj. taka, jak ją określa dekret oraz statut nadany przez właściwego ministra (...)". I dalej: „Tak utworzone przedsiębiorstwa, posiadające osobowość prawną, są autonomicznymi jednostkami gospodarczymi z własnym planem finansowym i gospodarczym i jako takie nie mogą być identyfikowane z innymi przedsiębiorstwami lub ze Skarbem Państwa, gdyż jako osoby prawne są organizacjami wyposażonymi w zdolność nabywania praw i zaciągania zobowiązań we własnym imieniu na terenie stosunków prywatnoprawnych".[7]

W innym orzeczeniu, co prawda już nie w zakresie państwowych osób prawnych, Sąd Najwyższy zbadał cele statutowe działalności Polskiego Związku Wędkarskiego. Sąd uznał, że Związek, jako osoba prawna dzierżawiąca obwód rybacki, mógł ponieść szkodę na skutek zanieczyszczenia wód rzeki i wytrucia ryb. Chociaż działalność Związku nie jest obliczona na zysk, to jednak ma on — zgodne z celami statutowymi — prawo żądania odszkodowania według zasad ogólnych od przedsiębiorstwa, które spowodowało wytrucie ryb.[8]

---

[7] Orz. z dnia 28 stycznia 1949 r., C. 1052/48, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1949, nr 3, s. 62. T. Zieliński (Niektóre problemy orzecznictwa sądowego a nowy model gospodarczy, „Nowe Prawo" 1958, nr 3, s. 23) nadmienia, że w orz. z dnia 26 lipca 1956 r., 2 CR 585/55 („Przegląd Zagadnień Socjalnych" 1957, nr 8—9, s. 88) Sąd Najwyższy przyjął koncepcję opartą na tzw. teorii specjalnej zdolności prawnej organizacji socjalistycznych. Uwaga ta nie wydaje się trafna. Nie stanął przed SN problem samej czy całej zdolności osoby prawnej; chodziło o rzecz mniejszą: czy czynność organu przekraczająca zakres jego umocowania (ale nie cel statutowy osoby prawnej) i naruszająca uprawnienia jednostki nadrzędnej wiąże osobę prawną? Pytanie to Sąd rozstrzygnął według teorii organów, bez pomocy teorii zdolności specjalnej. Bliższe tej ostatniej jest chyba stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w orz. z dnia 25 czerwca 1954 r. II. C. 1287/53 (Biuletyn Min. Sprawiedl. 1955, nr 7, s. 45). Sąd uznał w tym orzeczeniu, że treść osobowości prawnej przedsiębiorstw państwowych nie obejmuje „zdolności do dobrowolnego, świadomego spełnienia nienależnego świadczenia w rozumieniu art. 131 pkt 3 k. z." Wydaje się wszakże, że zamiast tej tezy należałoby zastosować w danej sprawie art. 41 p.o.p.c.

[8] Orz. z dnia 15 września 1954 r., II C. 1260/53, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego" 1955, z. III, poz. 59. W innym jeszcze orzeczeniu (mianowicie z dnia 30 kwietnia 1954 r., I C. 1117/53, „Orzecznictwo Sądu Najwyższego" 1955, z. III, poz. 53) SN uznał, że organizacja społeczna ZBWiD stanowi odrębny od Skarbu Państwa podmiot prawa; podlega w zakresie stosunków majątkowych ze Skarbem Państwa ogólnym zasadom prawa cywilnego i, choć

Radykalną tezę orzeczenia Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Katowicach z roku 1952 popiera, w dość szerokiej mierze, literatura problemu, którą z kolei wypada omówić.

Najpierw należy przypomnieć sformułowanie, które powstało w czasie dyskusji nad zagadnieniami Konstytucji: państwowe organizacje gospodarcze „są zdolne do wchodzenia we wszelkie stosunki cywilnoprawne, które są potrzebne do wykonywania ich zadań. Natomiast ich czynności prawne, które wykraczają poza ustanowiony dla nich zakres działania, nie rodzą zamierzonych skutków prawnych".[9] To ujęcie zagadnienia zostało ocenione jako uproszczone. Mianowicie Włodyka był zdania, że zakres zdolności prawnej przedsiębiorstw nie odpowiada zakresowi zdolności np. centralnych zarządów, zjednoczeń. Uważał on ponadto, że na zakres zdolności organizacji gospodarczych państwa mają wpływ decydujący w szczególności: zakres statutowej działalności osób prawnych; konkretne zadania planowe; „charakter środków będących przedmiotem czynności prawnej"; organizacja finansowania działalności osoby prawnej; wreszcie zasady rozrachunku gospodarczego. Uwzględnienie tych wszystkich czynników może dopiero, według Włodyki, przyczynić się do wyjaśnienia zdolności specjalnej.[10]

Krytyka Włodyki, jeśli ją porównać z krytykowaną wypowiedzią, jest może za daleko idąca, a to dlatego, że w tej wypowiedzi m.i. twierdzono: specjalna zdolność prawna jest jednym ze sposobów służących do zapewnienia dyscypliny planowej i finansowej; zdolność ta jest środkiem zapobiegającym działalności pozaplanowej osób prawnych; skutek finansowy tej zdolności polega na tym, że bank finansujący jest obowiązany odmówić pokrycia zobowiązań wynikających z działalności pozaplanowej.[11]

Według Henryki Dawidowicz istnieje poważna różnica między zakresem zdolności przedsiębiorstwa na rozrachunku gospodarczym a zakresem zdolności jednostki budżetowej; tej ostatniej bowiem służy stosunkowo wąski zakres udziału w obrocie cywilnym. Ale i wymienione przedsiębiorstwo podlega ograniczeniu — gdy jest produkcyjne, może sprzedawać tylko towary

---

korzysta z jego dotacji, może żądać od niego zaspokojenia swych roszczeń, uzasadnionych prawnie, w szczególności na podstawie przepisów o niesłusznym wzbogaceniu.

[9] Własność społeczna w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (J. Wasilkowski, ref. gł., A. Chełmoński, K. Przybyłowski, S. Szer, J. Topiński), „Państwo i Prawo" 1953, nr 8—9, 10, s. 420 (cyt. dalej jako Własność społeczna), oraz Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, t. I, Warszawa 1954, s. 58.

[10] Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, s. 89, 90.

[11] Własność społeczna, s. 420.

własnej wytwórczości, a gdy jest handlowe — tylko towary określone w jego statucie. Najogólniejsze określenie zakresu zdolności danej grupy przedsiębiorstw jest — pisze autorka — w ustawie, bliższe określenie — w zarządzeniu o utworzeniu przedsiębiorstwa, opartym na ustawie; najdokładniejsze określenie zawiera statut. Czynności pozastatutowe, czytamy, „(...)naruszają przepisy prawne, a tym samym są nieważne".[12] Bardziej jeszcze niepokojące jest sformułowanie: „(...) każdy, kto dokonuje transakcji z państwową osobą prawną, ma obowiązek badania zakresu jej zdolności prawnej, o ile nie chce się narazić na konsekwencje wynikające z uczestniczenia w czynności pozastatutowej".[13]

Trafna jest następująca uwaga tej samej autorki. Osoba fizyczna korzysta ze zdolności prawnej i zdolności do czynności prawnych według swego uznania. Wiążą ją jedynie ustawa i zasady współżycia społecznego w państwie socjalistycznym. Inaczej przy osobach prawnych, „Państwowe organizacje gospodarcze mają nie tylko prawo, lecz również obowiązek nabywania takich cywilnych praw i zaciągania takich cywilnych obowiązków. jakie są niezbędne dla realizacji ich zadań planowych".[14]

Jerzyński, oceniając krytycznie formułę art. 30 projektu k.c. z 1954 r., a zwłaszcza uzasadnienie tego przepisu, wyraził m.i. wątpliwość, czy zakres zdolności organizacji socjalistycznych, określony przez ustawę i statut, powinien być ponadto regulowany przez zadania planowe. Zadania te bowiem „(...) mogą być poufne, a nawet tajne".[15]

Pośród wypowiedzi dotyczących zdolności specjalnej należy zwrócić uwagę na sformułowane w 1955 r. twierdzenie Chełmońskiego (wyraźnie odbiegające np. od przytoczonego wyżej uogólnienia, które powstało w okresie dyskusji nad Konstytucją): „Wydaje się, że w przypadkach takich (gdy przepisy właściwe nie wskazują, jaki jest zakres zdolności osób prawnych — *przyp. mój, J. K.*) stać należy na tym stanowisku, że osoba prawna korzysta wówczas z wszelkich uprawnień majątkowych i posiada zdolność sądową czynną i bierną, chyba że z przepisów szczególnych wynikają te czy inne ograniczenia takich uprawnień. Podobne stanowisko odpowiada na ogół sy-

---

[12] H. Dawidowicz: Państwowe osoby prawne, „Państwo i Prawo" 1951, nr 12, s. 918; patrz też J. Topiński: Socjalistyczne prawo cywilne w praktyce arbitrażu, „Państwo i Prawo" 1951, nr 5—6, s. 890.

[13] Patrz H. Dawidowicz: op. cit., s. 918.

[14] Tamże, s. 920.

[15] M. Jerzyński: Zagadnienie zdolności prawnej i znaczenia aktów administracyjnych w projekcie kodeksu cywilnego, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1954, nr 12, s. 439.

tuacji prawnej, jaka istnieje na tle art. 13 kod. cyw. RSFRR. Zagadnieniem odrębnym jest sprawa tzw. specjalnej zdolności osób prawnych, pod czym, zdaniem moim, należy rozumieć możność korzystania z przysługujących osobie prawnej uprawnień tylko dla realizacji jej ustawowych czy statutowych zadań".[16]

Przemiany, które nastąpiły u nas w 1956 r., znalazły też wyraz w literaturze prawniczej. Krytykowano zasady gospodarcze i prawne, które dominowały zwłaszcza w okresie planu sześcioletniego.[17] Przeciwko skrajnemu, nieżyciowemu zacieśnianiu zdolności przedsiębiorstw państwowych wystąpił słusznie przede wszystkim Buczkowski.[18] Autor ten broni konsekwentnie poglądu, że konieczność stosowania prawa cywilnego w stosunkach między organizacjami gospodarczymi jest następstwem towarowego charakteru wszelkiej produkcji socjalistycznej i nieuchronnego działania prawa wartości także w gospodarce planowej.[19] Uważa on, że przedsiębiorstwo państwowe ma uprawnienia, które w prawie cywilnym składają się łącznie na prawo własności.[20] Następstwem koniecznym działania prawa wartości jest, twierdzi następnie Buczkowski, generalna zasada autonomii woli stron, ich równorzędność oraz zasada swobody umów, która może ulec ograniczeniu ze względu na wymagania gospodarki planowej; ograniczenie to jednak nie może utrudniać przedsiębiorstwom wykorzystywania prawa wartości.[21] Wsparcie dla swego stanowiska znajduje Buczkowski w teorii ekonomicznej Brusa, sformułowanej w ostatnim czasie.[22]

Zagadnienie zdolności specjalnej nie zostało pominięte w podręcznikach. Wolter wyraził pogląd, że z samej istoty gospodarki planowej wynika, „że osoby prawne powinny mieć zdolność

---

[16] A. Chełmoński: Recenzja pracy S. Szera (Prawo cywilne. Część ogólna), „Państwo i Prawo" 1955, nr 12, s. 1007.

[17] Patrz w tej materii J. Mayzel: O umowach dostawy pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej, „Państwo i Prawo" 1956, nr 8—9, s. 367; S. Buczkowski: O właściwą rolę prawa cywilnego w gospodarce uspołecznionej, „Państwo i Prawo" 1956, nr 8—9, s. 257. Także J. Salwa: Uwagi o swobodzie przedsiębiorstw w umowach dostawy, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego" 1958, Prawo III, s. 99.

[18] Tamże, s. 260, 261.

[19] S. Buczkowski: Rola prawa cywilnego w uspołecznionym układzie gospodarki narodowej. Studium prawno-ekonomiczne, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska 1960, Sectio G, Vol. VI, 2, s. 33.

[20] Tamże, s. 81—101. Patrz również S. Buczkowski: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 16 października 1961 r., 1 CO 20/61, „Państwo i Prawo" 1962, nr 8—9, s. 461—463.

[21] Tamże, s. 35 i 68.

[22] S. Buczkowski: Prawo a problemy ekonomiczne, „Państwo i Prawo" 1962, nr 5—6, s. 782 i n.; W. Brus: Ogólne problemy funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, Warszawa 1961, s. 158 i n.

prawną tylko w takim zakresie, w jakim jest to potrzebne do wykonywania przez nie ich zadań planowanych".[23] Nauka radziecka, a za nią polska, pisze autor, „stoją na stanowisku tzw. specjalnej zdolności prawnej osób prawnych, która jest jednym ze sposobów zapewnienia dyscypliny planowej. Czynności prawne, które by wykraczały poza zakres tej zdolności, a więc poza cel określony w akcie erekcyjnym lub w statucie (tzw. czynności pozastatutowe), należy uznać za nieważne".[24]

Szer pisze, że treść zdolności specjalnej jest oznaczona przez konkretne cele i zadania, dla których osiągnięcia osoba prawna została utworzona. Z tego wypływa wniosek, że „(...) socjalistyczna osoba prawna nie może w wyniku swej działalności stawać się podmiotem praw i obowiązków nie wiążących się z jej zadaniami ustawowymi lub statutowymi".[25] Przekroczenie przez socjalistyczną osobę prawną granic jej działalności byłoby sprzeczne z zasadami gospodarki planowej. Podporządkowanie zdolności osoby prawnej tym zasadom sprzyja zabezpieczeniu dyscypliny planowej i finansowej.[26]

W wywodzie Szera jest sformułowanie sugerujące równoznaczność dwóch pojęć: zakresu zdolności prawnej osoby prawnej i zakresu prawa osoby prawnej do rozwijania oznaczonej działalności. Autor sądzi też, że właściwe przepisy, np. art. 6 d.p.p, nawiązują wyraźnie do zakresu zdolności specjalnej, oznaczając go nieraz terminem „przedmiot działalności".[27]

Szer zaznacza, że ujęcie art. 36 projektu k.c. z 1961 r. jest korzystne dla osoby zawierającej czynność z osobą prawna. Uznaje się bowiem w tym przepisie, że mimo naruszenia przez osobę prawną zasady zdolności specjalnej, jej czynność jest ważna, chyba że druga strona była w złej wierze.[28]

Według Wiszniewskiego na podstawie art. 1 d.p.p. należy przyjąć, że zdolność przedsiębiorstwa państwowego jest ograniczona, specjalna.[29] Granice tej zdolności wynikają z przedmiotu działalności przedsiębiorstwa oraz z całokształtu przepisów regulujących sposób jego gospodarowania. Czynności wykraczające poza granice jego zdolności są nieważne. Zakres zdolności przedsiębiorstwa zależy od zakresu jego samodzielności. „W prak-

---

[23] A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 174; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s . 182, 183.

[24] Tamże. Patrz też w związku z tym tegoż autora: Osobowość prawna jednostek budżetowych, s. 817, 818.

[25] S. Szer: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 139.

[26] Tamże, s. 140.

[27] Tamże.

[28] Tamże.

[29] J. Wiszniewski: Prawo cywilne, 2 wyd., Warszawa 1959, s. 67.

tyce cywilistycznej problem specjalnej zdolności prawnej nie był traktowany zbyt rygorystycznie. Tak np. za czynności prawne mieszczące się w ramach zdolności prawnej przedsiębiorstwa przemysłowego uważano czynności prawne mające na celu nabycie artykułów żywnościowych, jeżeli nabycie tych artykułów przeznaczonych na zaopatrzenie pracowników niezbędne jest do utrzymania nieprzerwanego toku działalności przedsiębiorstwa".[30]

Niektóre pojęcia w zakresie omówionych poglądów mogą być niejasne. Trzeba więc podjąć się próby ich uściślenia w sposób zgodny z założeniami tej pracy.

Po pierwsze. Niekiedy może zachodzić wątpliwość, czy pojęcie zakresu zdolności specjalnej należy odróżnić wyraźnie od pojęcia celu określonego w statucie — celu utworzenia osoby prawnej.[31] Należałoby, zdaniem moim, wyraźnie odróżnić te pojęcia, przyjąwszy za podstawę rozważań taką konwencję: Przez zakres zdolności specjalnej należałoby rozumieć zespół czynności, których osoba prawna może dokonywać, oraz zespół praw i obowiązków, których może być podmiotem. Przez cel utworzenia osoby prawnej — główny cel, dla którego się dokonuje czynności, nabywa prawa i przyjmuje obowiązki, wykonuje prawa i obowiązki, korzysta z praw, zbywa prawa. Krótko mówiąc — cel, dla którego osiągnięcia nadano zdolność osobie prawnej. Można powiedzieć najogólniej, że zakres zdolności nie przesądza jej celu i odwrotnie.

Zakres kształtują wyraźne przepisy ustawowe i statutowe oraz zasady współżycia społecznego. Zarówno te przepisy, jak i zasady ograniczają ten zakres, np. przez zakaz dokonywania oznaczonych czynności albo przez zakaz nabywania określonych praw (np. wynikających z umowy darowizny) czy też przez zakaz zaciągania określonych zobowiązań (np. solidarnych). Choćby jednak nie było takich wyraźnych ograniczeń zwężających zakres zdolności, a więc zwężających zespół (może lepiej: katalog) możliwych czynności, praw i obowiązków — realizowanie tej zdolności będzie zawsze, zwłaszcza przy państwowych osobach prawnych, ograniczone przez cel utworzenia osoby prawnej. To znaczy będzie ograniczone nie przez zwężenie zakresu zdolności, lecz przez podporządkowanie jej działalności wymienionemu celowi. Innymi słowy, zdolność państwowych osób prawnych, zarówno ta o najszerszym zakresie, jak i ta o zupełnie wąskim zakresie, powinna służyć tylko i wyłącznie do realizacji celu, dla którego te osoby prawne zo-

---

[30] Tamże, s. 68.

[31] Patrz w związku z tym A. Wolter. Prawo cywilne. Część ogólna, s. 174; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 183.

stały utworzone. Przykładem zdolności specjalnej o wyraźnie wąskim zakresie może być wskazana zdolność jednostek budżetowych, wynikająca z przepisów § 68 ust. 4 i § 72 ust. 1 uchwały Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia 1953 r. w sprawie zasad i trybu wykonywania budżetu państwa.[32]

Odróżnienie zakresu zdolności od celu utworzenia osoby prawnej [33], w sposób tu zarysowany, jest spostrzegalne w przytoczonej wyżej ogólnej koncepcji Chełmońskiego.

Po drugie. Czy zakres zdolności specjalnej można zrównywać z takimi pojęciami, jak: zakres zadań osoby prawnej, przedmiot jej działalności, zakres jej prawa do rozwijania oznaczonej działalności, zakres działalności statutowej. Zdaniem moim, nie należałoby zrównywać. Cztery wymienione wyrażenia oznaczają chyba ostatecznie jedno: cel utworzenia osoby prawnej. A cel ten, jak starałem się wykazać, należałoby, przynajmniej przy podstawowej analizie pojęć, odróżnić od zakresu zdolności.

Po trzecie. Truizmem już jest twierdzenie, że urządzenia prawne są zależne od procesów zachodzących w sferze gospodarczo-społecznej, i odwrotnie, że prawo oddziaływa na zjawiska ekonomiczne. W przeglądzie materiału z prawa kapitalistycznego mogliśmy zauważyć, że zasada zdolności specjalnej nie była czymś raz na zawsze ustalonym. Zmieniały się jej kształty i treść, przy czym wpływ przemian gospodarczych był tu widoczny, ale ten wpływ nie był wcale mechaniczny. Nie ma w tym niespodzianki — wszak nadbudowa prawna jest względnie samodzielna.[34] Dostrzega się to nieraz i w naszym prawodawstwie. Z tych przyczyn praca niniejsza opiera się na następujących założeniach: 1) ukształtowanie techniczno-prawne zdolności specjalnej nie jest określane wprost przez metodę gospodarowania mieniem państwowym; 2) należycie ujęte ograniczenie zdolności państwowej osoby prawnej przez cel jej utworzenia jest i będzie potrzebne w gospodarce planowej, choćby nawet prawo wartości, tak czy inaczej pojmowane, działało w szerokim zasięgu, w szeroko zdecentralizowanej gospodarce.

Spostrzeżenie natury ogólniejszej: Widoczna w niektórych poglądach próba rygorystycznego ujęcia zdolności specjalnej i wprowadzenie ostrych skutków tejże (nieważność bezwzględna z braku zdolności) są chyba przejawem prądu doktrynalnego minionego okresu. Można wysunąć wobec tych poglądów parę uwag krytycznych. Powołując literaturę radziecką, nie uwzględ-

---

[32] Mon. Pol. Nr A-53, poz. 592 z późn. zm.

[33] Patrz też J. Kosik: Zdolność prawna osoby prawnej w projekcie kodeksu cywilnego PRL, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1961, nr 4, s. 43, 44.

[34] Patrz w tej materii np. K. Marks, F. Engels: Dzieła wybrane, t. II, Warszawa 1949, s. 471, 472.

niono w nich znamiennych twierdzeń Bratusia, które zamieszczone są wyżej. Nie wykorzystano też należycie rodzimego doświadczenia płynącego z naszych orzeczeń arbitrażowych, wyżej omówionych. Zabrakło wreszcie analizy nieżyciowych skutków wynikających z obranego apriorycznego stanowiska.

W rezultacie w doktrynie głoszony był rygor, podczas gdy „w praktyce cywilistycznej problem specjalnej zdolności prawnej nie był traktowany zbyt rygorystycznie".[35] W związku z tym mieliśmy i mamy dwie zasady zdolności specjalnej: 1) zasadę doktrynalną, aprioryczną; 2) zasadę mającą kierunek zgodny z potrzebami praktyki — w tym stopniu ustaloną, że znalazła, obok pierwszej, pewien wyraz także w art. 37 projektu k.c. z 1962 r.

2. ARTYKUŁ 37 PROJEKTU KODEKSU CYWILNEGO Z ROKU 1962

W tym przepisie zdolność osoby prawnej jest ograniczona w dwojaki sposób:[36] 1) przez wyłączenie praw i obowiązków, wynikające z ustawy lub opartego na niej statutu; 2) przez dodatkowe wyłączenie praw i obowiązków, „które nie są związane z zakresem zadań danej osoby prawnej" — *ergo* są niezgodne z celem jej utworzenia.

Ograniczenie pierwsze ma charakter ograniczeń, którym podlegają nie tylko osoby prawne, lecz także fizyczne. Może jednak ono być, i bywa — jak zobaczymy w rozdziale V — dyktowane przez sam cel utworzenia osoby prawnej. Nie budzi ono w zasadzie wątpliwości, jeżeli wyłączenie statutowe praw i obowiązków będzie się traktować jako uzupełnienie, jako konkretyzację wyłączenia ustawowego. Wyłączenie ustawowe będzie można znaleźć w wyraźnych postanowieniach. Statutowe natomiast może być wątpliwe w wypadku, gdy statutu *sensu stricto* nie ma albo gdy statut nie jest należycie ogłoszony. Jednakże ustalenie zasad, czy to w samym statucie, czy choćby tylko w akcie o utworzeniu danej organizacji, nie powinno — choć może się łączyć z nakładem czasu i kosztów — nastręczać trudnych do przezwyciężenia przeszkód.

Ograniczenie drugie nasuwa wątpliwości i trudności. Jeżeli przez zadania osoby prawnej mamy rozumieć konkretne zadania planowe, to ustalenie zakresu jej zdolności może być nieosiągalne. Trafnie chyba zauważono w literaturze, że takie zadania

---

[35] J. Wiszniewski: Prawo cywilne, s. 68.

Nowe, zgodne z praktyką, spojrzenie na problem zdolności specjalnej zawarte jest w ostatnio opublikowanej pracy J. Górskiego: Zasięg systemu umownego w gospodarce uspołecznionej. „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1963, nr 1, s. 8—9. Podobnie w ostatnio wydanym podręczniku A. Wolter: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 182, 183.

[36] Tekst przepisu wraz z uzasadnieniem podano we wstępie.

mogą być poufne lub tajne. Ograniczenie drugie jest podobne, jak można sądzić, do ukształtowania zdolności specjalnej, nakreślonego przez zwolenników teorii fikcji.[37]

W konsekwencji tego ograniczenia, nie zakazaną przez wyraźny przepis czynność sprzeczną z celem utworzenia osoby prawnej kwalifikuje się jako nieważną bezwzględnie — z braku zdolności. Tymczasem z doświadczeń arbitrażu wypływa chyba wniosek, że nie da się wyłączyć poza nawias zdolności osoby prawnej jej czynności oraz wynikających z nich praw i obowiązków, które nie są związane z zakresem jej zadań. Już choćby z tego doświadczenia widać, że konstrukcję nieważności tego rodzaju czynności z braku zdolności należałoby uznać za nieprawidłową. Owe czynności trzeba nieraz, w określonych wypadkach, uznać za nieważne. Wydaje się jednak, że ich nieważność nie wynika z braku zdolności osoby prawnej; przede wszystkim wówczas, gdy nie odmawiamy tej osobie realności.

Można mieć obawę, że skonstruowana w art. 37 zdolność specjalna to właściwość *ad hoc*. Skoro krąg czynności, praw i obowiązków, „które nie są związane z zakresem zadań danej osoby prawnej", nie jest ostry, nasuwa się wątpliwość, czy według art. 37 osoba prawna ma zdolność przysługującą jej trwale, w odpowiedniej mierze, od chwili powstania do momentu ustania zdolności. Odnosi się wrażenie, że ta zdolność powstaje raczej według potrzeby, od wypadku do wypadku, tylko w takim zakresie, jaki jest niezbędny do dokonania określonych czynności. Z chwilą dokonania tych czynności ustaje, żeby znowu w miarę potrzeby powstać w ścisłym zakresie.

Drugie ograniczenie w art. 37 mogłoby też sugerować, że osoba prawna nie ma zdolności do czynów niedozwolonych. Ta okoliczność nie ma co prawda większej wagi, ponieważ są osobne przepisy dotyczące wspomnianej zdolności, w projekcie zwłaszcza art. 877.

Omawiane ograniczenie zostało osłabione przez zasadę zawartą w art. 37 *in fine*: „nie wpływa to jednak na ważność czynności prawnej, chyba że druga strona wiedziała lub z łatwością mogła się dowiedzieć, iż czynność dotyczy takich praw lub obowiązków".

Z tego wynika, że przesłanką ważności czynności niezgodnej z celem utworzenia osoby prawnej jest dobra wiara drugiej strony. Ciężar dowodu, że druga strona wiedziała lub z łatwością mogła się dowiedzieć o sprzeczności czynności prawnej z wymienionym celem, zatem dowodu złej wiary, będzie spoczywał na osobie, która kwestionuje ważność tej czynności.[38]

---

[37] Patrz rozdział III.

[38] Por. art. 6 i 7 projektu k. c. z 1962 r.

Dobra wiara drugiej strony powinna odnosić się do zdolności osoby prawnej do dokonania czynności. Powinna ona działać w przekonaniu, że osoba prawna ma tę zdolność, że czynność prawna jest zgodna z celem statutowym tej osoby. Przekonanie to jednak powinno być usprawiedliwione. Ze sformułowania art. 37 *in fine* wynika chyba (*verba legis*: „z łatwością mogła się dowiedzieć"), że dobrą wiarę drugiej strony wyłącza, poza rozmyślnością, rażące niedbalstwo, a nie każde niedbalstwo. Można jednak uważać, że dobrą wiarę powinno tu wyłączać niedbalstwo, które w konkretnych okolicznościach wskazuje, iż druga strona nie dołożyła staranności wymaganej w danym stosunku prawnym.[39]

Artykuł 37 nie rozstrzyga kwestii, jaka chwila jest istotna dla oceny dobrej lub złej wiary drugiej strony. Można sądzić, że w zasadzie chwila zawarcia czynności prawnej będzie tu decydująca.

Mniejsze chyba znaczenie praktyczne będzie mieć kwestia, czy chronić drugą stronę będącą w dobrej wierze, która nabywa prawo przez rozporządzenie bezpłatne. Jednakże i taka kwestia może powstać. Należałoby rozstrzygnąć ją negatywnie.

Zapewniona w art. 37 ochrona drugiej strony w dobrej wierze (pierwszy raz wprowadził ją art. 36 projektu z 1961 r.) jest zgodna z właściwymi zasadami prawa cywilnego i słuszna.[40]

Formuła art. 37 zawierająca drugie ograniczenie wraz z postanowieniem chroniącym drugą stronę w dobrej wierze nasuwa uwagi. Widać tu jakiś wewnętrzny rozdźwięk. Zdolność osoby prawnej nie obejmuje praw i obowiązków niezgodnych z celem jej utworzenia. Wbrew temu jednak takie prawa i obowiązki będą istnieć, gdy powstały z czynności wprawdzie sprzecznej z celem statutowym, ale zawartej ze stroną w dobrej wierze. Rodzi się wątpliwość, jaki ma być charakter takich praw i obowiązków. Gdyby osoba prawna rzeczywiście nie miała zdolności do nabycia i zaciągnięcia tychże, nie mogłyby one, według normalnych zasad, być przypisane tej osobie, więcej — nie mogłyby powstać. Można by wprawdzie dopuścić konstrukcję, że te prawa i obowiązki — mimo że nie objęte zdolnością osoby prawnej — zostały i tak przez nią nabyte czy zaciągnięte *ex lege*, z mocy

---

[39] Patrz w tej materii W. Czachórski: Zarys prawa zobowiązań. Część ogólna, s. 221 i n.

[40] Patrz w związku z tym. A. Wolter: Nowy projekt kodeksu cywilnego, „Państwo i Prawo" 1962, nr 2, s. 212; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 183, oraz projekt k.c. z 1962 r., s. 204. Ochrony drugiej strony w dobrej wierze nie przewidywał art. 29 projektu k.c. z 1960 r. Patrz co do tego J. Kosik: Zdolność prawna osoby prawnej w projekcie kodeksu cywilnego PRL, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1961, nr 4, s. 40, 43.

nadzwyczajnego tytułu, tj. z klauzuli chroniącej dobrą wiarę drugiej strony. Sprzeczność między dwiema zasadami w formule art. 37 jest widoczna. Słuszna, odpowiadająca potrzebom życia ochrona dobrej wiary, bezpieczeństwa obrotu została dopuszczona jakby tylnymi drzwiami. Prymat ma mieć zasada doktrynalna, że zdolność osoby prawnej nie obejmuje praw i obowiązków niezgodnych z celem jej utworzenia. Lepiej byłoby, w moim przekonaniu, zająć wyraźne stanowisko, że ta zdolność może obejmować i obejmuje także takie prawa i obowiązki. Stanowisko to nie podważyłoby celu utworzenia osoby prawnej. Można chyba chronić skutecznie ten cel bez konstrukcji zdolności ograniczonej apriorycznie — konstrukcji, której uniknął, jak można uważać, art. 12 „Zasad ustawodawstwa cywilnego ZSRR".

Kiedy mowa o art. 37, jego zaletach i możliwych wadach, należy pamiętać, że przepis ten został zamierzony przez kodyfikatorów jako kierunkowy i ujęty z ostrożnością, która otwiera drogę ewolucji.

Rozdział V

OGRANICZENIA ZDOLNOŚCI PAŃSTWOWYCH OSÓB PRAWNYCH W PRAWIE POLSKIM

1. OGRANICZENIA WYNIKAJĄCE Z USTAWY

Wśród przepisów, z których wynikają ograniczenia zdolności, uwzględnimy przepisy projektu k.c. z 1962 r. Można to chyba uczynić, skoro postanowienia projektowane odzwierciedlają już, jeśli nie zasady, to co najmniej tendencje prawa cywilnego w gospodarce państwowej. Zgodnie ze złożoną naturą zdolności osoby prawnej (zdolność prawna i zdolność do czynności prawnych), ograniczenia będą ujęte w dwóch ściśle związanych grupach: 1) ograniczenia w zakresie praw i obowiązków; 2) ograniczenia w zakresie czynności prawnych.[1]

Pierwsza grupa ograniczeń

Ograniczenia w zakresie praw i obowiązków

A. Państwowa osoba prawna nie może być podmiotem praw i obowiązków, które są związane ściśle z osobowością człowieka. Ograniczenia płynące z tej nie wyrażonej w p.o.p.c. zasady zwężają wprost zakres zdolności w ten sposób, że określone prawa i obowiązki są dla osoby prawnej niedostępne.

B. Istnieją uprawnienia i obowiązki, których podmiotami mogą być tylko określone osoby. Na przykład nie inne, lecz właściwe państwowe osoby prawne — i to każda z nich według celu jej utworzenia — „wykonywają w imieniu własnym względem zarządzanych przez nie części mienia ogólnonarodowego uprawnienia płynące z własności państwowej" (art. 129 projektu k.c. z 1962 r.) Tak też „kto sprawuje zarząd wydzielonych części mienia ogólnonarodowego, ten obowiązany jest zarządzać nimi w sposób zapewniający najlepsze wykonanie zadań, ze względu na które został mu powierzony zarząd" (art. 140 wymienionego projektu).

---

[1] W moim artykule: Uwagi do zagadnienia tak zwanej specjalnej zdolności prawnej, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego" 1958, Prawo III, s. 57, była próba wyróżnienia jeszcze trzeciej grupy: ograniczeń dotyczących przedmiotów stosunków prawnych. W pracy tej pomija się ją, gdyż nie jest dostatecznie skrystalizowana.

C. Ograniczenia wynikające np. z wymienionych w poprzednim rozdziale przepisów § 68 ust. 4 i § 72 ust. 1 uchwały nr 325 Rady Ministrów z dnia 29 kwietnia 1953 r. w sprawie zasad i trybu wykonywania budżetu państwa. Z mocy tych przepisów jednostki budżetowe nie personifikowane w sposób wyraźny zostały wyposażone w wąski zakres zdolności. Mogą one uczestniczyć w stosunkach prawnych powstających z umów o dostawy, roboty, z umów o pracę i inne świadczenia.

D. Co do przedsiębiorstw państwowych dostrzec można ogólne ograniczenie wynikające z tego, że w ustawodawstwie przedsiębiorstwo nie było traktowane, jak zauważa Wiszniewski, jako podstawowe ogniwo.[2] Gdyby ono było tak traktowane, to zasadą byłaby chyba jego samodzielność i odpowiadająca jej zdolność, a wyjątkiem byłyby ograniczenia tej samodzielności i zdolności wynikające z uprawnień jednostek nadrzędnych. Tymczasem sytuacja przedsiębiorstwa była dotychczas raczej inna: było ono, praktycznie biorąc, organizacją mającą uprawnienia, które zostały mu nadane w przepisach szczególnych dotyczących sytuacji prawnej przedsiębiorstwa. Przy takiej metodzie kształtowania owej sytuacji zwiększenie samodzielności przedsiębiorstwa wynikające z jakiegoś aktu normatywnego uważane było właściwie nie za zmniejszenie jego ograniczeń, lecz za rozszerzenie jego uprawnień.

Można by wprawdzie bronić poglądu, że chodzi tu tylko o kształtowanie, powiedzmy tak, elastyczności uprawnień czy własnego uznania przedsiębiorstwa, a praktycznie jego organów; że problem samej czy całej zdolności przedsiębiorstwa nie jest przedmiotem tego kształtowania. Wydaje się jednak, że pogląd tego rodzaju nie byłby trafny, albowiem owo własne uznanie należy chyba także do zasadniczych elementów zdolności państwowych osób prawnych w zakresie prawa cywilnego (patrz rozdziały I, III, V. 2, VII).

Pouczająca w tej sprawie jest uchwała nr 704 Rady Ministrów z dnia 10 listopada 1956 r. w sprawie rozszerzenia uprawnień państwowych przedsiębiorstw przemysłowych (Mon. Pol. Nr 94, poz. 1047 z późn. zm.). Cel tej uchwały jest w głównej mierze organizacyjny: uważana za rodzaj „konstytucji" przedsiębiorstwa, została powzięta przede wszystkim w celu uregulowania zagadnień organizacyjnych działalności przedsiębiorstwa. Niemniej jednak dotyczy ona także strony cywilnoprawnej tej działalności.

Może ona służyć za przykład aktu, w którym widać, że nadane

---

[2] J. Wiszniewski: Prawo cywilne, s. 67, 68. Patrz również Z. Rzepka: Rozszerzenie uprawnień przedsiębiorstw państwowych, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1957, nr 2, s. 41 i n.

przedsiębiorstwom, a praktycznie ich organom, własne uznanie jest związane ściśle również ze zdolnością przedsiębiorstwa w prawie cywilnym i wpływa bezpośrednio na ukształtowanie tej zdolności (patrz w związku z tym paragraf następny).

W zakresie prawa cywilnego na uwagę zasługuje zwłaszcza przepis § 4 tej uchwały. Innym przykładem może być uchwała nr 788 Rady Ministrów z dnia 13 grudnia 1956 r. w sprawie uprawnień państwowych jednostek organizacyjnych w zakresie rozporządzania zbędnymi maszynami i innymi przedmiotami urządzenia trwałego (Mon. Pol. Nr 105, poz. 1205).

E. Zasada zdolności specjalnej wyrażona w art. 37 projektu k.c. z 1962 r. *in princ.*: „Zdolność prawna osoby prawnej nie obejmuje praw i obowiązków wyłączonych przez ustawę lub przez oparty na niej statut. Nie obejmuje ona również praw i obowiązków, które nie są związane z zakresem zadań danej osoby prawnej (...)".

Druga grupa ograniczeń

Ograniczenia w zakresie czynności prawnych

A. Ogólne ograniczenie dotyczące wszystkich podmiotów prawa, ustalone w art. 41 p.o.p.c.

B. Ograniczenie wynikające z tego, że osoby prawne nie mogą dokonywać określonych czynności, na przykład nie mogą sporządzić testamentu.

C. Są czynności, których mogą dokonywać tylko określone osoby. Na przykład czynności związanych z działalnością ubezpieczeniową mogą dokonywać wyłącznie: Państwowy Zakład Ubezpieczeń oraz Towarzystwo Reasekuracyjne „Warta" SA w Warszawie (art. 4 ustawy z dnia 2 grudnia 1958 r. o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych — Dz.U. Nr 72, poz. 357).

D. Są czynności, które muszą być podejmowane i dokonywane przez określone osoby. Tak np. na organizację socjalistyczną może być włożony obowiązek zawarcia umowy o dostawę lub o inne świadczenia (zwłaszcza art. 368, 381 projektu k.c. z 1962 r.; obowiązek ten był, jak wiadomo, ukształtowany w sposób likwidujący niemal zupełnie swobodę umów w ustawie z dnia 19 kwietnia 1950 r. o umowach planowych w gospodarce socjalistycznej — Dz.U. Nr 21, poz. 180, uchylonej przez dekret z dnia 16 maja 1956 r. o umowach dostawy pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej — Dz.U. Nr 16, poz. 87). Chodzi tu o stwierdzenie m.i. tego ograniczenia zdolności, którego źródłem jest obowiązek zawierania umów. Doniosłe znaczenie tego obowiązku w dziedzinie kontraktowej jako, można by powiedzieć, organizatora obrotu uspołecznionego stanowi problem odrębny.

E. Są również czynności, które wymagają zezwolenia lub zatwierdzenia jednostek nadrzędnych, co wiąże się ściśle z zagadnieniem realizowania zdolności osób prawnych, omówionym w rozdziale I.

Tak np. decyzja rektora o przyjęciu lub odmowie przyjęcia darowizny lub zapisu wymaga zatwierdzenia ministra (art. 43 ustawy z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych — Dz.U. Nr 68, poz. 336). Inny przykład. Udzielenie zamówienia pracownikowi jednostki nadrzędnej może nastąpić tylko wyjątkowo, przy czym potrzebne jest do tego w szczególności uprzednie zezwolenie kierownika tej jednostki (art. 7 ustawy z dnia 28 grudnia 1957 r. o dostawach, robotach i usługach na rzecz jednostek państwowych — Dz.U. z 1958 r. Nr 3, poz. 7).

F. Szczególny zakaz czynności, np. związany z problemem ochrony własności państwowej, zawarty w art. 10 d.p.p.: „Na rzecz osób nie będących jednostkami gospodarki uspołecznionej nie wolno zbywać środków trwałych przedsiębiorstwa państwowego ani też ustanawiać na nich praw rzeczowych ograniczonych".[3]

G. Zasada zdolności specjalnej wynikająca z art. 37 projektu k.c. z 1962 r. *in fine*: w przypadku gdy druga strona działa w złej wierze, czynność prawna nie związana z zakresem zadań osoby prawnej jest nieważna.

Można w końcu zaznaczyć, że w socjalistycznej gospodarce planowej ukształtowały się zasady finansowe, mające wpływ na liczbę i profil czynności dokonywanych przez państwowe osoby prawne, także w zakresie prawa cywilnego. Do zasad tych należy zaliczyć: zakaz uprzedniego kredytowania; obowiązek obrotu bezgotówkowego; płacenie należności za pomocą inkasa faktur; obligatoryjność odsetek zwłoki; wreszcie zasada podstawowa — rozrachunek gospodarczy.

2. OGRANICZENIA WYNIKAJĄCE ZE STATUTU

Przepis § 1 ust. 3 statutu Powszechnej Kasy Oszczędności[4] stanowi, że PKO ma osobowość prawną. Z § 1 ust. 1 wynika

---

[3] Nasuwa się tu spostrzeżenie, że w tym przepisie mamy do czynienia z ograniczeniem wpływającym raczej pośrednio na zakres zdolności. Nie wpływa ono wprost na prawa i obowiązki objęte zdolnością, lecz chyba najpierw oddziałuje na przedmioty tych praw i obowiązków. Tak więc liczba praw i obowiązków, na które zdolność się rozciąga, pozostaje bez zmiany, jednakże praw tych i obowiązków nie można w pełni wykonywać na określonych przedmiotach. Zdolność sama przez się nie uległa zwężeniu, ale przez ograniczenie obrotu środkami trwałymi nastąpiło jej osłabienie. Nasuwa się też uwaga, że można by mówić o zdolności rzeczy do tego, żeby być przedmiotem praw i obowiązków.

[4] Załącznik do uchwały nr 12 Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1961 r. w sprawie zatwierdzenia statutu Powszechnej Kasy Oszczędności — Mon. Pol. Nr 9, poz. 52.

podstawowy cel tej państwowej osoby prawnej: jest to bank państwowy powołany „(...) do gromadzenia oszczędności pieniężnych i obsługi rozliczeń pieniężnych ludności oraz określonych przez Ministra Finansów organizacji politycznych, zawodowych, społecznych i innych". Bardziej szczegółowe cele są określone (nie wyczerpująco) w § 2, w którym mowa o „podstawowych czynnościach" PKO. Spośród nich wymienimy tu dwa ważne cele: „gromadzenie i obsługa wkładów oszczędnościowych oraz wystawianie książeczek oszczędnościowych na te wkłady"; „rozwijanie i umacnianie w społeczeństwie zrozumienia dla społeczno-gospodarczego znaczenia oszczędności pieniężnych oraz współdziałanie w tym zakresie z innymi instytucjami i organizacjami, a w szczególności ze spółdzielniami oszczędnościowo-pożyczkowymi i pracowniczymi kasami zapomogowo-pożyczkowymi". Według postanowienia § 3 Minister Finansów jest uprawniony do zlecania PKO czynności nie przewidzianych w statucie, a nawet w ustawie o prawie bankowym — co może budzić wątpliwości.

Są w statucie PKO postanowienia dotyczące wkładów oszczędnościowych, organizacji PKO, jej gospodarki finansowej i rachunkowości. Niektóre z nich oddziałują wprost na zakres zdolności PKO. Na przykład § 9 stanowi: „PKO uprawniona jest do wypłacania z wkładów oszczędnościowych kosztów pogrzebu wkładcy, do wysokości odpowiadającej zwyczajom miejscowym i stosunkom majątkowym zmarłego, osobie, która z książeczką oszczędnościową przedłoży akt zgonu wkładcy oraz rachunki stwierdzające wysokość poniesionych wydatków, wystawione na tę osobę". W innych postanowieniach przewidziane są jeszcze inne uprawnienia PKO. Nie ma w statucie PKO wyraźnych przepisów wprowadzających ograniczenia. Można jednak powiedzieć, że nie wszystko, co w tym statucie nie jest wyraźnie zakazane, jest dozwolone. Poza tym pewne zakazy wynikają z samych przepisów nadających uprawnienia. Jeżeli spojrzymy na przytoczony § 9, wynika z niego, że PKO nie może pokrywać z wkładów oszczędnościowych np. kosztów budowy grobowca dla wkładcy.

Według § 4 statutu organizacyjnego przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe"[5] PKP ma osobowość prawną oraz ponosi samodzielną i wyłączną odpowiedzialność za swoje zobo-

---

[5] Załącznik do uchwały nr 189 Rady Ministrów z dnia 26 maja 1961 r. w sprawie nadania statutu przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe" — Mon. Pol. Nr 47, poz. 210. Warto nadmienić o uchwale nr 23 Rady Ministrów z dnia 5 stycznia 1959 r. w sprawie organizacji przedsiębiorstw Państwowej Komunikacji Samochodowej i powołania Zjednoczenia Państwowej Komunikacji Samochodowej — Mon. Pol. Nr 13, poz. 43.

wiązania. Z § 16 wynika, że PKP działa na zasadach pełnego rozrachunku gospodarczego, przy czym § 17 ust. 1 ustala, że funkcje związane z tym rozrachunkiem wykonuje Ministerstwo Komunikacji w ramach działalności określonej w § 7. Zgodnie z § 8 i 17 ust. 2 dyrekcje okręgowe kolei państwowych są jednostkami organizacyjnymi PKP na wewnętrznym pełnym rozrachunku gospodarczym.

Paragraf 2 statutu, w którym mowa o „zakresie działania" PKP, ustala cele działalności tej osoby prawnej. Należą do nich: przewóz osób, przesyłek i poczty oraz obsługa spedycyjna klientów kolei i obsługa podróżnych; utrzymanie obiektów, taboru i urządzeń kolejowych we właściwym stanie; budowa, przebudowa i modernizacja linii, węzłów, obiektów i urządzeń kolejowych zgodnie z zatwierdzonymi planami inwestycyjnymi itd. Paragraf 3, w szczególności ust. 2 tego przepisu, dotyczy wprost zakresu zdolności PKP: „PKP może wynajmować i wydzierżawiać wszelkie środki trwałe na zasadach ogólnych obowiązujących przedsiębiorstwa państwowe". Wyraźne ograniczenie jest przewidziane w § 4 ust. 4 statutu: „Środki trwałe PKP nie mogą służyć do zaspokojenia jego zobowiązań pieniężnych".

Jeżeli się weźmie pod uwagę inny jeszcze akt, np. tymczasowy statut Wojewódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Mięsnego we Wrocławiu,[6] stwierdzić można, co następuje. Statut zawiera w zasadzie (ustalone w art. 20 ust. 3 d.p.p.) dane odnoszące się do struktury i działalności zjednoczenia, nie reguluje jednak niektórych materii, np. podstaw gospodarki finansowej. Nie ma w statucie wyraźnego określenia „zakresu praw i obowiązków zgrupowanych przedsiębiorstw wobec zjednoczenia", o którym mowa w art. 20 ust. 3 d.p.p.

Cel podstawowy omawianego zjednoczenia jest sformułowany w rozdziale „Cel i zadania Zjednoczenia" (§ 7):

1) urzeczywistnianie zadań polityki gospodarczej państwa w zakresie rozwoju zgrupowanych w zjednoczeniu przedsiębiorstw przemysłu mięsnego, zgodnie z kierunkiem ustalonym w planach gospodarki narodowej;

---

[6] Udostępniony przez Dyrekcję tej osoby prawnej. Uwagi krytyczne dotyczące statutów zjednoczeń formułuje Z. Żecki: Zjednoczenia przemysłu w świetle ich statutów, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1961, nr 11, s. 371. Tenże autor wskazuje przyczynę tymczasowości statutów zjednoczeń. Patrz także: Dyskusja nad statutem państwowego przedsiębiorstwa przemysłowego, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1958, nr 1, s. 1; C. Przymusiński: Pokłosie dyskusji na temat projektu statutu państwowego przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1958, nr 3, s. 85; Z. Rzepka: Nowelizacja dekretu o przedsiębiorstwach państwowych, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1960, nr 4, s. 119 i n.

2) realizowanie wytycznych Centrali Przemysłu Mięsnego w zakresie zagadnień związanych z gospodarką mięsną na terenie działalności zjednoczenia;
3) reprezentowanie wspólnych interesów, koordynowanie i organizowanie współpracy zgrupowanych przedsiębiorstw, inicjowanie, popieranie i udzielanie pomocy w rozwijaniu i wprowadzaniu w życie postępu technicznego i organizacyjnego oraz dbanie o podnoszenie poziomu ekonomicznej działalności zgrupowanych przedsiębiorstw;
4) zaspokajanie na terenie działania zjednoczenia potrzeb rynku w artykuły przemysłu mięsnego w odpowiedniej jakości i asortymencie.

Rozwinięcie powyższych zasad mamy w dalszych postanowieniach statutu, dotyczących środków do realizacji celów zjednoczenia oraz zakresu jego działalności. Jednakże postanowienia te nie wydają się wyczerpujące.

Nie widać w statucie wyraźnych zakazów ograniczających zdolność zjednoczenia. Trzeba jednak zauważyć, że takie zakazy mogą być w „przepisach odrębnych", do których statut odsyła. Tak np. wyraźny zakaz (związany zresztą z art. 1 ust. 2 d.p.p.) jest w art. 21 ust. 1 d.p.p.: „Działalność zjednoczenia nie może ograniczać zastrzeżonej prawnie samodzielności zgrupowanych w nim przedsiębiorstw". Formalnie biorąc, zakaz ten ma charakter ustawowy (można jednak mniemać, że d.p.p. jest w pewnym sensie ogólnym statutem wydanym dla organizacji danego rodzaju). Praktyczne znaczenie owego zakazu może być różne, zależne zwłaszcza od tego, jaka jest w danym okresie „zastrzeżona prawnie samodzielność" przedsiębiorstwa.

W przedstawionych statutach widać to, na co zwrócił uwagę Bratuś, charakteryzując Wzorcowy Statut Państwowego Morskiego Przedsiębiorstwa Żeglugi Towarowej i Pasażerskiej (por. rozdział III). Są w nich ogólne postanowienia dotyczące czynności niezbędnych do realizacji celu osoby prawnej, a następnie jest wyliczenie czynności bardziej szczegółowych.

Rolę statutu osoby prawnej może spełniać zarządzenie lub uchwała o utworzeniu tej osoby — tzw. akt o utworzeniu. Według art. 6 d.p.p. akt ten powinien określać dane dotyczące struktury i działalności przedsiębiorstwa państwowego, prowadzenia jego spraw i reprezentowania, a w szczególności: nazwę, siedzibę, przedmiot działania przedsiębiorstwa, jego organy, organ lub organizację, która wykonywać będzie nadzór nad nim, tj. tzw. jednostkę nadrzędną. Dla przykładu warto podać, że wymaganiom art. 6 d.p.p. odpowiada zarządzenie nr 41 Ministra Górnictwa i Energetyki z dnia 29 czerwca 1957 r. w sprawie

utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Kopalnia i Elektrownia Turów w budowie" (udostępnione przez Dyrekcję tej osoby prawnej). Według § 3 zarządzenia przedmiotem działania tego przedsiębiorstwa jest prowadzenie budowy: elektrowni, kopalni oraz osiedla mieszkaniowego, a następnie eksploatacja uruchomionych obiektów. Zgodnie z § 4, przedsiębiorstwo jest prowadzone w ramach narodowych planów gospodarczych według zasad rozrachunku gospodarczego. Pozostałe przepisy powyższego zarządzenia określają dane o strukturze i działalności przedsiębiorstwa, prowadzeniu jego spraw i reprezentowaniu, przewidziane w d.p.p.

W związku z przepisami statutów, jak również z zasadami zwłaszcza d.p.p. (np. art. 10 ust. 2, 17 ust. 1, 21 ust. 2), wyłaniają się kwestie dotyczące zjawiska, które można by nazwać wstępnie elastycznością uprawnień nadanych osobie prawnej, a mianowicie: 1) czy osoba prawna może sama decydować w jakiejś mierze o tym, jakie czynności są potrzebne do realizacji celu statutowego, innymi słowy, jaki zakres jej uprawnień do dokonywania czynności został ujęty podmiotowo, subiektywnie; 2) jak dalece statut przesądził zakres czynności potrzebnych do realizacji celu statutowego, inaczej mówiąc, jaki zespół uprawnień osoby prawnej określono obiektywnie. Używając wyrażenia zawartego w art. 37 projektu k.c. z 1962 r., można by zapytać, czy statut określił w całości obiektywnie „zakres zadań danej osoby prawnej", czy też ustalenie tego „zakresu" uzależnił także od subiektywnej oceny organów osoby prawnej?

Gdyby np. statut PKP zawierał przepis upoważniający Ministra Komunikacji do wszelkich czynności, które według jego uznania mogą się przyczynić do pełnej realizacji celów PKP, to mielibyśmy do czynienia z nader szerokim subiektywnym określeniem uprawnień organu tej osoby prawnej.[7] Przy swobo-

---

[7] Według § 6 statutu Minister Komunikacji reprezentuje PKP jako całość na zewnątrz oraz sprawuje zwierzchnie kierownictwo PKP. Z mocy § 14 Minister jest upoważniony do składania jednoosobowo oświadczeń w imieniu PKP w zakresie praw i obowiązków majątkowych. Poza nim upoważnieni do składania takich oświadczeń, również jednoosobowo, są w granicach przez niego określonych podsekretarze stanu, kierownicy komórek organizacyjnych w Ministerstwie Komunikacji, dyrektorzy okręgów kolei państwowych, inne organy określone we właściwych postanowieniach oraz pełnomocnicy PKP w granicach ich umocowania.

Zaznaczone wyżej kwestie (sygnalizowane w rozdziałach I, III, V. 1) przypominają problem swobodnego uznania albo raczej, jak to dziś określa Bigo (T. Bigo Kontrola uznania administracyjnego, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego", Seria A, Wrocław 1962, s. 49 i n.), uznania administracyjnego. Problem ten nie mieści się w granicach tej pracy. Jego różne rozwiązania w literaturze prawa administracyjnego, wciąż wątpliwe, nie wydają się tu w zasadzie przydatne, już choćby dlatego, że dotyczą zazwyczaj uprawnień w stosunkach między organem administracji a obywa-

dzie idącej tak dalece, stosowanie zasady zdolności specjalnej PKP mogłoby ulec zacieśnieniu, niekiedy znacznemu. Jeżeli natomiast przepis statutu PKP zawierałby uprawnienia dla organu czy organów sformułowane nie subiektywnie, lecz obiektywnie, prawdopodobieństwo niestosowania czy przekraczania wymienionej zasady byłoby chyba mniejsze, ponieważ organowi, zamiast elastycznego zakresu własnego uznania, przysługiwałyby uprawnienia określone ściślej, np. uprawnienia do dokonywania czynności, które zazwyczaj uważa się za potrzebne do należytej realizacji celów PKP.

Ogólnie biorąc, przy uprawnieniach organów określonych nader subiektywnie, kontrola ich działania, działalności całej osoby prawnej, mogłaby być utrudniona. Odwrotnie, przy sformułowaniu obiektywnym uprawnień organów, kontrola może być sprawowana skuteczniej.

Można powiedzieć, że w przedstawionych statutach przepisy dotyczące uprawnień osób prawnych lub ich organów nie zostały w zasadzie sformułowane w sposób skrajnie subiektywny w znaczeniu podanym wyżej. Niektóre z nich przewidują obiektywnie ujęte uprawnienia, jak np. powołany § 3 ust. 2 statutu PKP. Przyznana w tym przepisie swoboda jest dopuszczalna tylko w granicach zasad ogólnych obowiązujących przedsiębiorstwa państwowe. Szersze nieco ujęcie jest w § 3 ust. 5, należącym raczej do prawa administracyjnego. Podobny jest np. § 9, według którego Minister Komunikacji może tworzyć specjalne jednostki organizacyjne w celu wykonywania oznaczonych zadań PKP. Zbliżony charakter w statucie PKO mają np. postanowienia § 13, 14, 21.

W ramach nadzoru nad osobą prawną mogłaby tzw. jednostka nadrzędna, która nadzoruje niewłaściwie, nie tylko unicestwić praktyczne znaczenie przepisu nadającego giętko, subiektywnie określone uprawnienia, ale i — w drodze krępujących zarządzeń, instrukcji, pism okólnych itp. — odebrać organom inicjatywę. Mogłaby więc nawet uniemożliwić im korzystanie z niezbędnego zakresu ich umocowania, a w rezultacie podważyć normalne funkcjonowanie zdolności osoby prawnej (rozważone w rozdziale I). Może się też zdarzyć, że jednostka nadrzędna zleci osobie prawnej dokonanie czynności wyraźnie sprzecznej z ustalonymi w statucie celami. Odpowiedź na pytanie, czy osoba prawna jest obowiązana wykonać zlecenie i jakie skutki wywoła jej czynność pozastatutowa, zlecona np. przez ministra —

---

telem. Zagadnienie własnego uznania państwowych osób prawnych związane z ich zdolnością w prawie cywilnym jest chyba swoiste. W niniejszych ogólnych uwagach o tym zagadnieniu staram się unikać w miarę możności terminów i wyrażeń mających treści odnoszące się do starego „swobodnego uznania".

zależeć będzie od rozpoznania konkretnego wypadku. W szczególności zaś od tego, jaki minister jest zleceniodawcą, jakiej osoby prawnej zlecenie dotyczy i jaki jest charakter zleconej czynności. Naturalnie, jednostki zwierzchnie nie powinny zlecać czynności sprzecznych ze statutem. Wszelako, trzeba się liczyć z tym, że w wypadkach wyjątkowych, uzasadnionych wymaganiami danego resortu, czynność przekraczająca postanowienia statutowe może być pożądana, a nawet konieczna. Jednakże należałoby w statucie określić, kiedy wyjątki od właściwych zasad są dopuszczalne.

Paragraf 3 statutu PKO nadaje wyraźnie bardzo rozciągliwe, właściwie nie ograniczone uprawnienia: „Minister Finansów w drodze zarządzenia może zlecać PKO wykonywanie czynności nie przewidzianych w ustawie o prawie bankowym lub niniejszym statucie". Jest oczywiste, że przepis ten nie może być tłumaczony bez uwzględnienia innych przepisów statutu i wymienionej ustawy, bez analizy zakresu działalności Ministra i przysługujących mu uprawnień. Cel przepisu wydaje się też słuszny, zwłaszcza w powiązaniu z § 2 statutu. Przy ocenie § 3 trzeba zważyć i to, że według § 5 statutu Państwo poręcza za zobowiązania PKO z tytułu wkładów oszczędnościowych ludności. Co do Ministra Finansów, to w pewnym sensie występuje on w charakterze organu PKO, przede wszystkim organu nadzorczego nad naczelnym dyrektorem PKO, który zgodnie z § 17 statutu jest odpowiedzialny za działalność PKO i reprezentuje PKO na zewnątrz. Te i inne względy mogą się składać na uzasadnienie przepisu § 3. Nie będzie to jednak uzasadnienie nie budzące wątpliwości. W każdym razie, gdy się bada pojęcie i skutki zdolności specjalnej osób prawnych, sformułowanie § 3 statutu PKO wydaje się nazbyt ogólne.

Do aktów normatywnych wyższego rzędu związanych z zagadnieniem elastyczności uprawnień państwowych osób prawnych należy również m. i. — powołana jako przykład w paragrafie poprzednim tego rozdziału — uchwała nr 704 Rady Ministrów w sprawie rozszerzenia uprawnień państwowych przedsiębiorstw przemysłowych z 1956 r.; podobnie uchwała nr 788 Rady Ministrów z tegoż roku w sprawie uprawnień państwowych jednostek organizacyjnych w zakresie rozporządzania zbędnymi maszynami i innymi przedmiotami urządzenia trwałego. Wystarczy zauważyć, że uprawnienia zawarte w pierwszej z uchwał są sformułowane na ogół w sposób obiektywny. Zdarzają się wszakże i określenia w pewnym stopniu subiektywne, np. w § 1 pkt 1 i 2, w § 4 pkt 2, 4, 5 (według § 4 przedsiębiorstwo może m. i. sprzedawać i nieodpłatnie przekazywać instytucjom państwowym wzorce i próbki wyrobów oraz półfabrykaty; może

nieodpłatnie przekazywać organizacjom społecznym i związkowym drobne przedmioty wyposażenia przedsiębiorstwa i świadczyć drobne usługi). Z omawianym zagadnieniem wiążą się także zarządzenia Prezesa Rady Ministrów wydane zgodnie z § 8 powyższej uchwały, np. zarządzenie nr 355 z dnia 5 grudnia 1956 r. w sprawie rozszerzenia uprawnień dyrektorów przedsiębiorstw handlu zagranicznego (Mon. Pol. Nr 101, poz. 1170), które zawiera dość elastyczne określenie uprawnień:

„Upoważnia się dyrektorów przedsiębiorstw resortu handlu zagranicznego do samodzielnego zatwierdzania planów funduszu płac osobowego i bezosobowego, składanych co kwartał do Narodowego Banku Polskiego, przeprowadzania ich operatywnych korektur, usprawiedliwiania przekroczeń, w ramach zatwierdzonych przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego rocznych limitów tych funduszów".

Wysunięte co do sformułowań statutowych spostrzeżenia, już to w kwestii należytej kontroli, już też w kwestii skutków niewłaściwego nadzoru przez jednostkę nadrzędną, mogą być przydatne także w odniesieniu do określeń uchwał i zarządzeń, jak i do innych aktów.

Wniosek końcowy w sprawie stopnia elastyczności uprawnień państwowej osoby prawnej można będzie wysunąć po rozważaniach o celu utworzenia tej osoby oraz o funkcjach zdolności specjalnej — razem z innymi konkluzjami — w rozdziale ostatnim. Tutaj już wszakże wypada położyć nacisk na to, że własne uznanie (nadane bądź wprost osobie prawnej, bądź też jej organowi lub organom) — także przy bardzo giętkim, wysoce subiektywnym określeniu uprawnień objętych tym uznaniem — nie może nie podlegać celowi utworzenia osoby prawnej. Własne uznanie jednostki nadrzędnej w stosunku do osoby prawnej powinno również podlegać odpowiednio temu celowi.

3. CEL UTWORZENIA OSOBY PRAWNEJ

W ustawie i w statucie mogą być dwojakiego rodzaju ograniczenia zdolności państwowych osób prawnych. Jedne redukują liczbę praw i obowiązków, których podmiotem może być osoba prawna, albo też zacieśniają krąg czynności, których ona może dokonywać. W ten sposób zwęża się zakres zdolności. Drugie zaś ograniczenia nie zwężają tego zakresu, lecz polegają na tym, że realizowanie zdolności osoby prawnej jest podporządkowane celowi utworzenia tejże.

Wyraz cel ma w prawie niejedno znaczenie. Przy analizie zdolności osoby prawnej spostrzegalne są zwłaszcza następujące znaczenia.

Najpierw cel w bardzo ogólnym, konstytucyjnym rozumieniu, wiążący się z zasadami ustroju danego państwa. Na przykład w art. 1 p.o.p.c. używa się pojęcia zasad ustroju i celów Państwa Ludowego. Tym zasadom i celom zdolność państwowych osób prawnych jest, oczywiście, podporządkowana. Bardzo ogólne znaczenie celu występuje też, być może, choć nie bezpośrednio, w przepisach, w których mowa o ustawie w szerokim rozumieniu i o zasadach współżycia społecznego w Państwie Ludowym — np. w art. 3, 41 p.o.p.c.

Od tego celu należy odróżnić cel w węższym znaczeniu, właściwy nie dla wszystkich podmiotów, lecz dla osób prawnych. Ten ostatni cel może być znów ujmowany szeroko i wąsko, przy czym skala możliwości jest duża. Wszelako dwa jego rodzaje wydają się dość wyraźne, choć granica między nimi może być, i bywa, w ustawodawstwie, powiedzielibyśmy, ruchoma: 1) cel ogólny, wynikający z ustawy *sensu largo*, ustalony dla pewnej kategorii osób prawnych, ale niekiedy także dla jednej osoby prawnej; 2) cel szczególny, wynikający ze statutu *sensu largo* (więc i z aktu o utworzeniu osoby prawnej) — cel jednej osoby prawnej. Zarówno pierwszy, jak i drugi rodzaj celu może być znów sformułowany szeroko lub wąsko i przejawiać się w rozmaitych kierunkach.

Przykład pierwszego rodzaju celu zawarty jest w art. 1 ust. 1 d.p.p.: przedsiębiorstwo państwowe jest utworzone „w celu zaspokajania potrzeb społecznych w dziedzinie określonej w akcie o jego utworzeniu". Podobny przykład występuje w art. 19 ust. 2 d.p.p. Węższe ujęcie, przejście już jakby do drugiego rodzaju celu jest w art. 1 ust. 2: przedsiębiorstwo samodzielnie organizuje i prowadzi działalność „w celu wykonania zadań wynikających z aktu o jego utworzeniu i obowiązujących je wskaźników planowych".[8] Pierwszy rodzaj celu dla jednej osoby prawnej można znaleźć np. w ustawie z dnia 2 grudnia 1958 r. o Narodowym Banku Polskim,[9] w ustawie z dnia 2 grudnia 1958 r. o ubezpieczeniach majątkowych i osobowych.[10] Przykłady pierwszego rodzaju celu można dostrzec i w przepisach typu ustawowego ograniczających wyraźnie zakres zdolności. Przede wszystkim w projektowanych art. 37, 140, 368, 381 pro-

---

[8] Trzeba też przytoczyć określenie w art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1961 r. — Prawo budowlane (Dz. U. Nr 7, poz. 46): „Inwestor społeczny może realizować tylko takie inwestycje budowlane, które związane są z jego działalnością określoną w statucie bądź w innych przepisach prawnych albo uznaną przez prawo i które odpowiadają zakresowi tej działalności". Do pewnego stopnia podobne jest ujęcie w art. 15 ust. 1 prawa budowlanego.

[9] Dz. U. Nr 72, poz. 356.

[10] Dz. U. Nr 72, poz. 357.

jektu k.c. z 1962 r., dalej np. w dekrecie z dnia 16 maja 1956 r. o umowach dostawy pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej.[11] Są to przepisy dyktowane w dużej mierze przez sam cel utworzenia osoby prawnej.

Przykłady drugiego rodzaju celu, wyrażonego najpierw w sformułowaniach ogólnych, podstawowych, a potem w szczegółowych, widzieliśmy wyżej w statutach. Ten cel jest dostrzegalny również w przepisach ustawowych czy statutowych ograniczających wyraźnie zakres zdolności, np. w art. 21 ust. 1 d.p.p.

W poprzednim rozdziale wyraziłem pogląd, że — przy podstawowej analizie pojęć — należałoby odróżnić pojęcie zakresu zdolności osoby prawnej od pojęcia celu, któremu ona służy. Ten pogląd można teraz, po refleksji nad ograniczeniami wynikającymi z ustawy i ze statutu, rozwinąć. Można przyjąć następujące uogólnienie. Zdolność osoby prawnej ma właściwości, które należy odróżnić, a mianowicie: zakres (w znaczeniu już w pracy ustalonym) i cel utworzenia osoby prawnej (w znaczeniu obejmującym nie tylko cel statutowy, ale także wyżej zarysowane cele ogólne, którym statut danej osoby podlega). Właściwości te pozostają wszakże — zwłaszcza podczas realizowania zdolności — w powiązaniu wzajemnym. Z jednej strony, określenie zakresu zdolności powoduje do pewnego stopnia zwężenie celu, któremu zdolność służy. Z drugiej strony, określenie tego celu wywiera wpływ ograniczający na zakres zdolności, choćby ten zakres nie został *ex lege* wyraźnie zacieśniony.

Źródłem, można powiedzieć, materialnym zasady zdolności specjalnej jest cel utworzenia osoby prawnej. Źródłem zaś formalnym (a może po prostu środkiem technicznym do wyrażenia prawa) — ustawa lub statut; jednakże w rozwijającej się gospodarce ogólna praktyka może mieć także prawotwórcze znaczenie; można by ją uznać za dowód zwyczaju przyjętego za prawo.

Mimo że granica między przepisami ustawy a postanowieniami statutu może się zacierać,[12] trzeba te źródła w zasadzie odróżnić, gdy się rozważa skutki czynności naruszającej zasadę zdolności specjalnej. Wstępnie można powiedzieć, że naruszenie celu wynikającego z ustawy powoduje nieważność czynności. W poważniejszych wypadkach naruszenia tego celu może wystąpić nawet utrata osobowości prawnej. Przy naruszeniu celu wynikającego ze statutu może również zachodzić nieważność, gdy wyraźne postanowienie statutowe zakazuje dokonywać określonych czynności. Sprawa jest jednak złożona. Trzeba

---

[11] Dz. U. Nr 16, poz. 87.

[12] Dla przykładu: w omówionym statucie PKO są postanowienia o wkładach oszczędnościowych recypowane bez zmiany z ustawy z dnia 13 kwietnia 1960 r. o prawie bankowym — Dz. U. Nr 20, poz. 121.

bowiem uwzględnić m.i. kwestię ochrony osób będących w dobrej wierze. Przez wprowadzenie bezwzględnej nieważności czynności pozastatutowych powstałaby niepewność w obrocie. Można wprawdzie ogłaszać statuty w należyty sposób, jak ogłoszono np. statuty PKO i PKP, ale i wówczas, przy osobach prawnych niższego rzędu, niepewności się nie uniknie. Toteż już z tej racji trzeba dopuścić także inne możliwości uregulowania skutków czynności naruszającej wyraźny zakaz statutowy. Można by np. uznać ważność tej czynności, wyłączając powoływanie się na nieważność zarówno przez osobę prawną, jak i przez drugą stronę. Byłaby zwłaszcza przy takim rozstrzygnięciu potrzebna właściwa odpowiedzialność organu osoby prawnej za naruszenie celu wynikającego ze statutu.

Ocena aktu pozastatutowego powinna uwzględniać i inne zachodzące momenty, a w szczególności to, że świadczenie może być spełnione przez obydwie strony, przez jedną z nich, w całości, w części, może powstać kwestia nienależnego świadczenia w rozumieniu art. 128 i n. k.z., może zachodzić czynność prawna nieodpłatna. Niezbędne dla tej oceny jest sprawdzenie, co to jest nieważność i jakie mogą być skutki czynności nieważnej.

4. OGRANICZENIE PRZEZ CEL UTWORZENIA OSOBY PRAWNEJ A NIEWAŻNOŚĆ I BEZSKUTECZNOŚĆ CZYNNOŚCI PRAWNYCH

Od znanych w prawie cywilnym dwóch rodzajów nieważności, mianowicie nieważności bezwzględnej i względnej, odróżnia się, jak wiadomo, względną bezskuteczność czynności prawnej.[13] W związku z tym powstaje wszakże pewna wątpliwość co do relacji między nieważnością i bezskutecznością czynności prawnej, podobnie jak między jej ważnością i skutecznością. Można by powiedzieć *in abstracto*, że bezskuteczność jest koniecznym następstwem nieważności. Ważność dotyczy materialnych i formalnych wymogów zawarcia czynności i jej zgodności z porządkiem prawnym (w szczególności zdolności do czynności prawnych; zgo-

[13] Patrz A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 297—299. Patrz jednak tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 255 i n. Krytycznie o tym podziale K. Gandor: W kwestii terminologii projektu kod. cyw. w zakresie bezskutecznych czynności prawnych, „Nowe Prawo" 1961, nr 1, s. 74. W proponowanej interesującej klasyfikacji traktuje on bezskuteczność jako pojęcie ogólne, nadrzędne, widząc jego rodzaje: nieważność, wzruszalność, bezskuteczność zawieszoną, bezskuteczność względną i unieważnialność. Można tu mieć wątpliwość zwłaszcza co do tego, czy nieważność jest jednym z rodzajów bezskuteczności; wątpliwość powstaje, gdy się zważy m. i., że mogą być czynności nieważne a skuteczne w pewnym zakresie oraz czynności ważne a bezskuteczne. Wydaje się, że stosunek między nieważnością i bezskutecznością (jak też ważnością i skutecznością) jest bardziej złożony.

dności treści oświadczenia woli z ustawą; braku wad oświadczenia woli; złożenia oświadczenia woli w formie przepisanej), skuteczność zaś — następstw czynności. Czynność ważna jest skuteczna, a nieważna jest bezskuteczna. Gdyby tak zawsze było, skuteczność mogłaby być potraktowana po prostu jako synonim ważności, bezskuteczność — nieważności. Nie da się jednak tego uczynić, gdy się spojrzy na rzecz ze stanowiska konkretnego prawodawstwa.[14] W polskim prawie cywilnym znajdziemy, w poszczególnych przepisach lub w ich całokształcie, sytuacje, gdzie skuteczność nie jest nierozerwalnie związana z ważnością, gdzie zdarza się m.i., że czynność ważna jest bezskuteczna, nieważna zaś rodzi skutki. Wspomniany wyżej podział na nieważność bezwzględną, nieważność względną i względną bezskuteczność nie daje wyraźnego obrazu możliwych wypadków ukształtowania relacji między nieważnością (ważnością) i bezskutecznością (skutecznością) czynności prawnej. Tymczasem warto przyjrzeć się tym wypadkom, gdyż może to pomóc w lepszym poznaniu charakteru czynności sprzecznej z celem, któremu ma służyć zdolność osoby prawnej, a przez to i lepiej określić skutki, jakie tego rodzaju czynność powinna by u nas wywołać.

Gdy się weźmie za zasadę wyjściową ważność i skuteczność, można wskazać według naszego prawa cywilnego następujące warianty tej zasady: ważność i skuteczność, z tym zastrzeżeniem, że dopuszcza się bezskuteczność wobec wierzycieli przez ich skargę lub zarzut; [15] ważność i zawieszona bezskuteczność;[16] ważność i bezskuteczność;[17] ważność i zawieszona skuteczność;[18]

---

[14] E. Till (O nieważności i bezskuteczności aktów prawnych, „Przegląd Prawa i Administracji" 1922, r. XLVII, s. 297 i n.) uważał, mając głównie na względzie prawo cywilne austriackie, że jako bezskuteczne można określać tylko akty ważne, że co do aktu „niebyłego" i „nieważnego" — „nie może być mowy o jego skuteczności, a tym samym i o bezskuteczności jego" (s. 306). Patrz w związku z tym R. Longchamps de Berier: Ernest Till jako cywilista, Lwów 1926, s. 22. Także K. Gandor: Conversio actus iuridici. Od rzymskiego prawa klasycznego do dziewiętnastowiecznej pandektystyki, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego" 1960, nr VII, s. 171 i n.

[15] Tak np. w art. 288 k.z. Nieco inaczej np. w art. 58 pr. sp., gdzie wprost z ustawy wynika bezskuteczność wobec określonych osób. Patrz w związku z art. 288 i n. k.z. J. Fiema: O zaskarżaniu czynności dłużnika zdziałanych ze szkodą wierzycieli, Lwów 1937.

[16] Art. 77 p.o.p.c. (warunek rozwiązujący), także art. 83 § 2 p.o.p.c. (termin ad quem). Przyjmujemy tu, że skutki ziszczenia się warunku rozwiązującego następują ex nunc.

[17] Tak w przypadku (jak mówi R. Longchamps de Berier: Ernest Till jako cywilista, s. 22) „zajścia pewnych faktów, na które akt nie był obliczony", np. śmierci spadkobiercy przed testatorem.

[18] Tak w przypadku czynności mortis causa; tak oczywiście przy warunku zawieszającym (art. 77 p.o.p.c.), terminie a quo (art. 83 § 1 p.o.p.c.).

zawieszenie ważności i skuteczności;[19] niepewność ważności i skuteczności [20] (możliwość tzw. uchylenia się od skutków prawnych przez pisemne oświadczenie [21] i możliwość uchylenia się od skutków prawnych przez orzeczenie sądowe).[22]

Kiedy weźmiemy z kolei pod uwagę nieważność i bezskuteczność, można wyróżnić wypadki, w których zachodzi: nieważność połączona z zupełną bezskutecznością;[23] nieważność połączona z bezskutecznością w zakresie skutków zamierzonych;[24] nieważność połączona ze skutecznością w zakresie przewidzianym przez wyraźny przepis.[25]

Z tego, co powiedziano wyżej, widać, że sankcja nieważności połączonej z zupełną bezskutecznością jest wyjątkowo ostra. Już to sugeruje, że jej zastosowanie nie powinno być zasadą, lecz

---

[19] Art. 53 p.o.p.c., art. 94 p.o.p.c.

[20] Patrz art. 72, 75 p.o.p.c.; art. 42 § 1 k.z. Z wywodu Tilla (op. cit., passim) wynikałoby zaliczanie przezeń czynności dokonanych pod wpływem błędu do grupy niewadliwych, a więc ważnych, lecz tylko bezskutecznych. Co do tego zaliczenia wysunął wątpliwość Longchamps de Berier, j.w.

[21] Art. 42 § 3 k.z.; art. 76 p.o.p.c.

[22] Patrz w tej kwestii A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 283, 289; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 245, 258.

[23] Może tak być w wypadku, gdy na podstawie nieważnej czynności nie spełniono żadnych świadczeń i gdy nie powstają roszczenia o naprawienie szkody.

[24] Ale mogą tu nastąpić inne skutki, jak powstanie roszczeń o naprawienie szkody, powstanie roszczeń o zwrot świadczeń już spełnionych w wykonaniu nieważnej czynności prawnej, przepadek takich świadczeń na rzecz państwa (por. art. 147 k.c. RSFRR, art. 873 projektu k.c. z 1962 r). W prawie niemieckim, przynajmniej przy tym pojęciu czynności prawnej, którego używali twórcy § 140 k.c.n., może zachodzić nieważność połączona z bezskutecznością w zakresie skutków zamierzonych, z tym zastrzeżeniem, że czynność dotknięta tą nieważnością może być konwertowana na inną czynność ważną i skuteczną. Patrz w związku z tym ciekawe przedstawienie „ogólnego obrazu rozwoju konwersji nieważnych czynności prawnych od rzymskiego prawa klasycznego do dziewiętnastowiecznej pandektystyki". Czytamy w nim, że „konwersja nieważnych czynności prawnych jest wycinkiem ogólnej nauki o bezskuteczności czynności prawnych, w szczególności jednym z aspektów nieważności w znaczeniu ściślejszym (...) owych czynności" (K. Gandor: Conversio actus iuridici, s. 171 i n.).

[25] Patrz np. art. 71 p.o.p.c., art. 48 pr. rz. oraz być może np. art. 9 § 3 kod. rodz. wraz z uwagami, które zawiera Kodeks rodzinny. Komentarz (Warszawa 1959, s. 45, 46) i które nadają się do dyskusji. Być może, że mamy tu do czynienia nie tylko ze skutecznością, ale i z ważnością następczą tractu temporis. Nie miał chyba racji Till (op. cit., s. 306), twierdząc kategorycznie, że w odniesieniu do aktu „niebyłego" czy „nieważnego" nie można w ogóle mówić o jego skuteczności i bezskuteczności. Czy o tym można mówić, czy nie — decyduje nie jakaś ratio naturalis, lecz przede wszystkim przepis ustawy. W związku z tymi uwagami patrz też orz. SN z dnia 21 października 1953 r. (1 C. 1158/53, „Nowe Prawo" 1954, nr 5/6, s. 173), w którym twierdzi się, że „należy uznać za nieważne i nieskuteczne zobowiązanie małoletniego złożone bez zgody jego przedstawiciela ustawowego".

wyjątkiem dopuszczalnym w rzadkich wypadkach. Nie można się zgodzić ze skrajnym stanowiskiem, iż czynność sprzeczna z celem utworzenia osoby prawnej jest po prostu „nieważna i nie rodzi skutków prawnych".[26] Ta teza nie rozstrzyga kwestii związanych z aktem pozastatutowym osoby prawnej. Narusza ona bezpieczeństwo obrotu i, jak wynika z rozdziału poprzedniego, nie nadaje się do przyjęcia w praktyce.

Nawiązując do spostrzeżeń poczynionych w tym rozdziale, wypada postulować wstępnie następujące ukształtowanie: Do czynności osoby prawnej sprzecznych z celem jej utworzenia dokonanych rozmyślnie należałoby zastosować sankcję nieważności połączonej z bezskutecznością w zakresie skutków zamierzonych. Przy pozostałych czynnościach sprzecznych z celem utworzenia osoby prawnej wydaje się wskazane, by stosować sankcję łagodniejszą: niepewność ważności i skuteczności. W razie użycia tejże łagodniejszej sankcji osobie prawnej, a także jej jednostce nadrzędnej, należałoby umożliwić uchylenie się od skutków czynności w ciągu terminu, jaki jest właściwy w obrocie uspołecznionym. Uprawnienie do uchylenia się od skutków czynności powinno być wyłączone, gdy druga strona działała w dobrej wierze, chyba że nabyła prawo lub została zwolniona z obowiązku nieodpłatnie oraz gdy świadczenia w czynności przewidziane zostały całkowicie spełnione. Pierwsze wyłączenie mówi samo za siebie, drugie zaś wydaje się celowe ze względów praktycznych.

5. OGRANICZENIE PRZEZ CEL UTWORZENIA OSOBY PRAWNEJ A TEORIA NADUŻYCIA PRAWA PODMIOTOWEGO

Z tego, co się najczęściej pisze, mogłoby wynikać, że zasada zdolności specjalnej działa właściwie przy dokonywaniu czynności prawnych, przy powstawaniu praw i obowiązków. Można jednak, i chyba należy, uważać, że zakres działania tej zasady jest obszerniejszy. Obejmuje on wykonywanie praw i obowiązków, choćby dlatego, że to wykonywanie może polegać nie tylko na czynnościach czysto faktycznych, lecz również na czynnościach prawnych. Nie widać zresztą powodów, które by przemawiały przeciw podporządkowaniu czynności faktycznych omawianej zasadzie. Przecież, choć się o nich zazwyczaj nie wspomina, gdy mowa o zdolności specjalnej, muszą i one — a może przede wszystkim one (gdy uwzględnimy ich częstotliwość) — służyć do realizacji celu utworzenia osoby prawnej. Zakres zasady zdolności specjalnej musi też obejmować pozostałe elementy (wyróżnione w rozdziale I), w szczególności ko-

[26] Orz. OKA w Katowicach z dnia 5 listopada 1952 r. III 1. OA — 1413/52, „Orzecznictwo Arbitrażowe", t. VI, poz. 1.

rzystanie z praw i zbywanie praw. Cała bowiem zdolność państwowej osoby prawnej, jak o tym była mowa, realizuje cel utworzenia tej osoby.

Jak wiadomo, w sferze wykonywania prawa podmiotowego powstało, najpierw w orzecznictwie francuskim (bo też według k.N. granice wymienionego prawa były nader szerokie), zagadnienie doniosłe. Mianowicie, czy można dopuścić wykonywanie prawa podmiotowego wprawdzie utrzymane w jego granicach, jak również zgodne z jego treścią, ale sprzeczne z jego celem. Wbrew starej zasadzie *qui iure suo utitur, neminem laedit*, zagadnienie to rozstrzygnięto w sposób negatywny. Nastąpiło ograniczenie wykonywania prawa podmiotowego przez cel prawa, pojmowany jako ogólny cel społeczny, którym w wielu wypadkach był głównie rozwój gospodarki kapitalistycznej. Działaniu sprzecznemu z tym celem odmówiono charakteru wykonywania prawa i ochrony prawnej. Działanie takie zostało uznane za nadużycie prawa podmiotowego.[27] W wypadku gdy uprawniony tak działa, drugiej osobie przysługuje obrona za pomocą zarzutu nadużycia prawa. Jeżeli zaś ta osoba poniosła szkodę, nadużywający prawa jest obowiązany do jej naprawienia.

W polskim prawie cywilnym powyższa teoria w rozwiniętej już postaci znalazła wyraz w art. 135 k.z.: „Kto rozmyślnie lub przez niedbalstwo wyrządził drugiemu szkodę, wykonywając swe prawo, obowiązany jest do jej naprawienia, jeżeli wykroczył poza granice, zakreślone przez dobrą wiarę lub przez cel, ze względu na który prawo mu służyło". Również w przepisach ogólnych prawa cywilnego z 1946 r. art. 5 § 1 stanowił: „Prawa prywatne winny być wykonywane zgodnie z ich treścią, w sposób odpowiadający ich celowi społecznemu i wymaganiom dobrej wiary".[28] W paragrafie drugim art. 5 wyrażono tę myśl w formie negatywnej. Obecnie obowiązuje, poza art. 135 k.z., art. 3 p.o.p.c.: „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by naruszał zasady współżycia społecznego w Państwie Ludowym". Ta zasada została zastosowana w szerokim zakresie przez nasze sądy.[29]

Zasada nadużycia prawa podmiotowego działa w sferze wykonywania praw, zasada zdolności specjalnej też tu działa. Czy

---

[27] Patrz w tej materii A. Szpunar: Nadużycie prawa podmiotowego, Kraków 1947; A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 119 i n.; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 111 i n. S. Szer: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 86 i n.; W. Czachórski: Zarys prawa zobowiązań. Część ogólna, Warszawa 1962, s. 295, 296.

[28] Dekret z dnia 12 listopada 1946 r., Dz.U. Nr 67, poz. 369.

[29] Patrz A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 119 i n.; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 111 i n.

zatem przy wykonywaniu praw osoby prawnej nie następuje jakieś zetknięcie się tych zasad?

Pierwsza z nich występuje tylko w zakresie wykonywania praw, druga nie tylko w tym zakresie. Pierwsza wszakże dotyczy wszystkich podmiotów, druga tylko osób prawnych. Obydwie mogą być sformułowane w sposób pozytywny lub negatywny.

Najogólniej i z ostrożnością można by zwrócić uwagę na następujące momenty w zakresie wykonywania praw naszej osoby prawnej. Pierwsza zasada podporządkowuje działanie uprawnionej osoby prawnej ogólnemu, konstytucyjnemu celowi społecznemu wykonywanego prawa. Zmierza ona zwłaszcza do udzielenia ochrony drugiemu podmiotowi, narażonemu na szkodę mogącą wyniknąć z przyczyny nadużycia prawa przez osobę prawną. Druga zasada — jeśli się tu przyjmie jej realistyczne ujęcie — polega na tym, że zdolność osoby prawnej, a więc i wykonywanie jej praw, powinna służyć celowi jej utworzenia. Nie zmierza ona do tego, aby chronić drugi podmiot, najważniejsza dla niej jest ochrona samej osoby prawnej. Tę tezę trzeba jednak zweryfikować, mając na względzie stosunki zachodzące między państwowymi osobami prawnymi.

Wydaje się, że w wymienionych stosunkach zasada zdolności specjalnej może również w sposób pośredni działać podobnie jak zasada nadużycia prawa w zakresie ochrony drugiego podmiotu. Prawda, że zasada zdolności specjalnej chroni w pierwszej kolejności — przynajmniej wstępnie można tak powiedzieć — samą osobę prawną. Wiemy jednak, że ta osoba nie jest czymś bezwzględnie autonomicznym. Za nią albo i w niej zawsze ktoś jest. W stosunkach między państwowymi osobami prawnymi, na równi z ich wzajemnymi relacjami trzeba odpowiednio uwzględniać ich relację do państwa jako całości. Jeżeli państwowa osoba prawna podejmuje czynność sprzeczną z celem jej utworzenia, to narusza ona również cel państwa jako całości, a przez to i cel innych państwowych osób prawnych, zwłaszcza nawiązujących z nią stosunki prawne i mających pokrewne cele ich kreowania w dziedzinie realizacji planu gospodarki narodowej. Można by wobec tego uważać, że zasada specjalnej zdolności może zmierzać również pośrednio do udzielenia ochrony drugiej państwowej osobie prawnej, narażonej na szkodę mogącą wyniknąć z przyczyny nadużycia zdolności przez osobę działającą sprzecznie z celem jej utworzenia. Być może, że zarysowuje się tu jak gdyby zbieg omawianych zasad.

Powstają tu jednak i wątpliwości. Po pierwsze, cel utworzenia państwowej osoby prawnej nie jest równoznaczny z celem w rozumieniu ogólnym, konstytucyjnym, do którego nawiązywał

art. 5 dekretu z 1946 r., a obecnie nawiązuje, wprawdzie w innej formie, art. 3 p.o.p.c. Po drugie, sankcje naruszenia omawianych zasad nie są jednakowe. Po trzecie, w wypadku naruszenia tychże ochrona może być poszukiwana przez różne podmioty.

Różnica między powyższymi celami nie jest może tak duża, jak sugeruje pierwsze wejrzenie. Cel bowiem utworzenia danej państwowej osoby prawnej to nie tylko, jak wiemy, cel szczególny wynikający ze statutu. Cel szczególny jest przejawem ogólnego, wspólnego dla państwowych osób prawnych, który jest znów podporządkowany celowi konstytucyjnemu, racji art. 3 p.o.p.c.

Wyraźniejsza różnica zachodzi w związku z zagadnieniem, kto może poszukiwać ochrony w wypadku naruszenia omawianych zasad, a także w kwestii sankcji w razie ich naruszenia. Przy nadużyciu prawa podmiotowego ochrony będzie poszukiwać druga państwowa osoba prawna, posługując się zarzutem nadużycia prawa czy też występując z roszczeniem odszkodowawczym. Przy naruszeniu, czy przy (można by powiedzieć) nadużyciu zdolności, poszukiwanie ochrony może być uregulowane w niejeden sposób. Zazwyczaj jednak jest tak, że z ochrony korzysta osoba prawna, której zdolność została nadużyta, już to z inicjatywy własnej, już to, prawdopodobnie częściej, na stutek ingerencji jednostki nadrzędnej. Przy nadużyciu prawa podmiotowego ważką sankcją jest odpowiedzialność deliktowa nadużywającego. Co do nadużycia zdolności specjalnej, sankcją przeważnie wymienianą jest nieważność czynności (co może zachodzić i przy nadużyciu prawa), z którą mogą się łączyć dalsze skutki, jak roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia, restytucja spełnionych świadczeń, przepadek na rzecz państwa, odpowiedzialność, w szczególności cywilna, organu wobec osoby prawnej.

Jak widać, problem dwóch wyłożonych zasad jest skomplikowany. Zważmy jeszcze, dla ostrości obrazu, że nadużycie prawa pociągające za sobą szkodę drugiego może *in concreto* przyczyniać się do realizacji celu szczególnego wynikającego ze statutu osoby nadużywającej. A więc występuje naruszenie zasady nadużycia prawa z sankcją odpowiedzialności deliktowej, bez naruszenia, przynajmniej *prima facie*, zdolności specjalnej.[30] Nie ma w tym sprzeczności; środki wiodące do dobrego celu mogą być nie tylko dobre, ale i złe, a skuteczność

[30] Bardziej szczegółowa kwestia, jaka może się nasunąć, to kiedy zachodzi nadużycie prawa przez osobę prawną — czy tylko przez czynność zarządu, czy może także przez uchwałę organu stanowiącego, np. walnego zgromadzenia spółdzielni?

złych może być niekiedy większa niż dobrych. Dzięki zasadzie nadużycia prawa podmiotowego, stosowanej w zakresie czynów niedozwolonych, można przeciwdziałać środkom złym. Zasada zdolności specjalnej, tam gdzie ona ma znaczenie w zakresie czynów niedozwolonych, np. w Anglii, nie chroni poszkodowanych przez działanie osoby prawnej, lecz przeciwnie, jest bronią przeciw nim, służącą tej osobie do uchylenia się od odpowiedzialności (patrz rozdz. III. 2).

W dziedzinie deliktowej występuje u nas pierwsza z omawianych zasad, ale w zakresie czynności prawnych i faktycznych, składających się na wykonywanie praw podmiotowych, zachodzą obydwie. Ich funkcjonowanie w obrocie uspołecznionym, tutaj tylko sygnalizowane, może okazać się ciekawe. Komisje arbitrażowe bowiem mogą zastosować (po jego wejściu w życie) art. 5 projektu k.c. z 1962 r., sformułowany bardziej konkretnie niż art. 3 p.o.p.c.: „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego w Państwie Ludowym. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony".

Kryterium społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa umożliwia „(...) stosowanie omawianego przepisu (art. 5 projektu — *przyp. mój, J. K.*) w orzecznictwie arbitrażowym, ponieważ w stosunkach między organizacjami gospodarczymi społeczno-gospodarczy cel uprawnień przysługujących tym organizacjom jest na ogół łatwy do ustalenia".[31] Przyjęty w art. 5 sprawdzian zbliża wyraźnie obydwie zasady — nadużycie prawa podmiotowego i zdolność specjalną.

6. OGRANICZENIE ZDOLNOŚCI PRZEZ CEL UTWORZENIA OSOBY PRAWNEJ A ODPOWIEDZIALNOŚĆ DELIKTOWA

Problem ten nie ma praktycznego znaczenia w prawie polskim. Teoretycznie wszakże jest doniosły, wypada więc poświęcić mu choćby skróconą charakterystykę.

Według zwolenników fikcji osoba prawna nie może mieć zdolności do czynów niedozwolonych, realiści natomiast nie odmawiają jej tej zdolności.[32] Zwłaszcza według znanej teorii Gierkego i jego szkoły osoba prawna jest zdolna do powzięcia woli

---

[31] Projekt k. c. z 1962 r., s. 203.

[32] Patrz L. Michoud: op. cit., s. 244, 245. Należy zaznaczyć, że pomijamy w tych uwagach, w ogóle w tym rozdziale, zagadnienie zdolności do tzw. czynow dozwolonych, nie mające tu chyba większego znaczenia.

i działa sama przez swoje organy.[33] Czyny niedozwolone organów zdziałane w ramach działalności statutowej są czynami samej osoby prawnej, odpowiada więc ona za nie według zasad odpowiedzialności za własne czyny.

Co do zakresu odpowiedzialności deliktowej osoby prawnej, można przyjąć, jak poucza np. prawo angielskie, niejedno rozwiązanie. Opierając się w zasadzie na teorii organów, można by uważać, że ta osoba odpowiada tylko za czyny organów dokonane w zakresie ich umocowania i w ramach działalności zgodnej z celem utworzenia osoby prawnej. Możliwa jest jednak odpowiedzialność znacznie szersza: np. za czyny organów przekraczające zakres ich umocowania i nie związane z działalnością odpowiadającą celowi utworzenia osoby prawnej; ponadto, osoba ta może odpowiadać i za innych funkcjonariuszy (tu znów ograniczenie wynikające z wyrażenia ustawowego „przy wykonywaniu powierzonej mu czynności", zawarte np. w art. 145 k. z., może być tłumaczone *in favorem* poszkodowanego, a ograniczenie przez cel utworzenia osoby prawnej może być wyłączone).

Pierwsza, wąsko ujęta odpowiedzialność opiera się, jak można to zauważyć, na założeniu, że zdolność osoby prawnej jest zdolnością specjalną również w zakresie czynów niedozwolonych. Druga wynika z założenia przeciwnego.

W polskim prawie cywilnym zasada zdolności specjalnej nie działa w zakresie czynów niedozwolonych. Państwowe osoby prawne mogą odpowiadać również za czyny popełnione w ramach działalności sprzecznej z celem utworzenia osoby prawnej, jeśli tylko zachodzą wymagane przesłanki powstania odpowiedzialności deliktowej. Na przykład według ustawy z dnia 15 listopada 1956 r. o odpowiedzialności Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych[34] wymienione osoby prawne ponoszą odpowiedzialność za funkcjonariuszy w rozumieniu art. 2 ustawy, przy czym cel utworzenia tych osób nie ogranicza odpowiedzialności.[35]

---

[33] A. Ehrenzweig: System, s. 202, uważa, że na tej teorii jest oparty art. 54 k.c. szwajc., natomiast § 21 k.c.a. jest odbiciem zapatrywania przeciwnego, podzielanego przez zwolenników teorii fikcji, nominalistów, jak ich nazywa Ehrenzweig.

[34] Dz. U. Nr 54, poz 243. Podstawowe przepisy tej ustawy zostały włączone do projektu k. c. z 1962 r ; por art 878—882.

[35] Patrz w związku z tym np. orzeczenie GKA z dnia 20 marca 1957 r. III 4 358/56, OSPiKA 1957, nr 3, poz. 52a oraz glosę A. Stelmachowskiego. Także J. Kosik: Zasady odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów, s. 42, 91 i n.

Rozdział VI

FUNKCJE ZDOLNOŚCI SPECJALNEJ PAŃSTWOWYCH OSÓB PRAWNYCH W GOSPODARCE PLANOWEJ

1. ZDOLNOŚĆ SPECJALNA REGULATOREM DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWYCH OSÓB PRAWNYCH

Zoll twierdził, że według właściwych przepisów osobowość prawna przedsiębiorstw państwowych „(...) jest tylko formą bardzo daleko idącego wyodrębnienia przedsiębiorstw z ogólnego majątku państwowego, celem ich lepszego, bardziej sprężystego zagospodarowania, usamodzielnienia ich organizacji itp." [1] Zolla interesowało przede wszystkim pytanie, czy personifikowane przedsiębiorstwa państwowe należy uznać według kryteriów prawa prywatnego za osoby prawne. Nie rozważał on bliżej znaczenia, funkcji ich personifikacji w gospodarce państwowej. Na znaczenie głównie organizacyjne osobowości prawnej w układzie państwowym położył nacisk Wasilkowski: „Osobowość prawna przedsiębiorstw państwowych i niektórych innych organów zarządu mieniem ogólnonarodowym ma doniosłe znaczenie organizacyjne, ponieważ pozwala nadać pewnym stosunkom między tymi organami charakter stosunków cywilno-prawnych. W szczególności umożliwia ona przyobleczenie zachodzącej między nimi wymiany dóbr i usług w formę stosunków umownych, co w obecnym stadium rozwoju gospodarki socjalistycznej jest uważane za istotny element prawidłowej realizacji planów gospodarczych oraz kontroli ich wykonania. Ma to przede wszystkim znaczenie dla przedsiębiorstw państwowych, które stanowią podstawową formę organizacyjną działalności państwa w dziedzinie produkcji socjalistycznej. Dzięki cywilistycznej kategorii osobowości prawnej staje się również możliwe urzeczywistnienie zasady, że odpowiedzialność przedsiębiorstw państwowych z tytułu zaciągniętych przez nie zobowiązań ogranicza się do przydzielonych im części mienia ogólno-

[1] F. Zoll: Prawo cywilne w zarysie, s. 121; Tenże: Prawo cywilne, Część ogólna, t. I, wyd. 5, Poznań 1931, s. 162—163. Por. też F. Bossowski: Osoby fizyczne i osoby prawne (patrz: Encyklopedia podręczna prawa prywatnego pod red. F. Zolla i J. Wasilkowskiego, t. III, Warszawa, nakładem „Biblioteki Polskiej", s. 1327).

narodowego, oraz zasady, że przedsiębiorstwa państwowe nie ponoszą odpowiedzialności za zobowiązania skarbu państwa. Obie te zasady stanowią podstawę prawną metody zarządzania mieniem ogólnonarodowym, zwanej metodą rozrachunku gospodarczego".[2]

Wielka doniosłość osobowości prawnej organizacji państwowych jest oparta w znacznej, jeśli nie decydującej mierze na zasadzie ich specjalnej zdolności. Ta zasada bowiem pełni istotne funkcje w działalności tych organizacji (zwłaszcza przy ich udziale w obrocie cywilnym, ale i w zakresie działań wewnętrznych przygotowujących ten udział). Pełni ona, ogólnie biorąc, funkcję ważnego regulatora ich działalności, głównie ich uczestniczenia w obrocie cywilnoprawnym.

Jak to wynika przede wszystkim z art. 1 d.p.p., celem ogólnym, którego realizacji służy zdolność przedsiębiorstwa państwowego będącego podstawową jednostką organizacyjną gospodarki planowej, jest zaspokajanie potrzeb społecznych w dziedzinie określonej w akcie o utworzeniu przedsiębiorstwa i w obowiązujących je zadaniach planowych. Wymieniona zdolność musi być sprzężona z włożonym na przedsiębiorstwo obowiązkiem realizacji planu gospodarczego. Jej rola podstawowa to chyba tworzenie jak gdyby łożyska dla działalności przedsiębiorstwa, a już szczególnie dla jego samodzielnego udziału w obrocie cywilnoprawnym. Udziału, który według oceny ustawodawcy jest w obecnym okresie niezbędny dla sprawnej działalności przedsiębiorstwa i prawidłowej realizacji celu jego utworzenia. Jego zdolność specjalna jest regulatorem zwłaszcza jego czynności prawnych, rodzących skutki w prawie cywilnym. Przez to jest ona jednym ze sposobów zagwarantowania, że przedsiębiorstwo wykona należycie swój obowiązek realizacji planu rozwoju gospodarczego. Wspomaga ona — w płaszczyźnie poziomej, cywilnoprawnej — regulowanie pionowe, administracyjnoprawne ze strony jednostek nadrzędnych. Tak więc, zdolność specjalna pełni funkcję regulującą.

Podstawowe funkcje zdolności specjalnej takich państwowych osób prawnych, jak szkoły wyższe, instytuty naukowo-badawcze, banki, wynikają z właściwych przepisów, powoływanych w poprzednich rozdziałach. Funkcje zasadnicze zdolności specjalnej Powszechnej Kasy Oszczędności, przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" czy też zjednoczenia przedsiębiorstw przemysłowych oraz przedsiębiorstwa „Kopalnia i Elektrownia Turów w budowie" wynikają w szczególności z aktów scharakteryzowanych w rozdziale V.2.

[2] J. Wasilkowski: Prawo rzeczowe w zarysie, Warszawa 1957, s. 48. Patrz również tenże: Zarys prawa rzeczowego, Warszawa 1963, s. 38, 39, 71.

2. INNE FUNKCJE ZDOLNOŚCI

Zdolność specjalna przedsiębiorstwa, a także pozostałych państwowych osób prawnych, pełni, moim zdaniem, inne jeszcze, bardziej szczegółowe funkcje, zwłaszcza następujące:

Niepoślednie jest chyba jej miejsce w zespole tych wszystkich urządzeń prawnych i metaprawnych, które służą ochronie własności państwowej. Jest oczywiste, że własność tę chronią nie tylko zamki i przepisy prawa karnego. Byłoby bardzo źle, gdyby nie było innych środków ochrony i gdyby rola tych innych środków nie była naczelna. Zawieranie umów, dokonywanie pozostałych czynności w zakresie prawa cywilnego w sposób zmierzający do realizacji celu danej państwowej osoby prawnej, a więc w sposób dyktowany przez zasadę zdolności specjalnej, to zapewne ważki środek ochrony własności państwowej. Razem z innymi środkami [3] zdolność specjalna chroni tę własność przed tymi szkodami, które mogłaby wyrządzić działalność osoby prawnej organizowana i prowadzona wbrew celowi jej utworzenia. Zdolność specjalna pełni, można uważać, funkcję ochrony własności państwowej.

Po wtóre, w stosunkach umownych zdolność specjalna może współdziałać w urzeczywistnianiu funkcji organizującej obrót, spełnianej w tych stosunkach w sposób bezpośredni przez wykonywanie obowiązku zawarcia umów (art. 368, 381 i n. projektu k.c. z 1962 r.). To współdziałanie przy zawieraniu umów, wykonywaniu tychże, przy ich zmianie lub rozwiązaniu zmierzać będzie do tego, by treść i cel umów odpowiadały celom statutowym obydwu kontrahentów. Tak więc, z jednej strony, obowiązek zawierania umów powoduje ograniczenie w zakresie zdolności kontraktowej osoby prawnej będącej wycinkiem jej zdolności, z drugiej zaś strony, zasada zdolności specjalnej, pełniąc funkcję regulującą, jest regulatorem w szczególności w dziedzinie umownej. W ten sposób przyczynia się ona także do należytego spełniania obowiązku zawierania i wykonywania umów, który może być pojmowany jako szczególny wyraz ogólnego obowiązku realizacji planu rozwoju gospodarczego.

Po trzecie, zdolność specjalna stanowi ostrzeżenie dla funkcjonariuszy, a zwłaszcza osób upoważnionych do składania w imieniu osoby prawnej oświadczeń w zakresie jej praw i obowiązków majątkowych, że należy zachować ostrożność i rozważny namysł, aby dokonywane czynności prawne, jako też faktyczne, zmierzały zawsze do realizacji celu utworzenia osoby prawnej i osiągnięcia jej rezultatów planowych. Zdolność specjalna sta-

[3] Patrz w związku z tym np. A. Wieniediktow: Grażdanskoprawowaja ochrana socyalisticzeskoj sobstwiennosti w SSSR, Moskwa 1954.

nowi też, oczywiście, ostrzeżenie dla podmiotów zawierających czynności prawne z daną osobą prawną, zwłaszcza dla innych organizacji państwowych, jak również spółdzielni. Tę funkcję zdolności można by nazwać funkcją ostrzegawczo-prewencyjną.

W literaturze podkreśla się m. i. to, że zdolność specjalna służy, poza jej funkcją zabezpieczającą wykonanie planu, również do zapewnienia dyscypliny finansowej.[4] W wypadku naruszenia tej dyscypliny przez czynność pozastatutową, bank finansujący jest obowiązany odmówić pokrycia długu wynikającego z takiej czynności. Funkcja finansowa zdolności specjalnej ma wagę w zakresie prawa finansowego, ale i w prawie cywilnym nie należy jej pomijać.

3. ZDOLNOŚĆ SPECJALNA PAŃSTWOWYCH OSÓB PRAWNYCH A ZDOLNOŚĆ SPECJALNA SPÓŁDZIELNI

Zdolność spółdzielni jest również specjalna.[5] Ograniczenie tej zdolności przez cel utworzenia spółdzielni nie jest wprawdzie tak daleko idące, jak ograniczenie zdolności np. przedsiębiorstwa państwowego przez cel jego utworzenia. Niemniej jednak znajduje ono jasny wyraz w ustawie z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach.[6] Według art. 1 tej ustawy spółdzielnia ma na celu prowadzenie „działalności gospodarczej w ramach narodowego planu gospodarczego, jak również działalności społeczno-wychowawczej dla stałego podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu życia i świadomości społecznej swych członków oraz dla dobra Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Wymieniony przepis tworzy wyraźnie ogólny cel samodzielności spółdzielni, a więc wyznacza i cel jej zdolności w zakresie prawa cywilnego. Celu, któremu ma służyć zdolność spółdzielni, dotyczą i inne przepisy wymienionej ustawy, w szczególności art. 3 § 1 pkt 3, art. 54, 95, 122, 134.

Zdolność specjalna spółdzielni wynikająca z tych przepisów pełni też, jak można sądzić, zwłaszcza funkcję regulującą działalność spółdzielni, funkcję ochrony własności spółdzielczej, funkcję organizującą obrót w stosunkach umownych oraz ostrzegawczo-prewencyjną. Z funkcją ochrony własności spółdzielczej związana jest ochrona interesów członków spółdzielni. Jej zdolność specjalna chroni chyba również te interesy przed szkodą, jaka mogłaby i dla nich wyniknąć na skutek czynności spółdzielni sprzecznych z celem jej utworzenia.

---

[4] Patrz rozdział IV.

[5] Patrz S. Buczkowski: Własność spółdzielcza w uspołecznionej gospodarce, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1953, nr 7, s. 241. Także A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 228, 229; tenże: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, s. 174. S. Szer: Prawo cywilne. Część ogólna, s. 169 i n.

[6] Dz. U. Nr 12, poz. 61.

Rozdział VII

PRÓBA UJĘCIA ZDOLNOŚCI SPECJALNEJ PAŃSTWOWYCH OSÓB PRAWNYCH W PRAWIE POLSKIM

Dotychczasowe wywody nasuwają refleksję, że zdolność państwowych osób prawnych w socjalizmie jest zjawiskiem oryginalnym. We Francji G. Ripert, uczony faworyzujący ogólną zdolność spółki akcyjnej, przyznał jednak, że nawet ta osoba prawna ma obowiązek realizować cel, dla którego uzyskała wkłady.[1] Wykonanie tego obowiązku może być naturalnie, zwłaszcza przy spółkach, rozmaite w prawie kapitalistycznym. Zupełnie inaczej jest w prawie socjalistycznym. Zgodnie z wymaganiami gospodarki planowej, państwowe osoby prawne — gospodarze mienia ogólnonarodowego — muszą wykonywać konsekwentnie obowiązek realizacji ich celu, przeto również ich zdolność musi być zdolnością o przesądzonym, znanym nam już celu. Nadaje się ją organizacjom państwowym tylko po to, aby mogły lepiej gospodarować, lepiej urzeczywistniać cel ich utworzenia, aby miały większą inicjatywę i ponosiły wzmocnioną odpowiedzialność za osiągane przez nie wyniki. Mając to na względzie, można by wyrazić następujący pogląd.

Zdolność naszej państwowej osoby prawnej nie jest właściwością jakiejś autonomicznej organizacji walczącej o możliwie największą samodzielność w stosunku do państwa. Można widzieć w niej dwoistą naturę. Po pierwsze, wobec jej sprzężenia z obowiązkiem realizacji celu utworzenia osoby prawnej, można by ją pojmować jako funkcję metody gospodarowania mieniem państwowym. Po wtóre, jest to, w ogólnie przyjętym sensie, zdolność do tego, żeby być podmiotem praw i obowiązków w zakresie prawa cywilnego. Wydaje się więc, że w zdolności państwowej osoby prawnej można wyróżnić dwa elementy: 1) zdolność jako funkcja; 2) zdolność jako prawo.[2]

---

[1] G. Ripert: Aspects juridiques du capitalisme moderne, s. 269.

[2] Płodna wydaje się hipoteza, że państwowym osobom prawnym przysługuje na wydzielonych im częściach mienia ogólnonarodowego prawo własności, które jest specjalne, podobnie jak specjalna jest ich zdolność. W prawie tym można by także wyodrębnić dwa elementy: 1) własność jako obowiązek, czyli szczególna funkcja stosowanej metody gospodarowania mieniem państwowym, podporządkowana ogólnej funkcji państwowej własności socjali-

Oprócz wyróżnienia tych podstawowych składników, przed samą próbą ujęcia zdolności specjalnej trzeba zestawić wnioski wysunięte w rozważaniach zawartych w pracy.

Zdolność państwowych osób prawnych jest jednym z urządzeń przeznaczonych i służących do prowadzenia statutowej działalności. Obejmuje ona zdolność prawną i zdolność do czynności prawnych; jest realizowana przez organy wyposażone w odpowiednie umocowania i działające oraz nadzorowane zgodnie z właściwymi zasadami.

Zdolność ta powinna być ukształtowana w sposób odpowiadający celowi utworzenia osoby prawnej, a więc zabezpieczający urzeczywistnianie tego celu bez paraliżowania niezbędnej swobody i inicjatywy.

Ze specjalnej zdolności osoby prawnej wynika i specjalny zakres umocowania jej organów.[3] Zagadnieniem swoistym jest stopień elastyczności uprawnień organów co do wyboru środków służących do realizacji celu statutowego. Pytanie, czy organy osoby prawnej mogą dokonywać wszelkich czynności prawnych (oczywiście w granicach zwłaszcza art. 41 p.o.p.c.), które według ich opinii prowadzą do wymienionego celu, powinno być rozstrzygnięte w zasadzie negatywnie. Nie jest bowiem wskazane określenie uprawnień organów w sposób skrajnie subiektywny, ale i bezwzględnie obiektywna definicja nie wydaje się właściwa. Ostrożne, kierunkowe ujęcie tego zagadnienia zawarte jest w kompromisowej formule Bratusia, powoływanej w rozdziale III: „nie wszystko co nie zakazane, jest dozwolone, ale i dozwolone jest nie tylko to, na co ustawa bezpośrednio zezwala".

Szersze własne uznanie organów osoby prawnej mogłoby być dopuszczone przez przepisy szczególne, stosownie do zmieniających się wymagań w danej dziedzinie gospodarki. Jest ono dziś potrzebne zwłaszcza dla organizacji prowadzących działalność związaną z produkcją na eksport, a także innych organizacji handlu zagranicznego, o czym świadczy choćby powołane w rozdziale V zarządzenie Prezesa Rady Ministrów z 1956 r. Może ono być potrzebne i bywa stosowane również w stosunkach wewnętrznych, jak to widać np. z przytoczonych poprzednio uchwał, zarządzeń, statutów czy z samego d.p.p.

Wzgląd na bezpieczeństwo obrotu i reguła Bratusia przemawiają za szerokim w zasadzie zakresem zdolności państwowych

---

stycznej jako całości (byłaby to koncepcja odmienna od funkcjonalizmu własności, znanej teorii Duguita); 2) własność jako prawo; ta hipoteza wymagałaby osobnego opracowania (patrz we wstępie przykładowe określenie ważnych problemów gospodarki państwowej).

[3] Patrz w związku z tym art. 37 p.o.p.c. oraz art. 39 i 40 projektu k.c. z 1962 r.

osób prawnych. Pojęcie zakresu tej zdolności nie jest identyczne, jak probowałem wykazać w rozdziale IV i V, z pojęciem celu utworzenia osoby prawnej (a więc z pojęciem zakresu zadań tej osoby czy też przedmiotu jej działalności). Właściwa wydaje się taka koncepcja zdolności państwowej osoby prawnej: 1) jest ona specjalna w tym znaczeniu, że zmierza tylko do realizacji celu wynikającego z aktu o utworzeniu osoby prawnej; 2) obejmuje ona, jeśli przepis szczególny nie stanowi inaczej, wszelkie prawa i obowiązki majątkowe oraz wszelkie czynności prawne.

Czynności, które zostały dokonane rozmyślnie wbrew celowi osoby prawnej, należy uznać za nieważne i bezskuteczne w zakresie skutków zamierzonych. Za dokonane rozmyślnie wbrew celowi osoby prawnej uważa się w zasadzie takie czynności, które są sprzeczne z wyraźnym zakazem ustawy lub statutu należycie ogłoszonego. Do pozostałych czynności sprzecznych z celem utworzenia osoby prawnej wystarczy zastosować sankcję łagodniejszą: niepewność ważności i skuteczności, z zapewnieniem ochrony drugiej strony w dobrej wierze. Uchylenie się od skutków czynności należałoby ukształtować w sposób postulowany w rozdziale V. Pożądana byłaby możliwość uchylenia się od skutków prawnych przez orzeczenie sądowe lub arbitrażowe, a nie przez pisemne oświadczenie, aby zapobiec lekkomyślnemu dokonywaniu czynności i uchylaniu się od ich skutków. Należałoby też przewidzieć, że na wadliwość czynności dotkniętych niepewnością ważności i skuteczności można się powoływać nie tylko w powództwie osoby prawnej przeciw drugiej stronie o unieważnienie czynności, lecz również w powództwie osoby prawnej przeciw jej funkcjonariuszom, głównie organom, a ponadto można ją wykazywać w ramach nadzoru nad działalnością osoby prawnej.

Właściwą podstawą nieważności i bezskuteczności czynności sprzecznych z celem utworzenia osoby prawnej wydaje się nie brak zdolności, lecz potępienie czynności przez ustawę, jako naruszających cel, dla którego zdolność powinna być realizowana.

W przepisach szczególnych mogą być przewidziane środki spoza prawa cywilnego, np. sankcje dyscyplinarne wobec organów osoby prawnej, grzywny nakładane na te organy, a niekiedy i na same osoby prawne (może to być celowe np. wobec spółdzielni). Rodzaj stosowanych w ustawodawstwie środków można by uzależnić i od tego, czy przez czynność naganną osoba prawna zbywa, czy też nabywa prawo majątkowe, i pod jakim tytułem to czyni.

Ujęcie syntetyczne wyników tej pracy mogłoby być następujące:

Dla prowadzenia planowej działalności państwowe osoby

prawne mają obecnie złożone urządzenie — zdolność specjalną w zakresie prawa cywilnego. To urządzenie można by pojmować w taki sposób: zdolność prawna + zdolność do czynności prawnych (zakres umocowania organów, uznanie organów). Natura omawianej zdolności przedstawia się jako: 1) specjalna funkcja związana z celem szczególnym utworzenia osoby prawnej (wynikającym z aktu o jej utworzeniu), przejaw celu ogólnego, wspólnego dla państwowych osób prawnych, który jest znów podporządkowany celowi konstytucyjnemu, racji art. 3 p.o.p.c. (art. 5 projektu k.c. z 1962 r.); 2) szeroki w zasadzie zakres praw i obowiązków oraz czynności prawnych. Nieważność i bezskuteczność w zakresie skutków zamierzonych powinna dotknąć czynności sprzeczne z celem wynikającym z aktu o utworzeniu osoby prawnej, dokonane rozmyślnie. Do pozostałych czynności naruszających ten cel należałoby zastosować środki łagodniejsze, zapewniając w sposób właściwy bezpieczeństwo obrotu oraz wprowadzając odpowiedzialność organów (i innych funkcjonariuszy) osoby prawnej i jej jednostek nadrzędnych. Cel utworzenia osoby prawnej — źródło zasady zdolności specjalnej — powinien ograniczać nie tylko własne uznanie organów osoby prawnej, lecz również uznanie organów jednostek nadrzędnych.

Na podstawie przedstawionych wywodów i wniosków, można by proponować, co następuje.[4]

I. Osoba prawna organizuje i prowadzi swą działalność w celu wynikającym z aktu o jej utworzeniu. Może ona mieć wszelkie prawa i obowiązki i dokonywać wszelkich czynności w zakresie prawa cywilnego, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej.

II. Czynność osoby prawnej sprzeczna z celem wynikającym z aktu o jej utworzeniu, dokonana rozmyślnie przez funkcjonariusza osoby prawnej i drugą stronę, jest nieważna i nie rodzi zamierzonych skutków prawnych. Świadczenia spełnione w wykonaniu takiej czynności ulegają przepadkowi na rzecz państwa.

III. A. Pozostałe czynności sprzeczne z celem wynikającym z aktu o utworzeniu osoby prawnej mogą być unieważnione, z wyjątkiem wypadków, gdy świadczenia w nich przewidziane zostały całkowicie spełnione albo gdy druga strona lub osoba trzecia, która na ich podstawie nabywa prawo lub zostaje zwolniona z obowiązku, działała w dobrej wierze, chyba że chodzi o rozporządzenie bezpłatne

---

[4] Patrz J. Kosik: Zdolność prawna osoby prawnej w projekcie kodeksu cywilnego PRL, s. 43, 44 W obecnych propozycjach jest uzupełnienie, dotyczące terminu, w ciągu którego można się powoływać na sprzeczność czynności z celem statutowym.

B. Na sprzeczność czynności osoby prawnej z celem wynikającym z aktu o jej utworzeniu można się powoływać w ciągu jednego roku od dnia dokonania czynności:

1) w powództwie osoby prawnej lub jej jednostki nadrzędnej przeciw drugiej stronie o unieważnienie czynności;
2) w powództwie osoby prawnej lub jej jednostki nadrzędnej przeciw osobom upoważnionym do składania w jej imieniu oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych;
3) w drodze nadzoru i kontroli sprawowanej nad działalnością osoby prawnej przez właściwe organy.

C. Do roszczeń o zwrot spełnionych świadczeń i o naprawienie szkody, powstałych na skutek unieważnienia czynności, o którym mowa w punkcie III A i B, stosuje się właściwe przepisy.

Bibliografia

W. R. Anson: Principles of the English Law of Contract and of Agency in Its Relation to Contract, 19 wyd, Oksford 1947.

V. Arangio-Ruiz: Istituzioni di diritto romano, wyd. 12, Neapol 1954.

L. Babinski: Zagadnienia współczesnego polskiego prawa międzynarodowego prywatnego, Warszawa 1958.

H. Batiffol: Traité élémentaire de droit international privé, wyd. 3, Paryz 1959.

W. Bendetson: Osobowość prawna w radzieckiej nauce prawa a ujęcie tego problemu w projekcie kodeksu cywilnego PRL, „Nowe Prawo" 1954, nr 11, s. 31.

A. A. Berle, G. C. Means: The Modern Corporation and Private Property, 18 wyd, Nowy Jork 1956.

G. Beseler: System des gemeinen deutschen Privatrechts, rozdz. I, część ogólna, wyd. 3, Berlin 1873.

T. Bigo: Związki publiczno-prawne w świetle ustawodawstwa polskiego, Warszawa 1928.

T. Bigo: Kontrola uznania administracyjnego, „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego", Seria A, nr 14, Wrocław 1962, s. 49.

H. C. Black: Black's Law Dictionary, 4 wyd., St. Paul, Min. 1951.

A. R. Blackburn, E. F. George: Elements of the Law of Torts, 2 wyd., Londyn 1949.

F. Bossowski: Osoby fizyczne i osoby prawne (patrz: Encyklopedia podręczna prawa prywatnego pod red. F. Zolla i J. Wasilkowskiego, t. III, Warszawa, nakładem „Biblioteki Polskiej", s. 1327).

S. Bratuś: O sootnoszenii graždanskoj prawosposobnosti i subjektiwnych graždanskich praw, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1949, nr 8, s. 30.

S. Bratuś: Osoby prawne w radzieckim prawie cywilnym, Warszawa 1950.

S. Bratuś: Subjekty graždanskogo prawa, Moskwa 1950.

A. Brinz: Lehrbuch der Pandekten, Erlangen 1873.

W. Brus: Ogólne problemy funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, Warszawa 1961.

S. Buczkowski: Własność spółdzielcza w uspołecznionej gospodarce, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1953, nr 7, s. 241.

S. Buczkowski: O właściwą rolę prawa cywilnego w gospodarce uspołecznionej, „Państwo i Prawo" 1956, nr 8—9, s. 257.

S. Buczkowski: Rola prawa cywilnego w uspołecznionym układzie gospodarki narodowej. Studium prawno-ekonomiczne, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska" 1960, Sectio G, Vol. VI. 2, s. 33.
S. Buczkowski: Prawo a problemy ekonomiczne, „Państwo i Prawo" 1962, nr 5—6, s. 782.
S. Buczkowski: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 16 października 1961, 1 CO 20/61, „Państwo i Prawo" 1962, nr 8—9, s. 461.
A. Buttgenbach: Manuel de droit administratif. Principes généraux, organisation et moyens d'action des administrations publiques, Bruksela 1954.
H. Capitant: Wstęp do nauki prawa cywilnego. Przekład S. Tylbora z 5 wyd. franc., Warszawa—Kraków 1938.
C. E. Carpenter: Should the Doctrine of Ultra Vires be Discarded? „Yale Law Journal" 1923, t. 33, s. 49.
A. Chełmoński: O odpowiedzialności za zobowiązania tzw. komitetów, „Palestra" 1927, nr VII—VIII, s. 318.
A. Chełmoński: Założenia wstępne struktury prawnej przedsiębiorstw państwowych, cz. I, „Państwo i Prawo" 1950, nr 7, s. 32; cz. II, „Państwo i Prawo" 1950, nr 8—9, s. 29.
A. Chełmoński: Recenzja pracy S. Szera (Prawo cywilne. Część ogólna), „Państwo i Prawo" 1955, nr 12, s. 1007.
A. Chełmoński (junior): L'acte administratif dans le réseau étatique de l'économie nationale, Wrocław 1962.
G. C. Cheshire: Private International Law, wyd. 5, Oksford 1957.
W. Czachórski: Zarys prawa zobowiązań, Część ogólna, Warszawa 1962.
R. Dareste: La justice administrative en France, Paryż 1898.
H. Dawidowicz: Państwowe osoby prawne, „Państwo i Prawo" 1951, nr 12, s. 918.
J. Dewey: The Historic Background of Corporate Legal Personality, „Yale Law Journal" 1926, nr 6, t. XXXV, s. 655.
E. M. Dodd, R. J. Baker: Cases and Materials on Corporations, wyd. 2, Brooklyn 1951.
R. Drago: The Public Corporation in France (patrz: The Public Corporation. A Comparative Symposium, Londyn 1954, s. 109).
L. Duguit: Kierunki rozwoju prawa cywilnego od początku XIX wieku. Przekład S. Sieczkowskiego, Warszawa—Kraków 1938.
P. Durand: L'évolution de la condition juridique des personnes morales de droit privé (patrz: Le droit privé français au milieu du XXe siècle. Etudes offertes à Georges Ripert, t. I, Paryż 1950).
Dyskusja nad statutem państwowego przedsiębiorstwa przemysłowego, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1958, nr 1, s. 1.
A. Ehrenzweig: System des österreichischen allgemeinen Privatrechts, t. I, cz. I, wyd. 2, Wiedeń 1951.
B. Eliachevitch: La personnalité juridique en droit privé romain, Paryż 1942.

F. Engels: Rozwój socjalizmu od utopii do nauki (patrz: K. Marks, F. Engels: Dzieła wybrane, Warszawa 1949, t. II, s. 81).
L. Enneccerus, H. C. Nipperdey: Allgemeiner Teil des bürgerlichen Rechts, Erster Halbband, wyd. 15, Tybinga 1959.
J. Fiema: O zaskarżaniu czynności dłużnika zdziałanych ze szkodą wierzycieli, Lwów 1937.
J. Filipek: O podmiotowości administracyjno-prawnej, „Państwo i Prawo" 1961, nr 2, s. 199.
W. Friedmann: (Editor) The Public Corporation. A Comparative Symposium, Londyn 1954.
W. Friedmann: The Public Corporation in Great Britain (patrz: The Public Corporation. A Comparative Symposium, Londyn 1954, s. 164).
W. Friedmann: A Comparative Analysis (patrz: The Public Corporation. A Comparative Symposium, Londyn 1954).
N. Gajl: Zakres samodzielności prawnej przedsiębiorstw znacjonalizowanych we Francji, „Państwo i Prawo" 1962, nr 1, s. 126.
K. Gandor: Conversio actus iuridici. Od rzymskiego prawa klasycznego do dziewiętnastowiecznej pandektystyki, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego" 1960, nr VII, s. 171.
K. Gandor: W kwestii terminologii projektu kod. cyw. w zakresie bezskutecznych czynności prawnych, „Nowe Prawo" 1961, nr 1, s. 74.
O. Gierke: Das deutsche Genossenschaftsrecht, t. 3, Staats — und Korporationslehre des Alterthums und des Mittelalters, Berlin 1881.
O. Gierke: Der Entwurf eines burgerlichen Gesetzbuchs und das deutsche Recht, Lipsk 1889.
L. C. B. Gower: The Principles of Modern Company Law, wyd. 2, Londyn 1957.
J. Górski: Stanowisko prawne organów i pełnomocników przedsiębiorstw państwowych, „Nowe Prawo" 1955, nr 6, s. 38.
J. Górski: Zasięg systemu umownego w gospodarce uspołecznionej. „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1963, nr 1, s. 7.
J. Gwiazdomorski: Prawo spadkowe, Warszawa 1959.
J. Gwiazdomorski: Wyjaśnienie w związku z artykułem M. Piekarskiego „Wpływ zakłócenia czynności psychicznych stron na tok procesu", „Państwo i Prawo" 1961, nr 12, s. 1018.
H. G. Hanbury: Modern Equity, wyd. 5, Londyn 1949.
A. J. Harno: Privileges and Powers of a Corporation and the Doctrine of Ultra Vires, „Yale Law Journal" 1925, t. 35, s. 13.
A. Heise: Grundriss eines Systems des gemeinen Civilrechts, wyd. 3, Heidelberg 1819.
E. Hölder: Natürliche und juristische Personen, Lipsk 1905.
R. Ihering: Geist des römischen Rechts, część III, wyd. 3, Lipsk 1877.
G. Jellinek: Das Recht des modernen Staates, t. I, Allgemeine Staatslehre, Berlin 1900.

G. Jellinek: System der subjektiven offentlichen Rechte wyd. 2, Tybinga 1905.
Jenks' English Civil Law, wyd. 4, t. I, Londyn 1947.
M. Jerzyński: Zagadnienie zdolności prawnej i znaczenia aktów administracyjnych w projekcie kodeksu cywilnego, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1954, nr 12, s. 439.
O. Joffe: Sowietskoje graždanskoje prawo, t. I, Moskwa 1958.
A. Karass: Prawo gosudarstwiennoj socyalisticzeskoj sobstwiennosti, Moskwa 1954.
S. Keczekian: Stosunki prawne w społeczeństwie socjalistycznym, Warszawa 1960.
V. Knapp: Le concept de „personne morale" dans le droit tchécoslovaque, „Revue internationale de droit comparé" 1959, nr 3, s. 530.
Kodeks rodzinny, Komentarz, Warszawa 1959.
J. Kosik: Recenzja książki The Public Corporation. A Comparative Symposium, Editor W. Friedmann, Londyn 1954, „Państwo i Prawo" 1957, nr 10, s. 683.
J. Kosik: Uwagi do zagadnienia tak zwanej specjalnej zdolności prawnej, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego" 1958, Prawo III, s. 51.
J. Kosik: Zasady odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów, Wrocław 1961.
J. Kosik: Zdolność prawna osoby prawnej w projekcie kodeksu cywilnego PRL, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1961, nr 4, s. 31.
Z. Kowalewski: Niektóre problemy socjologiczne przedsiębiorstwa socjalistycznego, „Studia Socjologiczne" 1961, nr 3, s. 201.
P. Laband: Das Staatsrecht des Deutschen Reiches, t. I, wyd. 4, Tybinga i Lipsk 1901.
J. Lande: Nauka o normie prawnej (patrz J. Lande: Studia z filozofii prawa, Warszawa 1959).
O. Lange: Ekonomia polityczna socjalizmu (patrz: O. Lange: Pisma ekonomiczne i społeczne 1930—1960, Warszawa 1961, s. 134).
G. Langrod: L'entreprise publique en droit administratif comparé, „Revue internationale de droit comparé" 1956, nr IV—VI, s. 213.
W. I. Lenin: Dzieła, wyd. 4, Warszawa 1951, t. 25.
J. W. Lilienthal: Non-Public Corporations and Ultra Vires, „Harvard Law Review" 1897—98, t. 11, s. 387.
R. Longchamps de Berier: Studia nad istotą osoby prawniczej, Lwów 1911.
R. Longchamps de Berier: Ernest Till jako cywilista, Lwów 1926.
F. Longchamps: O pojęciu stosunku administracyjno-prawnego w gospodarce państwowej, „Państwo i Prawo" 1958, nr 1, s. 10.
F. Longchamps: Z rodowodu prawa podmiotowego, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego" 1961, Prawo VIII, s. 107.

W. Ludwiczak: Międzynarodowe prawo prywatne, wyd. 4, Warszawa—Poznań 1961.
W. Łaptiew: O dalniejszem raszirenii choziajstwiennych praw promyszlennych priedprijatij, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1961, nr 11, s. 57.
Ł. A. Łunc: Międzynarodowe prawo prywatne, Warszawa 1951.
M. Madey: Zasady ogólne prawa cywilnego w stosunkach między uspołecznionymi jednostkami gospodarczymi, „Państwo i Prawo" 1960, nr 10, s. 572.
A. N. Makarov: Quellen des internationalen Privatrechts, t. II, Berlin, Tybinga 1960.
K. Marks, F. Engels: Dzieła wybrane, t. II, Warszawa 1949.
G. Marty, P. Raynaud: Droit civil, t. I, Paryż 1956.
J. Mayzel: O umowach dostawy pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej, „Państwo i Prawo" 1956, nr 8—9, s. 367.
L. Michoud: La théorie de la personnalité morale et son application au droit français, wyd. 3, część I i II, Paryż 1932.
J. T. Mikolenko: Gosudarstwiennyje juridiczeskije lica w sowietskom grażdanskom prawie, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1951, nr 7, s. 46.
G. W. Mills: Elita władzy, Warszawa 1961.
Nauczno-prakticzeskij kommientarij k osnowam grażdanskogo zakonodatielstwa Sojuza SSR i sojuznych riespublik, Moskwa 1962.
Obzor diskussii o gosudarstwiennych juridiczeskich licach, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1954, nr 8, s. 115.
A. Ohanowicz: Wady oświadczeń woli w projekcie kodeksu cywilnego, „Przegląd Notarialny" 1949, nr 1—2, s. 34.
A. Ohanowicz; J. Górski: Zobowiązania. Część szczegółowa, Poznań 1959.
K. Opałek: Prawo podmiotowe, Warszawa 1957.
Osnowy sowietskogo gosudarstwa i prawa, 2 wyd., Moskwa 1953.
L. Petrażycki: Law and Morality, Cambridge (Mass.) 1955.
A. A. Piontkowski: Niektóre zagadnienia ogólnej teorii państwa i prawa, „Zeszyty Prawnicze" 1956, nr 2, s. 5.
M. Planiol, G. Ripert, J. Boulanger: Traité élémentaire de droit civil, wyd. 5, t. I, Paryż 1950.
I. Pokrowskij: Osnownyje problemy grażdanskogo prawa, Piotrogród 1917.
T. W. Price: The Public Corporation in South Africa (patrz: The Public Corporation. A Comparative Symposium, Londyn 1954, s. 302).
K. Przybyłowski: Prawo prywatne międzynarodowe. Część ogólna, Lwów 1935.
K. Przybyłowski: Z problematyki stosowania obcych norm kolizyjnych, Kraków 1959.
C. Przymusiński: Pokłosie dyskusji na temat projektu statutu państwo-

wego przedsiębiorstwa przemysłu kluczowego, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1958, nr 3, s. 85.
S. Pufendorf: De jure naturae et gentium, t. I, Francofurti, Lipsiae MDCCXLIV.
A. Puszkin: Juridiczeskaja licznost' promyszlennogo priedprijatija, triesta, kombinata, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1956, nr 10, s. 76.
G. Ripert: Aspects juridiques du capitalisme moderne, wyd. 2, Paryż 1951.
W. A. Robson: Les nationalisations en Grande Bretagne (patrz H. Puget: Les nationalisations en France et à l'étranger. Les nationalisations à l'étranger. Paryż 1958.
W. A. Robson: Nationalized Industry and Public Ownership, Londyn 1960.
I. Różański: Prawo osobowe, Kraków 1946.
Z. Rzepka: Rozszerzenie uprawnień przedsiębiorstw państwowych, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1957, nr 2, s. 41.
Z. Rzepka: Nowelizacja dekretu o przedsiębiorstwach państwowych, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1960, nr 4, s. 119.
R. Saleilles: De la personnalité juridique, Paryż 1910.
Z. Salwa, W. Szubert, M. Święcicki: Podstawowe problemy prawa pracy, Warszawa 1957.
F. C. Savigny: System des heutigen römischen Rechts, t. 2, Berlin 1840.
G. Sawer: The Public Corporation in Australia (patrz: The Public Corporation. A Comparative Symposium, Londyn, 1954, s. 12).
G. Schirmeister: Das bürgerliche Recht Englands, t. I, ks. I, część ogólna, cz. I, Berlin 1906.
F. Schulz: Classical Roman Law, Oksford 1951.
J. Salwa: Uwagi o swobodzie przedsiębiorstw w umowach dostawy, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego" 1958, seria „Prawo", nr III, s. 99.
A. Stelmachowski: Glosa do orzeczenia Głównej Komisji Arbitrażowej z 20 lutego 1957 III 4 358-56, „Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych" 1957, nr 3, poz. 52.
A. Stelmachowski: W kwestii ogólnych zasad odpowiedzialności w obrocie uspołecznionym, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1962, nr 4, s. 109.
R. S. Stevens: A Proposal as to the Codification and Restatement of the Ultra Vires Doctrine, "Yale Law Journal" 1927, t. 36, s. 297.
R. S. Stevens: Handbook on the Law of Private Corporations, wyd. 2, St. Paul, Minn. 1949.
H. A. Street: The Doctrine of Ultra Vires, Londyn 1930.
S. Szer: Prawo cywilne. Część ogólna, Warszawa 1962.
G. Szerszeniewicz: Uczebnik russkogo graždanskogo prawa, wyd. 9. Moskwa 1911.
A. Szpunar: Nadużycie prawa podmiotowego, Kraków 1947.
The Public Corporation. A Comparative Symposium, Editor W. Friedmann, Londyn 1954.

E. Till: O nieważności i bezskuteczności aktów prawnych. „Przegląd Prawa i Administracji" 1922, r. XLVII, s. 297.
J. Topiński: Socjalistyczne prawo cywilne w praktyce arbitrażu, „Państwo i Prawo" 1951, nr 5—6, s. 890.
J. Topiński: Zarząd mieniem ogólnonarodowym, t. I, Warszawa 1956.
B. Walaszek, M. Sośniak: Prawo międzynarodowe prywatne, skrypt, Kraków 1959.
E. H. Warren: Executed Ultra Vires Transactions, "Harvard Law Review" 1910, t. 23, s. 495.
J. Wasilkowski: Prawo rzeczowe w zarysie, Warszawa 1957.
J. Wasilkowski: Zarys prawa rzeczowego, Warszawa 1963.
J. Wasilkowski, A. Wolter: Projekt kodeksu cywilnego (charakterystyka ogólna), „Nowe Prawo" 1961, nr 12, s. 1514.
L. C. Webb: The Public Corporation in New Zealand (patrz: The Public Corporation. A Comparative Symposium, Londyn 1954, s. 296).
A. Wieniediktow: Państwowa własność socjalistyczna, Warszawa 1952.
A. Wieniediktow: Graždansko-prawowaja ochrana socyalisticzeskoj sobstwiennosti w SSSR, Moskwa 1954.
A. Wieniediktow: O subjektach socyalisticzeskich prawootnoszenij, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1955, nr 6, s. 19.
A. Wieniediktow: O gosudarstwiennych juridiczeskich licach w SSSR, „Wiestnik Leningradskogo Uniwiersitieta 1955, nr 3, s. 93.
G. E. Wiłkow: Mieżdunarodnoje czastnoje prawo w izbrannych dokumientach, Moskwa 1961.
B. Windscheid: Lehrbuch des Pandektenrechts, t. I, wyd. 9, Frankfurt nad Menem, 1906.
J. Wiszniewski: Prawo cywilne, 2 wyd., Warszawa 1959.
J. Wiszniewski: Problematyka rozrachunku gospodarczego a nowelizacja przepisów o przedsiębiorstwach państwowych, „Państwo i Prawo" 1960, nr 8—9, s. 228.
J. Witecki: Osoby i ich zdolność do czynności prawnych, „Przegląd Notarialny" 1950, z. XI—XII, s. 392.
Własność społeczna w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (J. Wasilkowski, ref. gł., A. Chełmoński, K. Przybyłowski, S. Szer, J. Topiński), „Państwo i Prawo" 1953, nr 8—9, s. 420.
H. J. Wolff: Organschaft und juristische Person, t. I — Juristische Person und Staatsperson, Berlin 1933, t. II — Theorie der Vertretung, Berlin 1934.
A. Wolter: Zdolność osób fizycznych do działań prawnych, „Przegląd Notarialny" 1947, nr 7—8, s. 24.
A. Wolter: Prawo cywilne. Część ogólna, Warszawa 1955.
A. Wolter: Osobowość prawna jednostek budżetowych, „Państwo i Prawo" 1956, nr 11, s. 807.
A. Wolter: Orzecznictwo arbitrażowe za lata 1949—1958, Warszawa 1960.

A. Wolter: Nowy projekt kodeksu cywilnego, „Państwo i Prawo" 1962, nr 2, s. 210.
A. Wolter: Prawo cywilne. Zarys części ogólnej, Warszawa 1963.
U. Yadin: The Public Corporation in Israel (patrz: The Public Corporation. A Comparative Symposium, Londyn 1954).
Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, t. I, Warszawa 1954.
Zasady zmian struktury organizacyjnej państwowego przemysłu kluczowego, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1958, nr 6, s. 205.
Za tiesnuju swiaź nauki sowietskogo graždanskogo prawa s praktikoj, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1954, nr 6, s. 6.
„XXII Zjazd KPZR", Referaty i uchwały, Warszawa 1961.
T. Zieliński: Niektóre problemy orzecznictwa sądowego a nowy model gospodarczy, „Nowe Prawo" 1958, nr 3, s. 17.
C. Znamierowski: Podstawowe pojęcia teorii prawa. Część pierwsza, Poznań 1924.
C. Znamierowski: Realizm w teorii prawa, Poznań 1925.
F. Zoll: Prawo cywilne. Część ogólna, t. I, wyd. 5, Poznań 1931.
F. Zoll: Międzynarodowe prawo prywatne, wyd. 4, Kraków 1947.
F. Zoll: Prawo cywilne w zarysie. Część ogólna, t. I, wyd. 2, Kraków 1948.
Z. Zecki: Zjednoczenia przemysłu w świetle ich statutów, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1961, nr 11, s. 371.